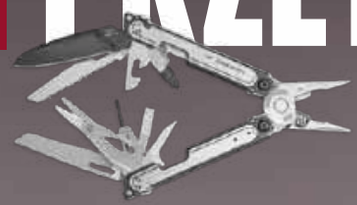
OPPO RENO14 **SYRENI BLASK SPOTYKA AI**

WRZESIEŃ 2025

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

OSTATECZNY ZESTAW PRZETRWANIA



Zanim zgaśnie Wi-Fi

BACK TO PLAY

Gadżeciarska wyprawka

FRAMEWORK LAPTOP 13

Lepszy pomysł na laptopa?

13,90 zł w tym 8% VAT
INDEKS: 256714 NR 9/2025
ISSN 2080-7198

NOWY LEXUS ES

Współczesny list miłosny do podróżowania

W ZBLIŻENIU

SONY BRAVIA 8 II
ONEPLUS WATCH 3
SAMSUNG THE FRAME PRO
TP-LINK TAPO H500
NOTHING PHONE 3

eprasa.pl 73d8121f59

XGIMI



MoGo 4

Odkryj najnowszy mobilny projektor XGIMI z Google TV i wbudowaną baterią, która zapewnia 2,5 godziny odtwarzania wideo. MoGo 4 to odpowiedź na potrzeby aktywnych użytkowników, którzy poszukują projektora łączącego kompaktowy i praktyczny format, bogatą funkcjonalność oraz stylowy design.

NETFLIX Google TV

iF DESIGN AWARD 2025

Salony firmowe XGIMI

TOP HI-FI & VIDEO DESIGN

www.tophifi.pl

eprasa.pl 73d8121f59



OD REDAKCJI

Nowy sezon, nowe rytuały. Wrzesień kiedyś pachniał szkolnymi podręcznikami, świeżo otwartym zeszytem i obietnicą porządku, który zwykle rozpadał się po tygodniu.

Dziś pachnie raczej nowym smartfonem, jeszcze ciepłym po wyjęciu z pudełka, tapicerką w samochodzie, który nie potrzebuje kropli benzyny, albo jest jak szelest folii z głośnika, który już jutro stanie się twoim codziennym kompanem. To właśnie o tych rytuałach piszę w tym numerze.

Bo technologia dawno przestała być tylko narzędziem. Stała się częścią codzienności, stylem życia, pretekstem do nowych początków. Sprawdzam, jaki jest nowy Lexus ES i jak podróżuje się BMW iX M70, jak brzmienie potrafi zmienić zwykły wieczór dzięki przenośnym głośnikom Bluetooth, i dlaczego ramka Samsunga na ścianie skrywa coś więcej niż ładny obraz. Dorzucam też wyprawkę na powrót do szkoły, w której zeszyt i długopis ustępują miejsca laptopom, powerbankom i aplikacjom.

Wrzesień nie jest już tylko początkiem roku szkolnego. To reset, nowa energia i pretekst, żeby zacząć inaczej. Może to też najlepszy moment, by pozwolić sobie na odrobinę świeżości – kupić coś, co naprawdę ułatwia dzień, albo sprawić sobie gadżet, który wprowadzi w życie trochę radości i chaosu zarazem.

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
@kubicki.w.odbiciu marcin.kubicki@magazynt3.pl

Z ŻYCIA REDAKCJI



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Czego słuchaliśmy podczas tworzenia tego numeru?

Ethel Cain
Willoughby Tucker, I'll Always Love You
Koniecznie posłuchaj:
Nettles, Tempest

eprasa.pl 73d8121f59

SPIS TREŚCI

HORYZONT



009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii.

021
NATIVE UNION
Akcesoria dla minimalistów i podróżników.

023
BACK TO PLAY
Rozpocznij nowy rok w dobrym stylu.

027
PROJEKTORY SAMSUNG
The Freestyle 2. generacji i The Premiere.

029
SOUNDBAR JBL
Prawdziwe kino bez kabli i kompromisów.

030
NEO QLED 2025
Telewizor, który naprawdę cię zna.

032
ROOMBA MAX 705 COMBO
Rewolucja w sprzątaniu, która dzieje się w twoim domu.

034
KOHERSEN
Jak technologia odmieni twoją kuchnię?

036
W SŁUŻBIE NAUKI I ROZRYWKI
Back to school z Lenovo.

038
Z NATURY DLA WŁOSÓW
Nowa linia kosmetyków marki Dyson.

039
FITNESS
Trening ciężkiej wagi...

040
STYL
Różne oblicza mody.

ANTRAKT

022
BUFFALO SKELETON

028
GOOGLE GLASS

031
FIIO M21

042
RITUALS THE PERFUME GENIE

065
HARMAN KARDON ONYX STUDIO 9



eprasa.pl 73d8121f59

JBL®

pl.jbl.com





GO 4

ZABIERZ GO GDZIE ZECHCESZ!

eprasa.pl 73d8121f59

AUTOPSJA

043
RECENZJA
Framework Laptop 13, Sony BRAVIA 8 II (K55XR8M2), OnePlus Watch 3 43 mm, Samsung The Frame Pro, Celexon Professional Plus Battery-Powered, Thule OutPace, GameSir G7 Pro, Nothing Phone 3, Samsung 9100 Pro SSD, Logitech Flip Folio, Acer Aspire Go 15, Thule Glide 3, Elgato Facecam 4K, TP-Link Tapo H500, NAVEE S60 oraz Nextbase Piqo.

066
GŁOŚNIKI BLUETOOTH
Idealne w podróży, proste w obsłudze i zdolne do zaoferowania lepszego dźwięku, niż mogłoby się wydawać – zebraliśmy najbardziej popularne przenośne głośniki dostępne na rynku.

068
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów w salonach.

082
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

093
OSTATECZNY ZESTAW PRZETRWANIA
To (hipotetyczny) koniec świata, ale czujemy się całkiem spokojnie dzięki tej kolekcji niezbędnego sprzętu survivalowego.



CRÈME DE LA CRÈME



101
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i atrakcyjnych gadżetów na rynku – dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.







PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3” znajdziesz na 100 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.ulubionykiosk.pl/prenumerata.

eprasa.pl 73d8121f59



ZEN HYBRID GEN 2

SAM WYBIERASZ JAK SŁUCHASZ *BLUETOOTH* 5.4 CZY KABEL

Bezprzewodowe słuchawki nauszne z hybrydową, aktywną redukcją szumów ANC i specjalnie zaprojektowanymi 40-milimetrowymi przetwornikami, zapewniającymi wciągający dźwięk o niskim opóźnieniu przez cały dzień (i noc) i do 70 godzin[0] pracy na baterii. Dwa wbudowane mikrofony redukujące szumy z technologią (ENC) zapewniają krystalicznie czysty odbiór głosu i filtrowanie niepożądanych dźwięków z otoczenia. Doskonale nadają się zarówno do słuchania muzyki, jak i oglądania filmów dzięki głębokim basom i wyraźnym, czystym dźwiękom - a wszystko to przy zachowaniu synchronizacji z trybem niskiego opóźnienia.

SXFI READY

SXFI READY

HYBRYDOWA ACTIVE NOISE CANCELLATION

70 HRS TOTAL

NAWET 70 GODZIN ZASILANIA Z AKUMULATORA

BLUETOOTH® 5.4

USB AUDIO

KOMPATYBILNOŚĆ Z APLIKACJAMI CREATIVE

0 W zależności od poziomu głośności, rzeczywisty czas pracy baterii może się różnić w zależności od użycia, ustawień, utworów i warunków środowiskowych.

Aplikacja Creative

Uwolnij pełny potencjał Creative Zen Hybrid - spersonalizuj ustawienia dźwięku za pomocą modułu EQ i nie tylko.

RTV EURO AGD
euro.com.pl

CREATIVE
creative.com

eprasa.pl 73d8121f59

STWORZONE DLA NAJCZYSTSZEGO DOŚWIADCZENIA MUZYKI

Nagrodzony przez EISA gramofon premium z napędem bezpośrednim DP-3000NE, referencyjne: odtwarzacz SACD - DCD-3000NE oraz zintegrowany wzmacniacz stereofoniczny PMA-3000NE łączą precyzję inżynierii z ponadczasowym designem, by oddać muzykę w jej najbardziej autentycznej formie - od ciepła winylu po klarowność dźwięku wysokiej rozdzielczości.



EISA AWARD Best Product 2025-2026 HI-FI SYSTEM Denon DP-3000NE, DCD-3000NE & PMA-3000NE

DENON®
denon.com

Dystrybucja: Horn Distribution S.A. www.horn.eu

eprasa.pl 73d8121f59

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

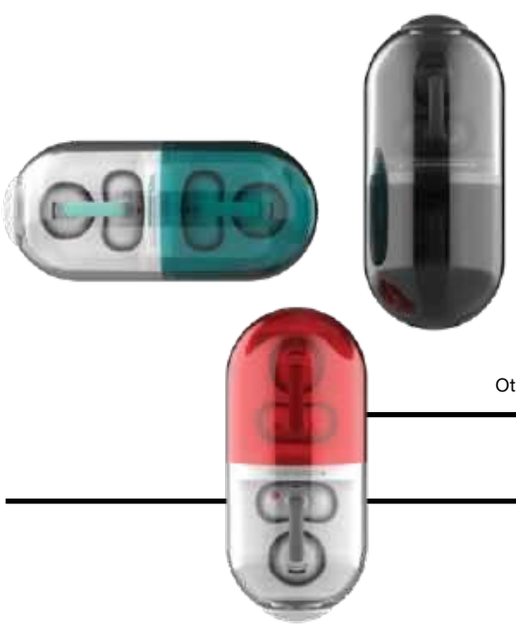
NA TAPECIE



CREATIVE STAGE PRO

MATRIX AUDIO TS-1





Otwórz się na dźwięk.

BLUESOUND POWERNODE (2025)



eprasa.pl 73d8121f59





Marcin Kubicki
NACZELNY

To limuzyna, w której każdy kilometr jest jak strona pięknie wydanej książki – można ją po prostu przejrzeć, ale lepiej się w nią wczytać



eprasa.pl 73d8121f59

■ www.lexus-polska.pl

NOWY LEXUS ES

Współczesny list miłosny do podróżowania

Gdyby architekci z Kioto i inżynierowie z przyszłości spotkali się przy jednym stole, mogliby stworzyć właśnie coś takiego – ósmą generację Lexusa ES. Samochód, który nie tylko wiezie, ale wręcz prowadzi rozmowę z pasażerem – o estetyce, komforcie i nowoczesnym rozumieniu luksusu. Jako jeden z pierwszych w Polsce miałem okazję zobaczyć go na żywo.

Pod hasłem Experience Elegant & Electrified Sedan Lexus pokazuje, że tradycyjna limuzyna może być jednocześnie przestrzenią kontemplacji i popisem technologicznej maestrii. W październiku ten model zadebiutuje w polskich salonach, a już dziś można o nim myśleć jak o nowoczesnej willi z panoramicznym widokiem – mobilnej, ale równie dopracowanej.

Stylistyka Clean x Tech przypomina czarno-białą kaligrafię – każdy łuk i załamanie mają sens, a pusta przestrzeń jest równie ważna jak forma. Z przodu reflektory z podwójnym motywem litery „L" rysują świetlną sygnaturę, która po zmroku wygląda jak pieczęć artysty. Tył – z wkomponowanym podświetlanym napisem LEXUS – mógłby być detalem fasady nowoczesnego muzeum.

Dłuższa o 165 mm sylwetka i szerszy rozstaw kół dają proporcje, które fotografowie motoryzacyjni nazwaliby „idealnie złotym kadrem". Niski środek ciężkości to nie tylko aerodynamika – to także poczucie, że auto jest jak rzeźba, która trzyma się ziemi z gracją tancerza butō.

ARCHITEKTURA SPOKOJU
Lexus Safety System +4 monitoruje koncentrację kierowcy i potrafi wyhamować auto, jeśli zauważy oznaki zmęczenia. Reaguje również na hulajnogi czy rowerzystów.



W kabinie ES-a nie ma miejsca na przypadek. Filozofia Tazuna – ergonomia dopracowana do granic intuicji – sprawia, że każdy przycisk jest tam, gdzie naturalnie spocznie dłoń. Hidden Switches, ukryte dopóki ich nie potrzebujesz, to jak sekretne panele w tradycyjnych japońskich wnętrzach – technologia zakamuflowana w cieniu, gotowa, by w każdej chwili się ujawnić.

Materiały? Bamboo Layering i Synthetic Leather Embossing to przykład, jak można łączyć naturę z precyzją druku i światła. Efekt jest taki, jakby wnętrze żyło – zmieniając się w zależności od pory dnia. Ambientowe oświetlenie jest tu niczym gra świateł w galerii sztuki, a dźwięk z 17-głośnikowego systemu Mark Levinson Surround Sound to koncert fortepianowy w prywatnej sali.

Nowy ES to pierwszy w historii modelu wybór między hybrydą ES 300h a w pełni elektrycznymi wariantami ES 350e i ES 500e. Ten pierwszy – cichy i oszczędny – dostępny jest także z napędem na cztery koła E-FOUR, co w limuzynie tej klasy jest niczym taras widokowy w miejskiej rezydencji: niekonieczne, ale odmieniające codzienne doświadczenie.

Elektryczne wersje to już pełne wejście w epokę ciszy. ES 350e oferuje 224 KM i napęd na przód, ES 500e – 343 KM, AWD DIRECT4 i przyspieszenie do setki w 5,7 sekundy. Zasięg do 530 km pozwala myśleć o weekendzie w górach czy nad morzem bez nerwowego zerkania na stan baterii. Szybkie ładowanie? Do 80% w około pół godziny – czas na espresso i przewertowanie magazynu, w którym właśnie czytasz ten tekst.

System Lexus Connect z 14-calowym ekranem jest jak concierge, który nie tylko zna twoje potrzeby, ale je przewiduje. Automatycznie dodaje stacje ładowania do trasy, ostrzega o strefach niskoemisyjnych, informuje o korkach. Asystent głosowy reaguje jak dobrze wyszkolony gospodarz – na pytania o temperaturę w kabinie, zmianę celu podróży czy zasięg.

A wszystko to aktualizowane bezprzewodowo, niczym aplikacja w telefonie, ale w oprawie klasy premium.

Ósma generacja ES-a to więcej niż samochód. To dialog między przeszłością a przyszłością, tradycją a innowacją, estetyką a inżynierią. W październiku, kiedy ES pojawi się w polskich salonach, będzie można wejść do środka i poczuć, że oto luksus stał się czymś więcej niż komfortem – stał się doświadczeniem.

eprasa.pl 73d8121f59

■ 4 899 PLN, www.tophifi.pl

BLUESOUND POWERNODE (2025)

Nowy wymiar dźwięku



Bluesound POWERNODE (2025) to kompaktowy, ale niezwykle zaawansowany wzmacniacz sieciowy typu „wszystko w jednym", który łączy wysokiej klasy brzmienie z nowoczesną funkcjonalnością. Oferuje 100 W mocy na kanał i obsługuje dźwięk w jakości hi-res – w tym MQA i DSD256 – pozwalając cieszyć się muzyką z Tidala, Qobuza czy Spotify bezpośrednio z urządzenia. Dzięki platformie BluOS, AirPlay 2 i Bluetooth aptX Adaptive doskonale odnajduje się w każdym inteligentnym domu, współpracując z głośnikami Bluesound, Apple i bezprzewodowymi słuchawkami.

Technologia DirectDigital z tranzystorami GaN FET gwarantuje czyste, dynamiczne brzmienie, a wzmacniacz słuchawkowy THX AAA zapewnia referencyjną jakość także w odsłuchu indywidualnym. HDMI eARC, wejście USB-C, klasyczne RCA i wyjście subwoofera czynią z POWERNODE (2025) serce każdego domowego systemu audio. Elegancki, nowoczesny i gotowy na przyszłość – to sprzęt, który gra dokładnie tak, jak chcesz.

■ 249 PLN, hifipro.audio

MOONDROP PILL

Otwórz się na dźwięk

Moondrop Pill to słuchawki douszne, które wychodzą poza schemat. Zamiast wypełniać kanał słuchowy, delikatnie spoczywają na uchu, oferując otwartą konstrukcję OWS (Open Wear Stereo) z klipsem C-bridge. To rozwiązanie idealne dla tych, którzy cenią świadomość otoczenia bez kompromisu w jakości brzmienia.

Sercem Pill jest 13-milimetrowy przetwornik dynamiczny o długim skoku, zapewniający pełnozakresowy, bogaty dźwięk z adaptacyjnym wzmocnieniem basu. Inteligentna redukcja szumów oparta na NPU gwarantuje krystalicznie czyste rozmowy, a innowacyjna technologia Dipole Directional Sound Transmission minimalizuje wyciek dźwięku.

Z trybem gry o opóźnieniu 55 ms, wodoodpornością IPX4 i wsparciem dla dwóch urządzeń, Moondrop Pill to doskonały towarzysz codzienności. 8 godzin pracy na jednym ładowaniu i dodatkowe 20 godzin w etui sprawiają, że możesz słuchać bez przerwy. Dodaj do tego personalizację przez aplikację – i masz słuchawki, które naprawdę grają na twoich warunkach.



eprasa.pl 73d8121f59

■ 599 PLN, www.creative.com

CREATIVE STAGE PRO

Kompaktowy soundbar z dużym brzmieniem



Michał Lis
REDAKTOR

Funkcjonalny soundbar dla każdego, kto ceni wygodę i czyste brzmienie w kompaktowej formie i niskiej cenie

WSZECHSTRONNA ŁĄCZNOŚĆ
Stage Pro oferuje aż pięć sposobów podłączenia – od HDMI ARC po Bluetooth 5.3 – co gwarantuje pełną kompatybilność z domowym sprzętem.

Stylowy, uniwersalny i zaskakująco mocny – Creative Stage Pro to nowe rozwiązanie audio dla tych, którzy cenią sobie czysty dźwięk i prostotę formy. To kompaktowy soundbar 2.1 z pasywnym subwooferem, stworzony z myślą o codziennym użytkowaniu w różnych przestrzeniach – od salonu, przez domowe biuro, aż po pokój gracza.

Zestaw dwóch pełnozakresowych głośników (85 x 55 mm) umieszczonych w listwie oraz subwoofera z przetwornikiem o średnicy 133 mm zapewnia szerokie pasmo przenoszenia – od 30 Hz do 20 kHz – i moc szczytową na poziomie 160 W.

Dzięki technologii Dolby Audio (Dolby Digital Plus) oraz autorskiej funkcji SuperWide, Creative Stage Pro oferuje szeroką scenę dźwiękową. Nawet w niewielkich pomieszczeniach słuchacz ma wrażenie zanurzenia w brzmieniu – dźwięki otaczają go, nadając odtwarzanym treściom głębi i wyrazistości. Soundbar oferuje także dwa tryby pracy – Near Field i Far Field – które dostosowują emisję dźwięku do charakteru przestrzeni i pozycji użytkownika względem urządzenia.

Na szczególną uwagę zasługuje łączność. Creative Stage Pro wyposażono w komplet najpotrzebniejszych złączy: HDMI ARC z obsługą CEC, Bluetooth 5.3, wejście optyczne (TOSLINK), USB-C Audio oraz klasyczne wejście AUX 3,5 mm. To oznacza pełną kompatybilność z niemal każdym źródłem dźwięku – od telewizorów i konsol, po komputery i smartfony. Niezależnie od tego, z czym go połączysz, możesz liczyć na stabilne połączenie i wysoką jakość audio.



Minimalistyczna, czarna obudowa, kompaktowe wymiary i brak zbędnych kabli sprawiają, że soundbar idealnie komponuje się z nowoczesnymi wnętrzami.



eprasa.pl 73d8121f59





Michał Lis
REDAKTOR

W świecie, w którym wielkość ma znaczenie, Loewe pokazuje, że może iść w parze z wyrafinowaniem



eprasa.pl 73d8121f59

■ www.tophifi.pl

LOEWE STELLAR 97

Gigant z klasą

Loewe stellar 97 to nie tylko największy telewizor OLED w historii tej legendarnej, niemieckiej marki – to także manifest jakości, precyzji i wzorniczego smaku. Imponujący ekran o przekątnej 97 cali sprawia, że każda scena wygląda jak wyjęta prosto z kina, ale sam telewizor równie mocno przyciąga uwagę swoim eleganckim, minimalistycznym designem. To sprzęt dla tych, którzy cenią sobie nie tylko najwyższą jakość obrazu, ale i estetyczną harmonię wnętrza.

Stellar 97 został zaprojektowany i zmontowany w niemieckim Kronach – tam, gdzie Loewe od lat tworzy urządzenia z pogranicza technologii i sztuki użytkowej. Na jego serce składa się najnowszy panel OLED od LG Display, wzbogacony o autorskie technologie Loewe. Fabryczna kalibracja zapewnia perfekcyjny balans kolorów, a Dolby Vision IQ Precision Detail podbija realizm scen – nawet tych najciemniejszych. Obraz 4K na niemal 2,5-metrowym ekranie zachwyca intensywnością barw, głębią czerni i kinową plastyką detalu.

Ten telewizor nie kończy się na spektakularnym obrazie. Stellar 97 to również pełnoprawna platforma rozrywki – wspiera Vidaa Cloud Gaming Zone, działa z serwisami takimi jak Blacknut czy Boosteroid, a do tego obsługuje kontrolery konsolowe. Funkcje rekomendacji treści z wykorzystaniem AI, tryb Art Mode oraz ulepszenia codziennego użytkowania sprawiają, że to urządzenie błyskawicznie staje się centrum każdego nowoczesnego domu.

Telewizor działa w oparciu o Loewe os9 – nową wersję systemu bazującą na platformie Vidaa U9. To błyskawiczny dostęp do serwisów streamingowych – od Netflixa i Disney+, po Apple TV+ i Amazon Prime Video. Całość gotowa do działania od pierwszego włączenia. Dodatkowo stellar 97 obsługuje standardy AirPlay, Miracast i Matter, dzięki czemu doskonale odnajduje się w ekosystemach inteligentnego domu.

Urządzenie prezentuje się znakomicie: smukła, aluminiowa ramka, perfekcyjnie zintegrowana tylna obudowa i przemyślany system prowadzenia kabli z maskownicami sprawiają, że nawet z tyłu ten telewizor wygląda jak dzieło sztuki. Możliwość zawieszenia go blisko ściany z pomocą wysuwanego uchwytu to kolejny przykład niemieckiej dbałości o detale.

Wyjątkowym szczegółem jest Loewe magic.light – subtelne podświetlenie tylnej części obudowy. Domyślnie emituje ono ciepłe, białe światło, ale użytkownik może sterować jego kolorem, intensywnością i dynamiką. To elegancki dodatek, który nie tylko buduje nastrój, ale i podkreśla klasę urządzenia. Dla minimalistów przewidziano możliwość całkowitego wyłączenia efektu.

Loewe stellar 97 to propozycja dla tych, którzy pragną połączyć jakość kinowego seansu z wyrafinowaniem domowego wnętrza.

DOSTĘPNOŚĆ
Loewe stellar 97 to produkt klasy premium – dostępny wyłącznie na zamówienie w salonach Top Hi-Fi & Video Design.





eprasa.pl 73d8121f59

■ 999 PLN, hifipro.audio

MICROLAB X7BT

Głośniki, które grają klasą



Minimalistyczny na zewnątrz, maksymalnie doposażony wewnątrz – taki właśnie jest zestaw Microlab X7BT. Te stylowe, kompaktowe głośniki 2.0 to doskonała propozycja dla tych, którzy cenią sobie czysty, wysokiej jakości dźwięk hi-fi bez konieczności inwestowania w rozbudowany system audio. Obudowy wykonane z drewna nie tylko prezentują się elegancko, ale także wspierają lepszą akustykę, a pozłacane złącza i cyfrowy wzmacniacz gwarantują precyzyjne odwzorowanie brzmienia.

Moc 78 W RMS oraz wysokiej klasy przetworniki sprawiają, że X7BT odnajdą się zarówno w domowym biurze, jak i salonie. Dzięki wszechstronnym złączom RCA oraz modułowi Bluetooth 5.3 z łatwością sparujesz je z komputerem, smartfonem, odtwarzaczem CD czy tabletem. To sprzęt, który łączy klasyczne wartości z nowoczesnymi funkcjami – za rozsądną cenę.

■ 929 PLN, www.mercusys.com

MERCUSYS MB520-5G

Internet przyszłości na wyciągnięcie ręki

Szybki, prosty i niezawodny – taki właśnie jest MB520-5G, nowoczesny router 5G z dwupasmowym Wi-Fi 6 AX3000. To idealne rozwiązanie dla tych, którzy chcą cieszyć się błyskawicznym internetem bez konieczności ciągnięcia kabli. Wystarczy włożyć kartę nano SIM, uruchomić urządzenie i od razu korzystać z sieci o prędkości nawet 4,67 Gb/s.

Router zapewnia szeroki zasięg i bezproblemową łączność – obsługuje aż 256 urządzeń jednocześnie, a dzięki zaawansowanym antenom (z możliwością podłączenia zewnętrznych), oferuje stabilne połączenie nawet w dużych przestrzeniach. Technologia EasyMesh umożliwia stworzenie płynnej, domowej sieci Wi-Fi, działającej bez przerw i spadków sygnału, niezależnie od pomieszczenia, w którym się znajdujesz.

MB520-5G sprawdzi się w każdym miejscu – w mieszkaniu, domku wakacyjnym, sklepie czy podczas pracy zdalnej. Dodatkowo oferuje szybki port 2,5G WAN/LAN, funkcję VoLTE (możliwość prowadzenia rozmów telefonicznych), serwer VPN, kontrolę rodzicielską i oddzielną sieć dla gości. A wszystko to z łatwym zarządzaniem przez intuicyjną aplikację *MERCUSYS* na smartfonie.



eprasa.pl 73d8121f59

■ www.salonydenon.pl

WHARFEDALE EVO 5

Więcej niż następca



Michał Lis
REDAKTOR

Wharfedale EVO 5 to dopracowana ewolucja, która łączy hi-endowe brzmienie z dostępnością i wyjątkową dbałością o detale

W 2019 roku Wharfedale zaprezentował serię EVO 4, która szybko zdobyła uznanie za świetny dźwięk i elegancki design w rozsądnej cenie. Teraz marka idzie o krok dalej, wprowadzając serię EVO 5 – ewolucję, która zachowuje najlepsze cechy poprzednika, oferując jeszcze wyższy poziom inżynierii i wyrafinowania.

W większych niż dotąd obudowach znalazły się przetworniki nowej generacji, zmodernizowane zwrotnice i nowoczesne wykończenia. Kluczowym elementem nowej serii jest ulepszony przetwornik wysokotonowy AMT (Air Motion Transformer) – znacznie większy i bardziej wydajny niż w EVO 4. Dzięki plisowanej, ultralekkiej membranie i potężnym magnesom, AMT zapewnia wyjątkową szybkość, precyzję i czystość dźwięku.

Dopełnieniem jest nowy materiał tłumiący SilentWeave, który redukuje wewnętrzne odbicia i poprawia przejrzystość brzmienia. W trójdrożnych modelach EVO 5 zastosowano również udoskonaloną kopułkę średniotonową, która zaskakuje szerokością pasma i naturalnością brzmienia – niezależnie od pozycji słuchacza.

Bas w EVO 5 to kolejny poziom – przetworniki z kevlarowymi membranami, znane z flagowej serii Elysian, zostały wzbogacone o tłumiący pierścień ResoSeal, który poprawia kontrolę nad średnim basem i dodaje wokalom głębi.

Wharfedale nie zapomniał też o akustyce pomieszczeń. Zastosowano nową wersję systemu SLPP (Slot Loaded Profiled Port), który dzięki trójkierunkowemu wylotowi powietrza lepiej integruje bas z otoczeniem i minimalizuje wrażliwość kolumn na ustawienie w pokoju.

Na koniec – design. Obudowy zbudowano z MDF-u o różnej gęstości, by ograniczyć rezonanse. Zaokrąglone krawędzie wspierają rozproszenie dźwięku, a dostępne wykończenia – klasyczny orzech, matowa biel, czerń oraz nowość – Lunar Grey, sprawiają, że EVO 5 prezentuje się równie dobrze, jak brzmi.



eprasa.pl 73d8121f59

■ 389 PLN, www.tp-link.com

TP-LINK TAPO C560WS

Bezpieczeństwo w jakości 4K



Dom to przestrzeń, którą chcemy chronić najlepiej, jak potrafimy. Kamera zewnętrzna Tapo C560WS odpowiada na te potrzeby, oferując zaawansowaną technologię zamkniętą w kompaktowej, odpornej na warunki atmosferyczne obudowie o klasie IP66.

Wyposażona w przetwornik 8 Mp rejestruje obraz w rozdzielczości 4K Ultra HD, pozwalając uchwycić najmniejsze detale – od twarzy po tablice rejestracyjne. Kolorowa, nocna wizja Starlight z przysłoną F1.6 i reflektorami gwarantuje wyraźny obraz także po zmroku.

Tapo C560WS wykorzystuje lokalne rozpoznawanie twarzy i sztuczną inteligencję, aby odróżniać znajomych od obcych i wysyłać tylko najważniejsze powiadomienia. Kamera automatycznie śledzi ludzi, zwierzęta i pojazdy w zakresie 360°, zapewniając pełną kontrolę nad otoczeniem.

Urządzenie wspiera szybkie i stabilne połączenie Wi-Fi 6 oraz umożliwia zapis nagrań lokalnie (na karcie microSD do 512 GB) lub w chmurze Tapo Care. Dzięki aplikacji *Tapo* można tworzyć strefy aktywności, przeglądać zdarzenia, korzystać z komunikacji dwukierunkowej i dzielić dostęp z bliskimi.

■ 429 PLN, www.nanoleaf.me

NANOLEAF 4D V2

Nowa generacja kinowego podświetlenia telewizora

Nanoleaf wprowadził na rynek 4D V2 – nową generację swojego popularnego zestawu do podświetlenia telewizora, który zmienia sposób oglądania filmów, seriali i grania w gry w domowym zaciszu. Najnowsza odsłona oferuje udoskonalony system kamery oraz przeprojektowaną taśmę LED, zapewniającą lepsze odwzorowanie kolorów i jaśniejsze, bardziej naturalne odcienie bieli.

Nowy zygzakowy układ taśmy pozwala na szybki, estetyczny montaż na telewizorach do 65 cali, bez potrzeby stosowania narożnych uchwytów. Co więcej, funkcja Smart Remapping umożliwia przycinanie listwy do odpowiedniej długości, a system automatycznie dostosowuje mapowanie efektów świetlnych do rozmiaru ekranu.

Dzięki technologii Sync+ użytkownicy mogą rozszerzyć działanie 4D V2 na inne produkty marki – od paneli świetlnych Shapes i Blocks, przez Lines i żarówki, aż po nową lampę podłogową. Całe pomieszczenie może stać się dynamiczną przestrzenią, reagującą na to, co dzieje się na ekranie.

Nanoleaf 4D V2 działa przez Wi-Fi, obsługiwany jest w aplikacji *Nanoleaf* i jest kompatybilny ze wszystkimi głównymi ekosystemami smart home.



eprasa.pl 73d8121f59

■ 2 799 PLN (Reno14 5G), 1 899 PLN (Reno14 FS 5G), www.oppo.com

OPPO RENO14 5G

Mistrz nocnych portretów AI

OPPO zaprezentowało najnowszą serię swoich smartfonów ze sztuczną inteligencją – Reno14 5G. W jej skład wchodzą modele Reno14 5G oraz Reno14 FS 5G, które łączą innowacyjne rozwiązania fotograficzne oparte na AI z efektownym designem inspirowanym trendem mermaidcore.

Najważniejszym wyróżnikiem serii jest AI Flash Photography – technologia, która pozwala uchwycić ostre, naturalnie oświetlone kadry, nawet w ekstremalnie trudnych warunkach. Reno14 5G otrzymał potrójny flesz – z dedykowaną lampą do obiektywu głównego i telefoto, co jest rynkową nowością. Reno14 FS 5G wyposażono w podwójny flesz, dwa razy jaśniejszy niż w poprzedniej generacji.

Główny aparat to 50 Mp Sony z OiS, a towarzyszy mu peryskopowy teleobiektyw 3,5x oraz system Ultra-Clear Low-Light Camera, który wydobywa detale niezależnie od pory dnia.

Sztuczna inteligencja wspiera także kreatywną obróbkę – od AI Livephoto 2.0, przez AI Eraser i AI Recompose, aż po filmowanie w jakości AI-Enhanced 4K HDR Video.

Reno14 5G powstał w procesie nakładania aż 12 warstw wykończenia, dzięki czemu obudowa subtelnie mieni się w świetle i pozostaje odporna na odciski palców. Wersja FS 5G oferuje spójną, szklaną konstrukcję z aluminiową ramką klasy lotniczej. Wszystkie modele spełniają normy IP66, IP68 i IP69, a port USB pokryto platynową powłoką antykorozyjną.

Kolorystyka w przypadku Reno14 5G to warianty Opal White i Luminous Green, a Reno14 FS 5G: Opal Blue i Luminous Green.



Nowe Reno otrzymały płaskie ekrany AMOLED (6,59” i 6,57”) z ultracienkimi ramkami. Oferują funkcje Splash Touch i Glove Mode, pozwalające na obsługę mokrymi dłońmi lub w rękawiczkach. Jasność 1 200 nitów i technologia 3 840 Hz PWM dbają zarówno o widoczność w słońcu, jak i komfort oczu.

Nowe smartfony działają pod kontrolą ColorOS 15, w którym AI wspiera produktywność: od tłumaczenia dokumentów w czasie rzeczywistym, po inteligentne porządkowanie treści. Dzięki współpracy z Google, funkcje Gemini są zintegrowane z aplikacjami OPPO – notatkami, kalendarzem czy zegarem.

Pod maską znalazły się procesory MediaTek Dimensity 8350 (Reno14 5G) i Snapdragon 6 Gen 1 (Reno14 FS 5G). Oba modele oferują system chłodzenia AI Nano Dual-Drive, tryb gamingowy HyperBoost 2.0 i łączność AI LinkBoost 3.0 dla stabilniejszych połączeń.

Smartfony otrzymały baterie o pojemności 6 000 mAh – z szybkim ładowaniem SUPERVOOC 80 W w Reno14 5G oraz 45 W w Reno14 FS 5G. Producent gwarantuje pięć lat aktualizacji systemowych.

Do 23 września 2025 roku obowiązuje promocja obejmująca 3-letnią gwarancję i 2 darmowe wymiany ekranu w ciągu 24 miesięcy.





Marcin Kubicki
NACZELNY

Smartfon, który nie pyta, czy chcesz błyszczeć, tylko sprawia, że nie da się ciebie nie zauważyć

eprasa.pl 73d8121f59

■ www.sony.pl

NOWOŚCI SONY INZONE

Premierowe słuchawki, mysz, klawiatura i akcesoria dla graczy





Sony konsekwentnie buduje własny ekosystem gamingowy. Marka ogłosiła rozszerzenie serii INZONE o kolejne urządzenia – od flagowych słuchawek, przez pierwszą w historii klawiaturę gamingową, aż po ultralekką mysz i profesjonalne podkładki. Wszystkie produkty powstały przy współpracy z czołową drużyną e-sportową Fnatic.

Najważniejszą premierą są słuchawki **INZONE H9 II** – flagowy model stworzony z myślą o e-sporcie. Sony sięgnęło po sprawdzony przetwornik akustyczny z kultowych WH-1000XM6, gwarantując wyraźne brzmienie kroków, strzałów i przestrzeni w grze. Do tego dochodzi odłączany mikrofon o kardioidalnej charakterystyce, wspierany przez algorytmy AI redukujące szumy otoczenia. Nowa konstrukcja jest ultralekka (260 g), z przeprojektowanym pałąkiem dla równomiernego rozkładu ciężaru. Gracze mogą liczyć na 30 godzin pracy na jednym ładowaniu, a moduł USB-C 2,4 GHz oraz obsługa LE Audio i Bluetooth pozwalają jednocześnie grać i odbierać połączenia z telefonu.

Po raz pierwszy Sony sięgnęło po formę przewodowych słuchawek dokanałowych. **INZONE E9** to model, który dzięki zamkniętej konstrukcji i piankowym wkładkom izoluje od hałasu lepiej niż standardowe zestawy, a profil brzmieniowy dopracowany przez Fnatic podkreśla kluczowe detale w grach FPS.

Sony wchodzi na nowy teren – **INZONE KBD-H75** to kompaktowa klawiatura w formacie 75%, zaprojektowana z myślą o szybkości i precyzji. Funkcja rapid trigger pozwala aktywować i dezaktywować klawisze bez pełnego wciśnięcia, co w połączeniu z częstotliwością odpytywania 8 000 Hz daje błyskawiczną reakcję. Aluminiowa obudowa, montaż typu gasket i dodatkowe pokrętło do przypisania własnych funkcji sprawiają, że sprzęt ma szansę stać się ulubieńcem e-sportowców.

Nowa mysz **INZONE Mouse-A** waży zaledwie 48,4 g dzięki zastosowaniu wzmocnionej konstrukcji z mikrokulkami szklanymi. Dedykowany czujnik pozwala śledzić ruch z rozdzielczością do 30 000 DPI i prędkością 750 IPS, a odpytywanie 8 000 Hz praktycznie eliminuje opóźnienia. Zastosowane przełączniki optyczne dodatkowo skracają czas reakcji. Producent deklaruje aż 90 godzin pracy na jednym ładowaniu.

Dopełnieniem nowej oferty są dwie podkładki: **Mat-F** o grubości 6 mm dla graczy preferujących niską czułość i precyzyjne mikroruchy, oraz **Mat-D** (4 mm) z niskim współczynnikiem tarcia, zaprojektowana dla szybkich manewrów w dynamicznych grach typu battle royale. Oba modele mają obszyte krawędzie.

Na deser – klasyczne, przewodowe słuchawki **INZONE H3** doczekały się dodatkowej wersji kolorystycznej. Do bieli dołącza teraz elegancka czerń.



Marcin Kubicki
NACZELNY

Sony stawia na akcesoria, które nie wybaczają błędów przeciwnikom



eprasa.pl 73d8121f59



NATIVE UNION **FIND IT CARD**

Zgubić portfel, paszport czy klucze – to scenariusz, który potrafi popsuć dzień każdemu z nas. Native Union znalazło na to sprytne rozwiązanie – Find It Card, najcieńszy tracker na rynku, który ma zaledwie 1,7 mm grubości, czyli tyle, co klasyczna karta kredytowa. Dzięki temu bez problemu zmieści się w portfelu, etui na dokumenty czy nawet w kieszeni plecaka.

Find It Card współpracuje z aplikacją *Znajdź*, oferując precyzyjne śledzenie lokalizacji. Gdy zgubisz coś w zasięgu, wystarczy uruchomić charakterystyczny sygnał dźwiękowy – głośny i wyraźny, aby odnaleźć zagubiony przedmiot nawet pod stertą ubrań czy między poduszkami. Jeśli oddalisz się od ważnych rzeczy, system natychmiast wyśle powiadomienie Left Behind, przypominając o pozostawionych przedmiotach.

To, co wyróżnia Find It Card, to nie tylko smukłość, lecz także wygoda ładowania. Bateria działa do sześciu miesięcy i w przeciwieństwie do wielu konkurencyjnych urządzeń jest wielokrotnego ładowania – wystarczy położyć kartę na ładowarce Qi lub MagSafe. Zero kabli, zero zbędnych komplikacji.

Całość została zaprojektowana z myślą o codziennym użytkowaniu – trwałe, odporne na wodę materiały sprawiają, że tracker nie boi się deszczu ani intensywnej eksploatacji. Dołączony metalowy przewód pozwala przymocować go również do kluczy czy torby podróżnej.

Native Union Find It Card to akcesorium dla minimalistów i podróżników – nie rzuca się w oczy, ale daje pełną kontrolę nad tym, co najważniejsze.

169 PLN, www.nativeunion.com



Marcin Kubicki
NACZELNY

Jeden z tych gadżetów, którego codzienne używanie staje się nawykiem

NATIVE UNION FIND IT TAG

Ile razy szukałeś kluczy w pośpiechu, przewracałeś mieszkanie do góry nogami w poszukiwaniu plecaka albo z przerażeniem orientowałeś się, że nie masz przy sobie torby? Find It Tag powstał, by raz na zawsze skończyć z tym scenariuszem. Wystarczy podpiąć go do kluczy, walizki, roweru czy szkolnego plecaka, a dzięki integracji z aplikacją *Znajdź* odnalezienie zguby zajmuje dosłownie sekundy.

Wyposażony w głośny sygnał dźwiękowy, Find It Tag pozwoli ci zlokalizować przedmiot nawet wtedy, gdy ukrył się wśród ubrań czy w innym pokoju. A jeśli odejdziesz zbyt daleko, aplikacja przypomni ci o pozostawionych rzeczach poprzez funkcję Left Behind.

Na tle konkurencji wyróżnia go roczna żywotność wymiennej baterii – żadnych codziennych ładowań, tylko pewność, że tracker zadziała, gdy najbardziej tego potrzebujesz. Całość zamknięto w solidnej, odpornej na wodę obudowie, gotowej na codzienne wyzwania i podróże.

85 PLN, www.nativeunion.com



eprasa.pl 73d8121f59

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



BUFFALO SKELETON

W czasach, gdy ceny dysków SSD spadły do minimum, mało kto celowo szuka dziś klasycznych, talerzowych HDD. A jednak Buffalo Skeleton może sprawić, że zmienisz zdanie. To dysk twardy zamontowany pionowo na podstawce, który wygląda bardziej jak pamiątkowa statuetka niż urządzenie do przechowywania danych. Ma przezroczyste okienko, przez które można podziwiać działanie napędu, a całość utrzymana jest w efektownej, czarno-złotej kolorystyce z aluminiowymi akcentami. Ale to nie tylko designerski gadżet – ten dysk jest w pełni funkcjonalny i łączy się z komputerem przez złącze USB 3.2 (Gen 1). Urządzenie powstało z okazji 50-lecia firmy Buffalo, a limitowana edycja obejmuje zaledwie 50 egzemplarzy 4-terabajtowej wersji. To ekskluzywny produkt dostępny wyłącznie w Japonii, a jego cena to 100 000 jenów, czyli około 2 500 PLN – znacznie więcej, niż powinno się płacić za 4 TB przestrzeni dyskowej, ale w tym przypadku rozsądek raczej nie jest najważniejszy.

2 546 PLN, www.buffalo.jp

BACK TO PLAY

Niezależnie od tego, czy wracasz do szkoły, na uczelnię, czy do biura, a może łączysz te obowiązki, prezentujemy niezbędne gadżety, które pomogą ci rozpocząć nowy rok w dobrym stylu – gotowym na same sukcesy.









eprasa.pl 73d8121f59

BENNO REMIDEMI

Ultrakompaktowy, a jednocześnie zdolny przewieźć naprawdę wiele – ten rower cargo można skonfigurować do transportu osób i rzeczy: dziecka (no dobrze, jednego), torby z elektroniką, tygodniowych zakupów… a może nawet drugiego RemiDemi. Szerokie opony zapewniają doskonałą przyczepność i wysoki komfort jazdy po nierównych miejskich drogach, a centralnie zamontowany silnik Bosch Performance o momencie 65 Nm pozwoli bez wysiłku pokonywać strome podjazdy.
19 739 PLN, www.bennobikes.com





BASEUS BIPOW 2 PRO

Zawsze w biegu? Ten kompaktowy powerbank marki Baseus dotrzyma ci kroku – na uczelni, w drodze na długi weekend czy podczas wieczoru ze znajomymi. Naładuje smartfon, konsolę czy słuchawki, a trzy wyjścia pozwalają zasilić kilka urządzeń naraz. Wbudowany, pleciony kabel USB-C, szybkie ładowanie 22,5 W i lekka, podróżna konstrukcja gwarantują energię zawsze pod ręką.
85 PLN, www.euro.com.pl



NATIVE UNION W.F.A BACKPACK

Plecak wykonany w 100% z poliestru z recyklingu (rPET) pochodzącego z butelek plastikowych, z wykończeniami z materiałów roślinnych. Lekki i pojemny (20 l) z kieszenią na laptop do 16", przegrodami na akcesoria, uchwytem na butelkę i ukrytą kieszonką na tracker. Wodoodporny, wzmocniony w newralgicznych miejscach, z wygodnymi szelkami i paskiem do mocowania na walizce.
519 PLN, www.nativeunion.com



FRAMEWORK LAPTOP 12

12,2-calowy laptop konwertowalny z dotykowym ekranem i obsługą rysika, który możesz łatwo naprawiać, modernizować i dostosowywać do potrzeb. Wyposażony w procesory Intel Core 13. generacji, pełnowymiarową klawiaturę i jasny ekran 1920x1200 px, działa w trybie laptopa, tabletu lub „namiotu". Wytrzymała obudowa spełnia normy MIL-STD-810, a pięć wersji kolorystycznych pozwala wyrazić swój styl.
Od 2 479 PLN, www.frame.work

eprasa.pl 73d8121f59

OPPO RENO14 FS 5G

Smukły smartfon z ekranem OLED 6,57″ 120 Hz i superczułym dotykiem 240 Hz – idealny do szybkiego przeglądania notatek, prezentacji i materiałów wideo. Wydajny procesor Snapdragon 6 Gen 1, 12 GB RAM i 512 GB miejsca na pliki pomieszczą cały semestr w twojej kieszeni. Bateria 6 000 mAh z ładowaniem 45 W zapewnia energię od pierwszej do ostatniej lekcji, a solidna obudowa z certyfikatem IP69 chroni przed wodą i kurzem. Potrójny aparat z matrycą 50 Mp pozwoli uchwycić wspomnienia ze szkoły i kampusu w wysokiej jakości, nawet w słabym świetle.

1 899 PLN, www.oppo.com





ASICS NOVABLAST 5

Czy pokonujesz kilometry między zajęciami, czy trenujesz do pierwszej „dyszki", zrób swoim stopom przysługę. Studencki budżet nie oznacza rezygnacji z jakości – Novablast 5 to świetne, codzienne obuwie biegowe z miękką amortyzacją i sprężystym odbiciem dzięki piance FlyteFoam Blast+. Sprawdzi się zarówno podczas spokojnego rozbiegu, jak i przy umiarkowanie szybszych treningach.

669 PLN, www.asics.com



PLAUD NOTE

Zaawansowany rejestrator notatek, który może odmienić sposób, w jaki robisz zapisy z wykładów czy spotkań. Wykorzystuje sztuczną inteligencję do transkrypcji notatek głosowych, a także tworzenia podsumowań i analiz. Ma rozmiar karty kredytowej i mieści się w magnetycznym etui, które można przymocować do tylnej części telefonu. Oferuje do 30 godzin ciągłego nagrywania i 60 dni czuwania.

739 PLN, www.plaud.ai



SEGWAY NINEBOT MAX G30

Hulajnoga elektryczna z pełnym wyposażeniem – zasięg do 64 km przy maksymalnej prędkości 25 km/h, wyświetlacz LED, trzy tryby jazdy, aplikacja mobilna, a nawet tempomat. Pokonuje wzniesienia o nachyleniu 20% i ma klasę wodoszczelności IPX5, co pozwala jej bez problemu radzić sobie z zachlapaniami i lekkim deszczem. Składa się szybko i łatwo, więc bez trudu schowasz ją po zakończeniu jazdy.

4 049 PLN, www.segway.com

eprasa.pl 73d8121f59

BASEUS BASS BP1 PRO

Idealne podczas przerw między nauką i zajęciami – pozwalają zanurzyć się w muzyce lub zadzwonić do rodziców i znajomych w najwyższej jakości. Adaptacyjne ANC wycisza hałas do -50 dB, a Hi-Res Audio z kodekiem LDAC odsłania każdy detal dźwięku. 5 rozmiarów wkładek gwarantuje wygodę przez cały dzień, a bateria z etui daje nawet 55 godzin pracy. Odporność IP55 i szybkie ładowanie czynią je gotowymi do pracy każdego dnia.

69 PLN, www.euro.com.pl





SANDISK PHONE DRIVE

Przenośny dysk USB-C zaprojektowany dla smartfonów i laptopów, oferujący pojemność do 1 TB i prędkość transferu 150 MB/s. Idealny do przechowywania zdjęć, filmów i notatek z całego semestru bez konieczności kasowania plików. Smukła, metalowa obudowa dostępna w czterech kolorach świetnie komponuje się z ostatnim iPhonem, a automatyczne kopie zapasowe chronią twoje dane.

Od 172 PLN, www.shop.sandisk.com



AMAZFIT ACTIVE 2

Intrygujący stosunek jakości do ceny. Active 2 wyróżnia się elegancką, okrągłą kopertą i nowoczesnymi rozwiązaniami – od ekranu AMOLED, przez precyzyjny czujnik BioTracker 6.0 PPG, po zestaw dodatkowych sensorów. Tryby sportowe obejmują m.in. trening siłowy, wspinaczkę po schodach, a nawet analizę zamachu golfowego. Do tego 10-dniowy czas pracy baterii czynią z niego mocnego gracza w segmencie wearables.

499 PLN, www.amazfit.com



NATIVE UNION FIND IT TAG

Przestań gubić, zacznij żyć. Przymocuj ten wodoodporny lokalizator marki Native Union do swoich kluczy, plecaka czy nawet walizki i odnajdź je w kilka sekund dzięki aplikacji *Znajdź*. Relatywnie głośny sygnał urządzenia, powiadomienia Left Behind oraz roczna, wymienna bateria gwarantują spokój na cały rok szkolny – w każdych warunkach.

85 PLN, www.nativeunion.com

eprasa.pl 73d8121f59

SAMSUNG THE FREESTYLE 2. GENERACJI

Rozrywka bez ograniczeń

Niezależnie od tego, czy jesteś w podróży, na domówce czy po prostu masz ochotę obejrzeć coś w łóżku – The Freestyle 2. generacji to projektor, który zawsze jest gotowy do akcji. Ten kompaktowy, ważący zaledwie 800 gramów model, oferuje projekcję w jakości Full HD (do 100 cali) niemal na każdej powierzchni: ścianie, suficie, namiocie, a nawet śniegu. Dzięki automatycznej kalibracji i funkcjom dopasowania obrazu, nie musisz martwić się o idealne ustawienie – wystarczy włączyć i cieszyć się seansem.

Wersja drugiej generacji przynosi jednak coś więcej – tryb Smart Edge Blending pozwala połączyć obraz z dwóch projektorów w jeden, panoramiczny ekran o proporcjach 21:9. To opcja nie tylko dla filmowych maratonów, ale i graczy – dzięki wbudowanej aplikacji *Xbox Game Pass*, The Freestyle zamienia dowolną ścianę w ekran do gier w chmurze, bez konieczności posiadania konsoli.

Działa na tym samym systemie operacyjnym co telewizory Samsung Smart TV, oferując dostęp do serwisów streamingowych i możliwość sterowania głosowego. Obsługuje też Apple AirPlay 2 oraz funkcję „Dotknij i wyświetl", umożliwiając szybkie połączenie z telefonem.

Mobilny, designerski i wszechstronny – The Freestyle 2. generacji to technologia, która idzie za tobą, gdziekolwiek jesteś.

2 629 PLN, www.samsung.pl





SAMSUNG THE PREMIERE

Domowe kino w wersji premium

Samsung The Premiere to propozycja dla tych, którzy marzą o kinowych wrażeniach bez wychodzenia z domu. Ten elegancki projektor o ultra krótkim rzucie wykorzystuje zaawansowaną Technologię Lasera, oferując obraz w rozdzielczości 4K o imponującej jasności 2 200 ANSI lumenów. Obraz jest wyraźny, a kolory – realistyczne i pełne głębi, także dzięki obsłudze standardu HDR10+ i trybowi Filmmaker Mode.

The Premiere nie potrzebuje wiele miejsca – wystarczy ustawić go tuż przy ścianie, aby cieszyć się nawet 120-calowym obrazem. Co więcej, projektor został wyposażony w 30-watowy system dźwięku 2.2 z głośnikami niskotonowymi, co zapewnia przestrzenne, potężne brzmienie bez potrzeby dodatkowego sprzętu audio.

Minimalistyczny design, tkaninowe wykończenia i możliwość projekcji na zwykłej ścianie sprawiają, że urządzenie harmonijnie wtapia się w każde wnętrze. Smart TV na pokładzie daje dostęp do ulubionych serwisów streamingowych – Disney+, HBO Max, Prime Video – a także pełną funkcjonalność znaną z telewizorów Samsunga. Funkcja AirPlay 2 oraz „Dotknij i wyświetl" ułatwiają połączenie ze smartfonem, a tryb Game Enhancer sprawia, że The Premiere sprawdzi się także w roli ekranu dla graczy.

10 299 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 73d8121f59

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

Retro



GOOGLE GLASS

Niektóre rzeczy mają zabawny zwyczaj powracania w cyklach – Google Glass jest tego doskonałym przykładem. Te okulary rozszerzonej rzeczywistości (AR) zostały ostro skrytykowane, gdy zadebiutowały w 2013 roku. A jednak ponad dekadę później to właśnie okulary AR należą do najgorętszych trendów technologicznych, a firmy prześcigają się w pomysłach, jak podbić rynek i zachwycić użytkowników. Google Glass sterowane były głosem przy użyciu naturalnych komend językowych. Miały także panel dotykowy, umieszczony na jednym z zauszników, aparat fotograficzny umożliwiający robienie zdjęć o rozdzielczości 5 Mp i nagrywanie wideo w 720p, a także soczewki AR, które wyświetlały powiadomienia i informacje bezpośrednio przed oczami użytkownika. W swoim czasie okulary spotkały się z falą krytyki ze względu na kwestie prywatności – umożliwiały bowiem nagrywanie przypadkowych osób bez ich wiedzy czy zgody. Uznano je również za zagrożenie dla bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem, ponieważ rozpraszające powiadomienia AR mogły dekoncentrować kierowców. W efekcie Google zakończyło sprzedaż konsumenckiej wersji okularów w 2015 roku. Jednak patrząc na rosnącą popularność takich produktów jak Ray-Ban Meta AI, niewykluczone, że Google jeszcze powróci ze swoją wizją inteligentnych okularów.

Kwiecień 2014

eprasa.pl 73d8121f59

PRAWDZIWE KINO BEZ KABLI I KOMPROMISÓW



Wyobraź sobie seans, w którym przestrzenny dźwięk otacza cię z każdej strony – nawet z góry. **JBL Bar 1000 MK2** to zaawansowany soundbar 7.1.4 z odłączanymi, bezprzewodowymi głośnikami i technologiami Dolby Atmos oraz DTS:X. Wystarczy rozstawić głośniki w salonie, by stworzyć prawdziwe kino domowe – bez kabli, bez kombinowania.

Nowy model JBL wykorzystuje aż cztery głośniki skierowane ku górze, zarówno w samym soundbarze, jak i w odłączanych głośnikach tylnych. To dzięki nim Dolby Atmos w pełnej wersji (czyli „True") brzmi tak, jak zaplanowali to twórcy filmowi – z realistyczną głębią i pionowym wymiarem przestrzeni. Dopełnia to technologia MultiBeam 3.0, która rozprowadza fale dźwiękowe w taki sposób, by każdy, niezależnie od tego, gdzie siedzi, był w samym centrum akcji.

PureVoice 2.0 to kolejna z technologii, które czynią różnicę. Dzięki niej szept bohaterki, napięty dialog czy dynamiczna wymiana zdań w scenie akcji zawsze są wyraźne i doskonale słyszalne – bez potrzeby podkręcania głośności. Z kolei SmartDetails pozwala wychwycić niuanse dźwiękowe, takie jak skrzypiące drzwi, daleki krzyk czy oddech bohatera.

JBL Bar 1000 MK2 to nie tylko dźwięk przestrzenny w salonie. Jeśli musisz wyjść z pokoju – na przykład po popcorn – wystarczy zabrać ze sobą jeden z odłączanych głośników. Nadal będziesz słyszeć podcast, transmisję sportową czy film, tak jakbyś nigdy nie opuścił seansu.

Tryb nocny to ukłon w stronę domowników – jeśli nie chcesz nikogo budzić, możesz ustawić odłączane głośniki bezpośrednio przed sobą i przełączyć się w cichy, dyskretny tryb dzięki aplikacji *JBL ONE*. Subwoofer i soundbar zostaną wyciszone, a ty nadal będziesz cieszyć się wysoką jakością dźwięku – tylko bliżej i subtelniej.

System JBL Bar 1000 MK2 oferuje 960 watów mocy (w tym aż 300 W dla subwoofera) i pełną kompatybilność z telewizorami dowolnych marek. Na pokładzie znajdziemy m.in. trzy wejścia HDMI, wyjście eARC, Bluetooth 5.3 oraz Wi-Fi (2,4 i 5 GHz), a także wsparcie dla Dolby Vision i HDR10+. Całość można błyskawicznie skonfigurować w aplikacji *JBL ONE*.

JBL Bar 1000 MK2 mimo swoich zaawansowanych możliwości nie przytłacza przestrzeni – to elegancki, minimalistyczny soundbar, który świetnie wkomponuje się w każde wnętrze. Jego odłączane głośniki ważą mniej niż kilogram, dzięki czemu są poręczne i łatwe do ustawienia nawet jedną ręką.

Jest też wydajny – wbudowane akumulatory pozwalają na nawet 10 godzin pracy bez ładowania. A po wszystkim? Po prostu przypinasz je z powrotem do listwy głównej. Żadnych kabli. Żadnych kompromisów.

eprasa.pl 73d8121f59



NEO QLED 2025

Telewizor, który naprawdę cię zna

W świecie, w którym technologia coraz bardziej wchodzi w nasze życie, Samsung wyznacza nowy kierunek – nie tylko pod względem jakości obrazu i dźwięku, ale także sposobu, w jaki korzystamy z telewizora. Neo QLED 2025 to siedem nowych modeli, które łączą przełomową jasność, nasycenie barw i immersyjny dźwięk z prawdziwie inteligentnym podejściem do użytkownika.

Nowe modele Neo QLED to telewizory, które przestają być tylko ekranami – stają się twoimi osobistymi asystentami. AI analizuje nie tylko jakość treści, ale i kontekst ich odbioru – porę dnia, typ oglądanych materiałów, a nawet nastrój w pomieszczeniu. Automatyczna kalibracja HDR, dopasowanie kontrastu do oświetlenia, inteligentna selekcja rekomendacji – wszystko działa bez konieczności zagłębiania się w ustawienia.

Zastosowanie kropek kwantowych oraz technologii Mini LED sprawia, że obraz na ekranie Neo QLED 2025 wykracza poza standardy. Przestrzeń barw DCI-P3 przekroczona o ponad 100%, perfekcyjne odwzorowanie kolorów nawet przy jasności sięgającej 3 000 nitów i brak zjawiska „halo" – to gwarancja obrazu, który zachwyca. Niezależnie, czy oglądasz film, grasz, czy po prostu przeglądasz zdjęcia.

Gaming to kolejna sfera, w której Neo QLED gra pierwsze skrzypce. 4K przy 144 Hz, HDMI 2.1, VRR i FreeSync Premium Pro to tylko początek. Nowością jest Automatyczny Tryb Gry AI, który sam wykrywa typ rozgrywki i dostosowuje ustawienia. Mini Map Zoom pozwala skupić się na kluczowych elementach ekranu, a Dźwięk Podążający Za Obiektem wzmacnia immersję. A jeśli nie masz konsoli? Z Neo QLED i usługami chmurowymi jak Xbox Cloud Gaming lub GeForce Now – nie potrzebujesz żadnej.

Nowy system Tizen OS 8.0 to więcej niż interfejs. To centrum dowodzenia twoim domowym ekosystemem. Osobne profile użytkowników, Multi View Pro, sterowanie głosem i gestami, a nawet integracja z zegarkiem Galaxy Watch – wszystko po to, by telewizor nie tylko wyświetlał, ale też wspierał twój styl życia, samopoczucie i potrzeby.

Dostępne rozmiary? Od 55 do imponujących 98 cali – dopasujesz go do każdego wnętrza.

W 2025 roku nie pytamy już o rozdzielczość – pytamy, czy ekran potrafi myśleć. Neo QLED 2025 rozumie, jak żyjesz, co lubisz i czego potrzebujesz. Staje się twoim domowym towarzyszem – inteligentnym, czułym i gotowym na wszystko.

KTÓRY MODEL WYBRAĆ?

Samsung QN85F
Idealny punkt wejścia – świetna jasność, dobra płynność, pełna integracja z Tizen 8.0.
Od 5 299 PLN, www.samsung.pl



Samsung QN90F / QN92F
Więcej stref wygaszania, precyzyjne algorytmy, wyższa jasność HDR, lepsze kąty widzenia.
Od 6 159 PLN, www.samsung.pl

Samsung QN990F (8K)
Prawdziwy flagowiec, procesor AI NQ8 Gen3, skalowanie AI 8K Pro, poprawianie jakości treści dzięki 768 sieciom neuronowym, Glare free, czyli ekran bez refleksów o każdej porze, Bezprzewodowy Moduł One Connect, dźwięk 6.2.4.
Od 19 999 PLN, www.samsung.pl



eprasa.pl 73d8121f59

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

JAKOŚĆ, KTÓRĄ SŁYCHAĆ
Cztery przetworniki DAC CS43198 i ośmiokanałowe wyjście gwarantują referencyjny dźwięk, nawet w podróży.



FIIO M21

Stylowy, kompaktowy i piekielnie wydajny – taki właśnie jest FiiO M21, nowoczesny odtwarzacz muzyczny High-Res dla wymagających. Urządzenie łączy cztery przetworniki DAC CS43198, potężny wzmacniacz o mocy 950 mW i ośmiokanałowe w pełni zbalansowane wyjście, oferując wyjątkowo szczegółowe brzmienie z szeroką sceną i minimalnymi zniekształceniami. Dzięki systemowi Android 13 i procesorowi Snapdragon 680, FiiO M21 nie tylko gra, ale również zapewnia komfort użytkowania rodem ze smartfona. Zainstalujesz na nim aplikacje streamingowe, połączysz się przez Bluetooth 5.0 lub Wi-Fi, a nawet użyjesz go jako USB DAC. Solidna, a przy tym elegancka obudowa w odcieniach niebieskiego lub złotego sprawia, że ten DAP wygląda równie dobrze, jak brzmi. Odtwarzacz wspiera również szeroki wachlarz formatów audio – od klasycznych FLAC i WAV po DSD512 i PCM 768 kHz/32 bit – co czyni go wszechstronnym narzędziem zarówno do codziennego słuchania, jak i krytycznego odsłuchu. Dla audiofila, który ceni swobodę, styl i brzmienie klasy premium – FiiO M21 to mobilna perfekcja.

1 599 PLN, hifipro.audio

eprasa.pl 73d8121f59

iROBOT ROOMBA MAX 705 COMBO

Rewolucja w sprzątaniu, która dzieje się w twoim domu!

Czy można pokochać robota sprzątającego? Jeśli miałby to być iRobot Roomba Max 705 Combo – zdecydowanie tak. Nie dlatego, że błyszczy jak nowy gadżet z przyszłości, ale dlatego, że realnie zmienia codzienność. Czyszczenie podłóg? Mopowanie? Opróżnianie pojemnika? Zapomnij. Max 705 Combo wie, kiedy, co i jak posprzątać. A potem sam się wyczyści. Serio.

PERFEKCJA BEZ WYSIŁKU

Nowy model iRobota to coś więcej niż odkurzacz. To najbardziej zaawansowany robot 2w1 w historii marki – odkurza i mopuje z precyzją, która zawstydza człowieka. Z mocą 13 000 Pa i zestawem szczotek (2 główne gumowe, 2 boczne) bez trudu usuwa kurz, sierść i drobne zabrudzenia z każdego rodzaju podłogi. Ale to dopiero początek.

Kluczowy element to PowerSpin – nowy wałek mopujący, który obraca się 200 razy na minutę, skutecznie szorując nawet zaschnięte plamy. Działa z ciepłą wodą i – co istotne – czyści się w trakcie pracy i po każdym cyklu. Do tego współpracuje z technologią SmartScrub, która intensyfikuje czyszczenie, gdy robot natrafi na trudniejsze zabrudzenia.

W praktyce? Możesz mieć dzieci, psa i jasne panele – a i tak zapomnieć, że kiedyś szorowałeś coś ręcznie.

PRZESTRZEŃ POD KONTROLĄ

Czystość to jedno. Inteligencja – drugie. Roomba Max 705 Combo korzysta z systemu LiDAR ClearView Pro, który tworzy dokładne mapy 3D i rozpoznaje pomieszczenia z niemal chirurgiczną precyzją. Dzięki PrecisionVision AI robot nie tylko omija przeszkody (jak skarpetki, kable czy niespodzianki po pupilu), ale też wie, co jest plamą suchą, a co mokrą – i odpowiednio dobiera



eprasa.pl 73d8121f59



tryb pracy. To jak mieć osobistego pomocnika z wbudowaną intuicją.

AUTOWASH: STACJA, KTÓRA ROBI WSZYSTKO

Stacja dokująca AutoWash to absolutny game changer. Sama opróżnia pojemnik na brud – nawet przez 75 dni nie musisz zaglądać do wnętrza robota. Sama dozuje płyn do mopowania. Sama pierze wałek ciepłą wodą, suszy go gorącym powietrzem i dba o czystość całego systemu.

W efekcie możesz nie sprzątać i nie „doglądać" robota przez 8 tygodni. Bez dolewania wody, bez wyjmowania wałka, bez żadnych ceregieli.

PERSONALIZACJA I STEROWANIE GŁOSOWE

Nowa aplikacja *Roomba Home* pozwala dostosować wszystkie parametry – od poziomu ssania (cztery opcje), przez intensywność mopowania (trzy poziomy), aż po wyznaczenie stref, wokół których robot ma się szczególnie postarać – np. wokół stołu jadalnego. Możesz zaplanować harmonogram, a dzięki funkcji analizy zabrudzeń w czasie rzeczywistym robot sam ustali priorytety i zoptymalizuje trasę sprzątania.

Oczywiście, nie musisz nawet sięgać po telefon – wystarczy, że powiesz „Alexa, posprzątaj kuchnię" albo „Siri, uruchom robota" i… już.

ELEGANCJA, KTÓRA PASUJE DO WNĘTRZA

Technologia technologią, ale wygląd też ma znaczenie. Roomba Max 705 Combo oraz stacja AutoWash są dostępne w dwóch kolorach – klasycznej czerni i nowoczesnej bieli. Ich minimalistyczny, elegancki design sprawia, że z łatwością wtapiają się w każde wnętrze – od skandynawskiego po industrialne. To nie tylko sprzęt AGD, ale element wystroju.

Roomba Max 705 Combo to definicja nowoczesnego komfortu. Nie odkurzasz. Nie mopujesz. Nie czyścisz robota. Nie myślisz o sprzątaniu. On robi to za ciebie. A ty możesz w tym czasie robić cokolwiek innego. Albo… po prostu nic.



iRobot Roomba Max 705 Combo

Szybkie odpowiedzi na twoje pytania

Jak wygląda konfiguracja robota?
Zaskakująco prosto. Wystarczy rozpakować robota, ustawić stację AutoWash na twardej powierzchni, podłączyć ją do prądu i pobrać aplikację *Roomba Home*. Cała konfiguracja trwa kilka minut i nie wymaga technicznej wiedzy.

Czy robot mopuje i odkurza jednocześnie?
Tak – i to w czterech różnych trybach. Możesz wybrać samo odkurzanie, samo mopowanie, tryb 2w1 lub podzielić te zadania na dwa cykle. Gdy wykryje dywan, automatycznie chroni go przed wilgocią, wysuwając specjalną osłonę.

Jak działa stacja AutoWash?
Stacja to prawdziwe centrum dowodzenia – sama opróżnia pojemnik, pierze i suszy wałek mopujący, dozuje płyn czyszczący i uruchamia cykl samooczyszczania. Dzięki niej możesz zapomnieć o konserwacji nawet na 8 tygodni.

Czy robot dobrze radzi sobie z odkurzaniem?
Dzięki mocy 13 000 Pa, gumowym szczotkom i technologii Carpet Boost, Max 705 Combo usuwa kurz, sierść i brud z każdego rodzaju podłogi – także przy ścianach i w narożnikach.

Czy moje dane są bezpieczne?
Tak. Dane są szyfrowane i chronione zgodnie z najwyższymi standardami. iRobot zapewnia również możliwość łatwego usunięcia danych w przypadku przekazania urządzenia komuś innemu.

Jak długo trwa mapowanie mieszkania?
Zaledwie kilka minut. System LiDAR ClearView + AI PrecisionVision skanuje dom, tworzy mapy i automatycznie rozpoznaje pomieszczenia. Gotowe plany możesz personalizować w aplikacji.

Na czym polega mopowanie PowerSpin?
To aktywny, obracający się 200 razy na minutę wałek mopujący, który skutecznie usuwa plamy i zaschnięte zabrudzenia. W trybie SmartScrub robot intensywnie szoruje najbardziej problematyczne miejsca, również w narożnikach i wzdłuż krawędzi.



eprasa.pl 73d8121f59

KOHERSEN

INTELIGENCJA SMAKU

Jak technologia może odmienić twoją kuchnię?



W nowoczesnym świecie kuchnia przestaje być jedynie miejscem przygotowywania posiłków. Staje się przestrzenią celebracji codzienności – miejscem, gdzie technologia spotyka się z troską o zdrowie, estetyką i wygodą. Marka Kohersen rozumie to doskonale i oferuje urządzenia i naczynia, które redefiniują domowe przygotowywanie posiłków.

Coraz więcej osób szuka balansu pomiędzy szybkim trybem życia a potrzebą świadomego odżywiania. Chcemy jeść zdrowiej, gotować bardziej różnorodnie, ale też nie spędzać w kuchni całego dnia. Szukamy rozwiązań, które nie tylko ułatwią nam to zadanie, ale też sprawią, że na nowo pokochamy gotowanie. Właśnie w tę potrzebę wpisuje się Kohersen – marka, która od lat buduje swoją pozycję na rynku sprzętów kuchennych premium, dostarczając technologii, która naprawdę działa.

KOHERSEN CY021 – JEDNO URZĄDZENIE, DZIESIĄTKI MOŻLIWOŚCI

Na pierwszy plan w ofercie Kohersen wysuwa się robot gotujący Kohersen CY021 – nowoczesne, wszechstronne, wielofunkcyjne urządzenie, które potrafi więcej, niż mogłoby się wydawać. Gotuje, miesza, blenduje, rozdrabnia, wyrabia ciasto, gotuje na parze, waży, podgrzewa czy dusi. A do tego sterowane jest intuicyjnie – za pomocą dużego, kolorowego ekranu dotykowego oraz aplikacji mobilnej. Urządzenie prowadzi użytkownika krok po kroku przez przepisy, precyzyjnie odmierzając składniki i kontrolując temperaturę.

W praktyce oznacza to, że nawet jeśli nigdy wcześniej nie gotowałeś niczego bardziej skomplikowanego niż jajko na twardo, z Kohersen CY021 przygotujesz domowy krem z dyni z mleczkiem kokosowym, risotto ze szparagami, pierogi z ciasta wyrabianego na parze, a nawet…



eprasa.pl 73d8121f59



domowy gulasz warzywny. Co ważne – wszystko odbywa się w jednej misie roboczej, a po gotowaniu urządzenie samo się czyści.

Dla wielu użytkowników Kohersen CY021 staje się czymś więcej niż tylko sprzętem – to osobisty kuchenny asystent, który pozwala odzyskać czas, zredukować ilość zmywanych naczyń i… sprawia, że gotowanie znów staje się ekscytujące.

INNOWACYJNA CERAMIKA BLACK CUBE – WYŻSZY POZIOM GOTOWANIA

Drugą ikoną marki są naczynia, które wykorzystują technologię Black Cube – zaprojektowane z myślą o zdrowym, codziennym gotowaniu bez kompromisów. W przeciwieństwie do klasycznych patelni czy garnków pokrytych delikatną powłoką nieprzywierającą, powierzchnia Kohersen jest odporna na zarysowania, bezpieczna w użyciu i wyjątkowo trwała.

Dzięki strukturze plastra miodu naczynia łączą zalety stali nierdzewnej (szybkie przewodzenie ciepła) z właściwościami nieprzywierającymi. Można w nich smażyć z minimalną ilością tłuszczu, a później myć w zmywarce – bez obaw o utratę jakości. Dla osób ceniących zdrowy styl życia, to ogromny atut – mniej tłuszczu, mniej chemii, mniej kalorii.

Co więcej, elegancki, ciemny design garnków i patelni sprawia, że świetnie prezentują się także podczas serwowania dań – z kuchni prosto na stół.

ESTETYKA, KTÓRA PASUJE DO NOWOCZESNYCH DOMÓW

Produkty Kohersen są projektowane tak, by mogły stać na blacie – nie trzeba ich chować. Elegancka forma, szlachetne materiały i dopracowane detale sprawiają, że wyglądają równie dobrze, jak działają. Dla wielu użytkowników to ważne – sprzęty kuchenne nie są już tylko narzędziami, ale częścią wystroju domu, jego rytmu i stylu.

GOTOWANIE, KTÓRE INSPIRUJE

Kohersen to nie tylko sprzęt – to również społeczność i styl życia. Marka aktywnie wspiera swoich użytkowników, udostępniając inspirujące przepisy, organizując warsztaty kulinarne online, a także dzieląc się poradami na temat zdrowego odżywiania. Dzięki temu produkty Kohersen nie trafiają do kuchni jako kolejne urządzenie, ale jako element codziennej inspiracji.

NOWOCZESNA KUCHNIA ZASŁUGUJE NA WIĘCEJ

Jeśli szukasz sprzętów kuchennych, które naprawdę zmieniają jakość gotowania – bez udziwnień, ale z klasą – Kohersen będzie wyborem, który szybko zacznie procentować. To marka dla tych, którzy lubią łączyć technologię z troską o zdrowie, estetykę z funkcjonalnością i nowoczesność z przyjemnością życia.

Więcej informacji, przepisy i produkty znajdziesz na **www.kohersen.pl**.



eprasa.pl 73d8121f59

KUCHNIA, KTÓRA NADĄŻA ZA TOBĄ



ROBOT KUCHENNY CY021
Wielofunkcyjny robot kuchenny z opcją gotowania to wszechstronne urządzenie o nieskończonych możliwościach, które sprawi, że pokochasz przygotowywanie posiłków! Wyposażony został w wiele funkcji i praktycznych akcesoriów oraz aż 18 automatycznych programów.
999 PLN, www.kohersen.pl



WOK Z POWŁOKĄ DIAMOND
Wok o pojemności 5,1 l i średnicy 32 cm w zestawie z pokrywką to jedno z wielu akcesoriów marki. Doskonały do przyrządzania dań kuchni azjatyckiej. Naczynie pokryte jest dwustronną, nieprzywierającą powłoką Black Cube, wyjątkowo odporną na zarysowania.
499 PLN, www.kohersen.pl



NÓŻ UNIWERSALNY
Jeden z 10 noży w ofercie producenta. Profesjonalny, o wszechstronnym zastosowaniu. Przeznaczony do precyzyjnego cięcia na drobne kawałki mięsa, ryb, warzyw i owoców. Wykonany z najlepszej jakości afrykańskiego drewna hebanowego oraz stali damasceńskiej.
249 PLN, www.kohersen.pl

Technologia DO NAUKI I ROZRYWKI

Back to school z **Lenovo**

Wrzesień przyszedł szybciej, niż oczekiwaliśmy. Na pewno zbyt szybko dla rodziców, którzy będą kompletować szkolną wyprawkę. Oprócz zeszytów, długopisów i nowego plecaka, coraz częściej na liście szkolnych niezbędników pojawia się tablet czy laptop. Bo nauka w 2025 roku to nie tylko podręczniki – to także dostęp do multimediów, aplikacji edukacyjnych i wygodne narzędzia, które pozwalają rozwijać kreatywność młodych ludzi.

Lenovo dobrze wie, że uczniowie i rodzice szukają sprzętu, który sprawdzi się zarówno w klasie, jak i w domowym zaciszu. Dlatego przygotowało aż dwie promocje, które ułatwią dobre wejście w nowy rok szkolny.

LEKCJA NUMER 1: SŁUCHAWKI W PREZENCIE

Do 30 września, przy zakupie wybranego tabletu Lenovo, można odebrać w prezencie **słuchawki Lenovo E310 True Wireless Stereo Earbuds**. Dzięki redukcji hałasu i technologii Bluetooth 5.3 sprawdzą się świetnie zarówno przy nauce języków obcych, jak i podczas odpoczynku z ulubioną książką czy muzyką.

Nauka, która staje się wygodniejsza

Dla ucznia, który spędza długie godziny na odrabianiu lekcji, przygotowywaniu projektów czy nauce języków obcych, kluczowe są przejrzystość ekranu i komfort

LEKCJA NUMER 2:
15% ZNIŻKI NA ZAKUPY

Do 13 września w nowym **Showroomie Lenovo i Motorola w Warszawie** każdy uczeń, który pochwali się swoim świadectwem (niezależnie od ocen), otrzyma **15% zniżki na zakupy powyżej 1 000 PLN**. To okazja, by z pomocą ekspertów w Showroomie, dobrać laptop, tablet czy smartfon idealnie dopasowany do potrzeb młodych ludzi. Promocją objęte są wszystkie produkty znajdujące się w ofercie Showroomu Lenovo i Motorola w Warszawie przy placu Powstańców Warszawy 9. Regulamin jest dostępny na stronie producenta: https://lenovopolska.pl/backtoschool/regulamin_showroom.pdf.



LENOVO YOGA 7 2-IN-1 (14”)

Wszechstronny laptop 2w1 z ekranem OLED i obrotowym zawiasem 360°. Dzięki procesorowi Intel Core Ultra i obsłudze AI sprawdzi się w kreatywnych projektach i nauce. Lekki i mobilny, z rysikiem i ekranem dotykowym, pozwala wygodnie robić notatki na zajęciach i oglądać filmy po lekcjach. Idealny wybór dla studentów i osób uczących się w podróży.



LENOVO LEGION GO S (STEAMOS)

Pierwsza na świecie konsola, poza Valve, z systemem SteamOS. Wyposażona w procesor AMD Ryzen Z1 Extreme i 8-calowy ekran WUXGA 120 Hz, zapewnia płynność i dostęp do całej biblioteki Steam. Dzięki precyzyjnym kontrolerom Legion TrueStrike i chłodzeniu Coldfront jest gotowa na długie sesje.

eprasa.pl 73d8121f59



podczas korzystania z narzędzi. **Lenovo Idea Tab Pro** został stworzony właśnie z myślą o takich zadaniach. Imponujący 12,7-calowy wyświetlacz 3K pozwala powiększać treści bez utraty jakości, a dołączony rysik Lenovo Tab Pen Plus ułatwia robienie notatek, szkiców i podkreślanie fragmentów tekstu niczym w papierowym podręczniku.

Dla ambitnych i kreatywnych multitaskerów

Są też uczniowie, którzy w czasie wolnym zajmują się rysowaniem, projektowaniem czy montażem wideo i chcą by ich urządzenie nadążało za bardziej wymagającymi aplikacjami. **Lenovo Yoga Tab Plus** to tablet, który w takich sytuacjach błyszczy najbardziej. Wyposażony w procesor Snapdragon 8 Gen 3, aż 16 GB RAM i ultraszybki dysk, działa jak mobilne studio do wszystkiego – od nauki po rozrywkę. Co ważne, w tym modelu znajdziecie również rozbudowanego asystenta AI Now, który umożliwia korzystanie z zaawansowanych możliwości sztucznej inteligencji.

Lekkość i uniwersalność na co dzień

Dla tych, którzy potrzebują kompana na co dzień – lekkiego, prostego, a jednocześnie wystarczająco mocnego – stworzono **Lenovo Idea Tab**. Z 11-calowym ekranem, ośmiordzeniowym procesorem i czterema głośnikami Dolby Atmos świetnie wpisuje się w rytm dnia, niezależnie od tego, czy chodzi o szybkie notatki na przerwie, wideokonferencję z nauczycielem, czy wieczorne przeglądanie materiałów przed klasówką.

Technologia, która łączy rodzinę

Rodzinne urządzenie, które sprawdzi się zarówno w rękach ucznia, jak i rodziców – to rola, którą dobrze spełnia **Lenovo Tab M11**. Duży ekran i mocne podzespoły sprawiają, że można na nim uczyć się matematyki, ale też wspólnie rozwiązywać edukacyjne łamigłówki. To propozycja dla tych, którzy chcą mieć w domu wszechstronne, cyfrowe centrum.

Szkoła w 2025 roku to coś więcej niż lekcje i klasówki. To rozwój pasji, szukanie własnych ścieżek, pierwsze projekty, a czasem – twórcze eksperymenty. Dlatego właśnie odpowiednio dobrana technologia nie tylko ułatwia naukę, ale staje się doskonałym partnerem pierwszych kroków stawianych w działaniach pozalekcyjnych. Lenovo pokazuje, że elektronika może być czymś więcej niż ekranem – może być narzędziem, które inspiruje i pozwala przełożyć marzenia na działanie.

Pełna lista modeli objętych promocją i regulamin dostępna jest na stronie producenta: https://lenovopolska.pl/backtoschool. Oferta dostępna jest u partnerów Lenovo: Delkom, eLenovo.pl, Komputronik, Media Expert, Media Markt, Morele, Neonet, Play, RTV Euro AGD, sferis.pl i x-kom. Promocje nie łączą się.



LENOVO LEGION PRO 5I (16”)

Flagowy laptop gamingowy Lenovo z procesorem Intel Core Ultra i grafiką NVIDIA GeForce RTX 50. 16-calowy ekran OLED WQXGA 165 Hz gwarantuje niesamowite wrażenia wizualne, a system chłodzenia Coldfront: Hyper dba o stabilność w grach. To sprzęt dla graczy i twórców, którzy potrzebują mocy komputera stacjonarnego w mobilnej formie.



LENOVO LOQ 15IRX10

Laptop gamingowy stworzony dla tych, którzy zaczynają swoją przygodę z grami na poważnie. Procesory Intel Core 14. generacji i grafika NVIDIA RTX zapewniają płynną rozgrywkę z ray tracingiem. Wyświetlacz FHD lub QHD z odświeżaniem od 144 Hz sprawdzi się także w codziennej pracy i nauce. Solidne chłodzenie Hyperchamber Cooling gwarantuje spokój podczas intensywnego użytkowania.



LENOVO YOGA SLIM 7I (10. GEN.) AURA EDITION

Smukły i elegancki laptop premium z ekranem 14” OLED WUXGA. Zaprojektowany z myślą o AI, wspiera produktywność i kreatywność – od nauki, po pracę twórczą. Oferuje długie godziny pracy na baterii i błyskawiczne ładowanie, a dzięki technologii Smart Share łatwo połączysz go ze smartfonem. Świetny towarzysz w trakcie intensywnego roku szkolnego.

eprasa.pl 73d8121f59

Z NATURY DLA WŁOSÓW

DYSON WPROWADZA NOWĄ, ZIELONĄ LINIĘ PIELĘGNACYJNĄ OMEGA

Czy technologia i rolnictwo mogą iść w parze z kosmetykami do włosów? Dyson udowadnia, że tak. Marka znana z innowacyjnych urządzeń do stylizacji, prezentuje właśnie swoją najnowszą linię pielęgnacyjną Dyson Omega – inspirowaną naturą, zbudowaną na nauce i wzbogaconą o składniki z własnych upraw. Nowa seria to więcej niż kosmetyki – to świadoma odpowiedź na potrzeby włosów i środowiska.

OD LABORATORIUM DO POLA SŁONECZNIKÓW

Założyciel marki, James Dyson, nie ukrywa fascynacji połączeniem dwóch światów: zaawansowanej technologii i zrównoważonego rolnictwa. To właśnie z tego mariażu zrodziła się linia Omega – oparta na formule Dyson Oli7, czyli mieszance siedmiu olejów roślinnych, w tym oleju słonecznikowego pochodzącego z własnych upraw w Lincolnshire. To pierwszy raz, kiedy firma wykorzystuje składniki wyhodowane we własnym gospodarstwie rolnym.

Nie chodzi jednak tylko o pochodzenie surowców – kluczowa jest jakość. Dyson Farming, jedno z największych przedsiębiorstw rolnych w Wielkiej Brytanii, testowało ponad 60 odmian słonecznika, by wybrać te najbogatsze w naturalne ceramidy i niezbędne kwasy tłuszczowe omega-6 i omega-9, które doskonale nawilżają i wygładzają włosy.

INTELIGENTNA PIELĘGNACJA W DWÓCH KROKACH

W skład nowej serii wchodzą dwa produkty, które mają odpowiadać na codzienne potrzeby każdego rodzaju włosów – szczególnie tych suchych, łamliwych i puszących się.

1. **Nawilżający olejek do włosów Dyson Omega (239 PLN)**
   Bezsilikonowy, bogaty w składniki odżywcze olejek wzmacnia, wygładza i chroni włosy bez ich obciążania. Jego formuła, oparta na Dyson Oli7, działa regenerująco i zabezpiecza włosy przed wysoką temperaturą oraz uszkodzeniami mechanicznymi. Olejek szybko się wchłania i nadaje włosom zdrowy blask.
2. **Odżywka w sprayu bez spłukiwania Dyson Omega (299 PLN)**
   To prawdziwy multitasker – działa na ośmiu poziomach: nawilża, odżywia, rozplątuje, wygładza, redukuje puszenie, chroni przed promieniami UV i wysoką temperaturą, a także zmniejsza łamliwość włosów. Ma konsystencję kremowego żelu, który po aplikacji zmienia się w lekką mgiełkę, równomiernie otulając każdy kosmyk. Nowatorski mechanizm rozpylający zapewnia precyzyjne dozowanie – niezależnie od długości włosów.

DOŚWIADCZENIE ZMYSŁOWE

Omega to również nowa jakość w sferze zapachu. Kompozycja oparta na **ośmiu nutach zapachowych** – od świeżych cytrusów i zielonej herbaty, przez kwiatowy jaśmin i różę, aż po ciepłe akcenty drzewa cedrowego i mchu – podkreśla elegancki, nienachalny aromat, który utrzymuje się na włosach.

ZRÓWNOWAŻONY LUKSUS

Dyson nie zapomina o ekologii. **Szklana butelka olejku** została zaprojektowane z myślą o trwałości, stabilności i... estetyce. Marka testowała ponad sto różnych form, zanim zdecydowała się na tę jedną – solidną i wygodną, nawet gdy dłonie są pokryte olejkiem i wodą.

CO MÓWIĄ LICZBY?

- Nawilżający olejek Dyson Omega zwiększa połysk włosów aż o 261%.
- Spray bez spłukiwania zmniejsza łamliwość nawet o 73%.
- Produkty powstały w wyniku 12 lat badań nad włosami i 13 lat doświadczeń rolniczych.
- Dyson Farming uprawia rocznie ponad 800 000 roślin słonecznika.

KIERUNEK: PRZYSZŁOŚĆ

Nowa linia Omega to coś więcej niż tylko odpowiedź na problemy suchych i łamliwych włosów. To deklaracja marki Dyson, że piękno, technologia i zrównoważony rozwój mogą iść razem. Przyszłość pielęgnacji to nie kompromis – to świadomy wybór. A włosy? Będą ci za to wdzięczne.

Dyson Omega będzie dostępna od września w sklepach stacjonarnych Dyson, na stronie Dyson.pl oraz w ofercie perfumerii Sephora.pl.



NAWILŻAJĄCY OLEJEK DYSON OMEGA ZWIĘKSZA POŁYSK WŁOSÓW AŻ O 261%

eprasa.pl 73d8121f59

TRENING CIĘŻKIEJ WAGI..., CZYLI JAK BEZPIECZNIE I ŚWIADOMIE DĄŻYĆ DO WYMARZONEJ SYLWETKI



Agnieszka Jankowska
INSTRUKTORKA PILATESU I ZOGI | WŁAŚCICIELKA SYRENKA STUDIO PILATESU | WWW.STUDIOSYRENKA.PL

Wakacje powoli dobiegają końca. To często czas beztroski spędzony w gronie najbliższych. Jak to podczas wakacyjnych wojaży bywa, nie zawsze znajdzie się miejsce na rutynę treningową czy zdrową, zbilansowaną dietę. Nierzadko, tuż po powrocie, stajemy na wagę i z konsternacją obserwujemy przyrost masy ciała. Czy powinno być to powodem zmartwień? Myślę, że chwila laby, bez nadmiernego liczenia kalorii, przyda się każdemu. Gorzej, jeśli wprowadzimy niezdrowe nawyki do codziennego życia.

Poniżej znajdziesz kilka wskazówek, jak dbać o zdrowie i sylwetkę na co dzień, a jednocześnie nie dać się zwariować.

Po pierwsze – ustal, do czego dążysz. Pamiętaj, że utrata kilku nadprogramowych kilogramów po wakacjach to coś zupełnie innego niż całkowita zmiana stylu życia. Powrót do zdrowych nawyków jest znacznie łatwiejszy niż nauka nowych. W obu przypadkach warto podejść do tematu z planem i zdrowym rozsądkiem, nie zniechęcając się drobnymi potknięciami.

Ruch jest równie istotny jak dieta. Znajdź ulubioną aktywność fizyczną i to od niej zacznij powrót do formy. Znacznie łatwiej mierzyć się z nadprogramowymi kilogramami, uprawiając sport, który sprawia przyjemność. Z czasem wprowadzaj nowe ćwiczenia, szczególnie te z elementami cardio, takie jak bieganie, jazda na rolkach, taniec czy szybki marsz. Nie zapominaj o treningu siłowym i wzmacnianiu mięśni głębokich – w tym może pomóc pilates. Na koniec rozciągnij całe ciało, a świetnym uzupełnieniem będzie joga. Jeśli czujesz, że twój trening nie wspiera odchudzania lub powoduje ból, skonsultuj się z doświadczonym trenerem personalnym, który dobierze odpowiednie ćwiczenia.

Odchudzanie to proces wymagający determinacji, dyscypliny i samozaparcia, ale jeśli nie uda ci się zrealizować planu w stu procentach lub zdarzy się jednorazowe odstępstwo od diety, nie wywieraj na sobie presji

Nie zapominaj też o roli odżywiania – to bez dwóch zdań fundament utrzymania nienagannej figury. Dbaj, aby codzienna dieta była zbilansowana i dostosowana do trybu życia oraz stanu zdrowia. Jeśli dopiero zaczynasz pracę nad sylwetką, warto skonsultować się z dietetykiem, który przygotuje racjonalny plan żywieniowy. Skontaktuj się także z lekarzem, by wykonać niezbędne badania i upewnić się, że nie ma przeciwwskazań do danej diety.

Sen jest niezwykle ważny – zarówno dla zdrowia, jak i dla procesu odchudzania.

Choć wszystkie te rady są istotne, pamiętaj: odchudzanie to proces wymagający determinacji, dyscypliny i samozaparcia, ale jeśli nie uda ci się zrealizować planu w stu procentach lub zdarzy się jednorazowe odstępstwo od diety, nie wywieraj na sobie presji. Wyrabianie zdrowych nawyków trwa, a przeszkody będą się pojawiać. Kluczowe jest, by mieć świadomość, że robisz to dla swojego zdrowia i dobrego samopoczucia.

Daj sobie przestrzeń na pomyłki, jednak nie rób z nich reguły. Nie porównuj się do innych – każdy ma inne predyspozycje i ograniczenia metaboliczne. Ciesz się postępem, doceniaj nawet najmniejsze sukcesy, a twoje ciało odwdzięczy ci się zdrowiem na lata.

FOT. ZUZANNA CZAPLAK

eprasa.pl 73d8121f59

„Jeśli moich ubrań się nie nosi… to znaczy, że zawiodłem w swojej pracy. To ubrania stworzone do noszenia, do życia w nich.” – Lutz Huelle

MODA I DESIGN

01



02



03



04



eprasa.pl 73d8121f59



05



06



01 **COS**

We wrześniu londyńska marka modowa COS zaprezentuje kolekcję Jesień/Zima 2025 podczas New York Fashion Week. To już czwarty raz, kiedy COS pojawia się w oficjalnym kalendarzu imprezy organizowanej przez Council of Fashion Designers of America (CFDA). Marka konsekwentnie umacnia swoją pozycję w Nowym Jorku – globalnej stolicy kreatywności – angażując się w dialog z przedstawicielami mody, sztuki, designu i współczesnej kultury, a także celebrując mistrzowskie rzemiosło, innowacyjność i szacunek do materiału na jednej z najważniejszych scen mody na świecie.

www.cos.com

02 **GUESS JEANS**

Nowa kampania GUESS JEANS prezentuje kolejne pokolenie kulturowych innowatorów. Urodzony na Hawajach, wszechstronny artysta Evan Mock oraz pochodząca z Los Angeles modelka Alana Champion debiutują w świecie GUESS JEANS. Fotograf Ian Markell zabrał ten duet poza miasto, gdzie powstała najnowsza kampania marki. Para pozuje w minimalistycznych, klasycznych modelach jeansów na tle eterycznego krajobrazu Kalifornii.

www.guessjeans.com

03 **UNIQLO**

UNIQLO ogłasza premierę „Modernity in Motion" – najnowszej odsłony specjalnej linii UNIQLO : C. Kolekcja zaprojektowana przez dyrektor kreatywną marki, uznaną brytyjską projektantkę Clare Waight Keller, redefiniuje sezonową garderobę, łącząc elegancję i formalny styl z wygodą codziennego noszenia. Nowoczesne kroje, wyrafinowane krawiectwo i funkcjonalne tkaniny, stworzone z myślą o całorocznej uniwersalności, stanowią esencję nadchodzących projektów.

www.uniqlo.com

04 **DRUNK ELEPHANT**

Nowy produkt marki Drunk Elephant – Therabu Buttered Reparative Hand Cream – zapewnia 24-godzinne nawilżenie dłoni, wzmacnia barierę ochronną skóry i redukuje oznaki starzenia, takie jak utrata elastyczności. Masła Shea i Marula oraz kojące ekstrakty z owsa szybko się wchłaniają, przynosząc ulgę, odżywiając i ujędrniając skórę.

www.sephora.pl

05 **GUESS**

W oparciu o sukces poprzednich edycji projektu, GUESS konsekwentnie rozszerza swoją obecność na strategicznych rynkach Europy, dodając do portfolio nowe, starannie wyselekcjonowane lokalizacje. Marka umacnia w ten sposób swoją globalną strategię obecności w sektorze Beach Clubs oraz potwierdza pozycję lidera w kreowaniu stylu życia. W nowym sezonie GUESS stawia na kraje kluczowe dla działalności marki. Nowe partnerstwa w Polsce, Grecji, Portugalii i Holandii nie tylko poszerzają międzynarodowy zasięg GUESS, ale także wyznaczają nowe standardy letniego wypoczynku. Każde z miejsc zostało zaprojektowane tak, by oferować gościom wyjątkowe otoczenie i zapierające dech w piersiach widoki.

www.guess.eu

06 **LOBERON**

Marka LOBERON przedstawia kolekcję na jesień 2025, która łączy wyjątkowe wzornictwo, naturalne materiały i kunszt ręcznego wykonania. Nowa linia wnosi do wnętrz ciepło i elegancję, tworząc przytulny klimat na nadchodzące miesiące.

www.loberon.pl

eprasa.pl 73d8121f59

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



WSZĘDZIE I NA DŁUGO
Nowy model rozpyla zapach na powierzchni aż do 50 m^2 – wystarczy na salon, sypialnię i jeszcze coś ekstra. Do tego oferuje nawet 270 godzin zapachu bez konieczności ładowania, a wbudowany czujnik poziomu wkładu informuje, kiedy zbliża się czas wymiany.



RITUALS THE PERFUME GENIE

Dom coraz częściej staje się naszym azylem, bezpieczną oazą odizolowaną od świata, a jedną z ważniejszych ról w naszym najbliższym otoczeniu odgrywają zapachy, które mają moc tworzenia nastroju, regulowania emocji i wprowadzania harmonii. Rituals The Perfume Genie to inteligentny dyfuzor, który z jednej strony łączy się z twoim smartfonem, a z drugiej – tworzy atmosferę luksusowego spa. W nowej odsłonie The Perfume Genie zyskał kilka praktycznych aktualizacji, dzięki którym codzienne rytuały nabierają nowego wymiaru. Wystarczy jedno dotknięcie w aplikacji, by zaprogramować intensywność zapachu, ustawić harmonogram lub... po prostu zapomnieć o wszystkim i pozwolić, by przestrzeń wypełniła się twoim ulubionym aromatem. Do wyboru jest pełna gama luksusowych kompozycji zapachowych od Rituals – od świeżych, cytrusowych nut po zmysłowe aromaty z drzewną głębią. Co ważne, zapach można zmienić tak samo łatwo jak playlistę w aplikacji. Nowa, minimalistyczna forma dyfuzora sprawia, że The Perfume Genie nie tylko pachnie jak luksus, ale i tak wygląda. Będzie pasował do każdego wnętrza – od nowoczesnego apartamentu po przytulny dom z duszą, również dzięki dwóm wariantom kolorystycznym.

469 PLN, www.rituals.com

eprasa.pl/73d8121f59

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 73d8121f59

FRAMEWORK LAPTOP 13

LEPSZY POMYSŁ NA LAPTOPA?

Jako dzieciak w latach 90. uwielbiałem składać komputery. Jednak wraz z rosnącą popularnością laptopów, a potem ich miniaturyzacją, możliwość modernizacji zaczęła odchodzić do lamusa. Dziś przenośne komputery, w których da się wymienić pamięć RAM czy dysk SSD, należą raczej do rzadkości, nie wspominając o bardziej skomplikowanych modyfikacjach. Naprawa laptopów to często droga przez mękę – czasochłonne wizyty w serwisie bywają okupione... ich życiem.

Właśnie w takich sytuacjach Framework staje się kuszącą alternatywą. Ten modularny laptop zaprojektowano z myślą o długowieczności – zamiast kupować nowy sprzęt, można po prostu wymienić płytę główną, porty, pamięć czy baterię. To bardziej ekonomiczny i ekologiczny sposób na posiadanie komputera.

Od premiery pierwszego modelu w 2021 roku wiele firm uruchomiło własne programy napraw typu Self Repair, ale nie oszukujmy się – żaden laptop nie dorównuje Frameworkowi pod względem dostępności i przemyślanej konstrukcji.

Nie ma sensu opisywać jednej, konkretnej konfiguracji Frameworka, ale dla potrzeb tego tekstu przyjmijmy najtańszy wariant z 13,5-calowym, matowym ekranem 2256x1504 px i układem Ryzen AI 5 340 (4 769 PLN). Do tego 16 GB RAM DDR5-5600 (400 PLN), SSD WD_BLACK SN7100 500 GB (359 PLN), zasilacz 60 W (245 PLN) oraz porty 2x USB-C, 1x USB-A, 1x HDMI (230 PLN). Da nam to cenę 5 913 PLN. Taniej może nas wynieść wariant z procesorem Intel Ultra 5 125H (5 363 PLN).

Jeśli potrzebujesz czegoś więcej (lub mniej), konfiguracja DIY daje ogromne możliwości. Do wyboru: procesory aż do Intel Core Ultra 7 165H, ekran 2.8K 120 Hz, do 96 GB RAM, dyski SSD do 8 TB, kolorowe ramki, klawiatury w różnych językach i siedem typów portów. Można je dobrać przy zamówieniu lub dokupić później.

Framework oferuje też tańsze opcje – używane modele i komponenty z odnowienia. Można użyć własnej pamięci RAM, dysku SSD, ładowarki i systemu operacyjnego. Framework wspiera także darmowego Linuksa. Wolisz gotowe rozwiązanie? Wybierz już złożony wariant. Framework Laptop 13 dostępny jest wyłącznie przez stronę producenta.

Firma regularnie aktualizuje bazę, a także dodaje do oferty wymienialne komponenty. Choć Framework to wciąż młoda firma (start-up z 2020 roku), budzi zaufanie – co roku wypuszczają nowe modele i części.

Składanie laptopa jest banalnie proste. Framework udostępnia instrukcje krok po kroku i filmy wideo. W zestawie znajdziemy śrubokręt, a wszystkie części pasują jak ulał. Nawet śrubki są przymocowane do obudowy – nie da się ich zgubić. Złożenie całości zajęło mi 10 minut. Z doświadczeniem zrobiłbym to w dwie – jak pit stop w F1. Niesamowite, jak bardzo uproszczono ten proces.

Komponenty takie jak RAM czy SSD instaluje się błyskawicznie, inne, jak choćby ekran, wymagają więcej uwagi. Na szczęście wszystko jest przygotowane pod amatora tego typu działań. Szczerze? Składanie mebli z IKEI jest trudniejsze.



Modularne porty, aluminiowa obudowa i proporcje ekranu 3:2 – to laptop dla tych, którzy cenią elastyczność i świadome decyzje zakupowe.

SPECYFIKACJA

CPU Intel Core Ultra 5/7 lub AMD Ryzen AI 5/7/9

EKRAN 2256x1504 px 60 Hz lub 2880x1920 px 120 Hz

RAM DDR5-5600 8-96 GB

SSD WD_BLACK 250 GB - 8 TB

T3 Od 4 219 PLN | www.frame.work

eprasa.pl 73d8121f59







Z zewnątrz Framework Laptop 13 przypomina nieco MacBooka Air z lat 2019–2020. Ma aluminiową obudowę i delikatnie klinowaty profil. Wyróżnia go logo w kształcie trybika i solidna, sztywna pokrywa. Ekran lekko się porusza przy otwieraniu, ale podczas pisania jest stabilny. Całość jest solidna, choć nieco brakuje „premium vibe'u".

Laptop ma 1,57 cm grubości i waży 1,3 kg – jest więc mobilny, choć zdecydowanie nie tak smukły jak MacBook Air M4.

Testowana matryca ma 2256x1504 px, proporcje 3:2 i 400 nitów jasności. W słońcu daje radę, a matowa powierzchnia skutecznie redukuje refleksy. Obraz? W porządku, choć teksty bywają mniej ostre niż na MacBooku Pro (3024x1964 px). Ekran 2.8K może być wart dopłaty – to ok. 630 PLN różnicy.

Klawiatura jest podświetlana, ma układ wyspowy i czytnik linii papilarnych w przycisku zasilania. Pisze się na niej bardzo przyjemnie – klik jest wyczuwalny, choć nieco brakuje sprężystości. Touchpad ze szkła matowego to rewelacja – aksamitny, precyzyjny, bez zbędnych kliknięć. Nie ma haptyki, ale nie czułem, żeby jej brakowało.

Kamera 1080p z fizyczną zasłonką i wyłącznikiem mikrofonu? Super, ale jakość obrazu rozczarowuje – kolory są przekłamane, obraz ziarnisty. Lepsze to niż nic, ale szału nie ma.

Głośniki? Dwa po 2 W, umieszczone od spodu. Grają głośno, ale płasko – brak basu, dźwięk metaliczny. Liczę, że Framework zaproponuje lepszy moduł audio w kolejnej generacji.

System portów to już majstersztyk. Cztery sloty na spodzie można dowolnie konfigurować. Wszystko wymienialne, klikające z satysfakcją. Jedziesz na foto-wyjazd i potrzebujesz dwóch czytników kart albo czterech USB-C? Nie ma problemu – zmienisz szybko specyfikę laptopa do własnych potrzeb.

W codziennych testach Framework Laptop 13 radził sobie dobrze. 20 otwartych kart w przeglądarce i odtwarzacz muzyczny: wentylator włączył się cicho, obudowa pozostała chłodna (lekko ciepła od spodu). Były drobne lagi przy szybkim otwieraniu wielu kart, ale później wszystko działało płynnie. W benchmarkach jednak szału nie ma – gdy porówna się cenę komputera z osiąganymi wynikami, lądują one w dolnej połówce w zestawieniu z konkurencją.

Framework nie podaje oficjalnych danych o baterii, ale testy wykazały 17 godzin ciągłego odtwarzania wideo przy 50% jasności i głośności.

Nie oszukujmy się – w tej cenie znajdziesz laptopy z lepszymi parametrami. Nowy MacBook Air M4 to mistrz opłacalności. Ale Framework Laptop 13 to coś więcej niż specyfikacja. To inwestycja w sprzęt, który można naprawiać, ulepszać i poznawać od środka.

Jako ktoś, kto testuje laptopy zawodowo, jestem pod wrażeniem prostoty i filozofii Frameworka. To sensowny zakup, jeśli masz świadomość, że chcesz korzystać z tego laptopa przez wiele lat. Za rok wymienisz mu RAM, za dwa – dysk, może ekran. To świetny pomysł. Szkoda tylko, że producent celuje głównie w wyższy segment i kategorię premium.

WERDYKT

PLUSY Niesamowicie łatwy w składaniu, naprawie i modernizacji. Genialne, wymienne porty. Stylowy wygląd.

MINUSY Słaba kamera. Przeciętne głośniki. Wyższy koszt początkowy. Słaba wydajność w benchmarkach.

NASZYM ZDANIEM Framework to ciekawe rozwiązanie dla tych, którzy są gotowi postawić na długoterminową wartość, a nie topową specyfikację tu i teraz.

OCENA **80**

eprasa.pl 73d8121f59

SONY BRAVIA 8 II (K55XR8M2)

JESZCZE JAŚNIEJSZY, OSTRZEJSZY, LEPSZY – I TAŃSZY



Sony Bravia 8 II to jeden z najciekawszych telewizorów zaprezentowanych w 2025 roku – jeśli nie najciekawszy. Choć trudno byłoby to wywnioskować po jego nazwie.

Zamieszanie wynika z faktu, że BRAVIA 8 II jest następcą modelu A95L z panelem QD-OLED – telewizora tak dobrego, że mimo upływu niemal dwóch lat od premiery nadal uznawany jest za jeden z najlepszych modeli na rynku. Tymczasem nazwa „BRAVIA 8 II" sugeruje kontynuację modelu BRAVIA 8 z matrycą W-OLED, który... wciąż pozostaje w ofercie, a nowa wersja została po prostu umieszczona wyżej.

Dlaczego nie nazwano jej „BRAVIA 9"? Ponieważ tę nazwę zarezerwowano już dla flagowego modelu Mini LED. A „BRAVIA 10" sugerowałaby coś jeszcze wyższego – być może to z kolei nazwa szykowana dla nadchodzącego telewizora z matrycą RGB LED.

Tak czy inaczej, nazewnictwo, które miało upraszczać, może wprowadzać w błąd i nie oddaje klasy tego modelu. A szkoda, bo BRAVIA 8 II (w wersji 55", testowanej przez nas) to po prostu rewelacyjny telewizor.

Sony zapowiadało, że BRAVIA 8 II będzie tańsza od A95L w momencie premiery – i słowa dotrzymało.

BRAVIA 8 II wygląda niemal identycznie jak A95L – najpewniej dlatego, że Sony celowo wykorzystało ten sam korpus, by obniżyć koszty produkcji. Design jest dość klasyczny, ale elegancki i znacznie bardziej premium niż u wielu konkurentów.

Sony reklamuje BRAVIĘ 8 II jako najcieńszy telewizor w ofercie – 3,4 cm grubości to jednak dokładnie tyle samo, co w A95L, a więcej niż u konkurencyjnego Samsunga S95F (1,1 cm). Powodem są najpewniej zastosowane siłowniki audio oraz dedykowany system chłodzenia.

Podstawy typu „blade" można ustawić tylko na skrajach dolnej krawędzi – co oznacza, że mebel musi mieć przynajmniej tyle szerokości co sam TV (122 cm w przypadku 55-calowego modelu). Można je jednak unieść, by zmieścić soundbar, bez zasłaniania ekranu.

Dużym minusem jest nowy pilot – gorszy niż w A95L czy BRAVII 8. Nie ma podświetlenia ani akumulatora – wymaga klasycznych baterii AAA. W tej klasie sprzętu to niezrozumiały krok wstecz.

Największą zmianą w stosunku do poprzednika jest nowy panel QD-OLED, który – dzięki ulepszonemu przetwarzaniu obrazu i systemowi chłodzenia – może osiągnąć do 25% wyższą jasność szczytową niż A95L i aż o 50% więcej niż BRAVIA 8 W-OLED.

T3 Od 9 999 PLN | www.sony.pl

SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNA EKRANU 55", 65"

TYP WYŚWIETLACZA
OLED

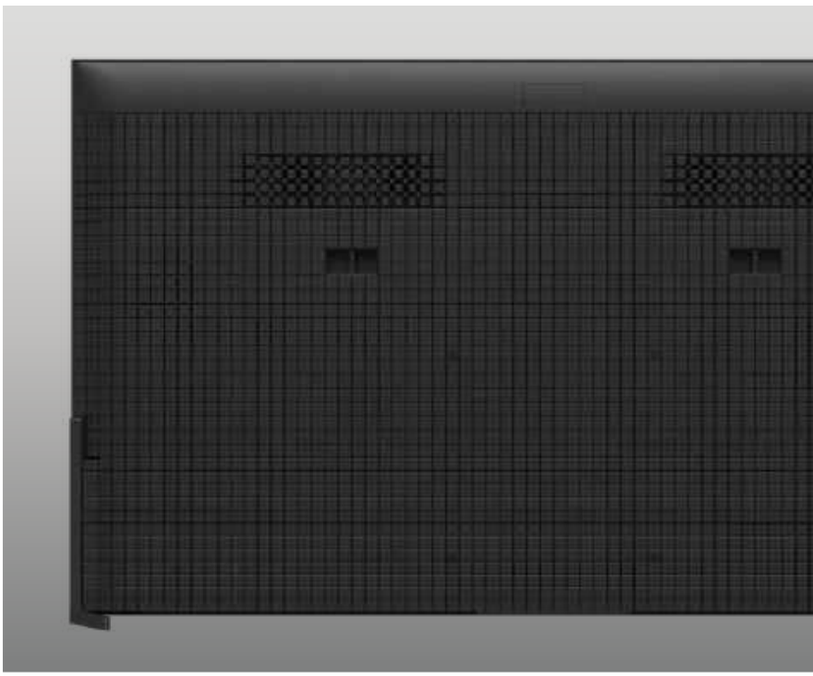
CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA
120 Hz

eprasa.pl 73d8121f59

“

POŁĄCZENIE WYŻSZEJ JASNOŚCI, REWELACYJNEGO ODWZOROWANIA KOLORÓW, GENIALNEJ GŁĘBI CIENI I REALISTYCZNEJ OSTROŚCI





Wyższa jasność to też lepsze odwzorowanie kolorów, większy wolumen barw i znacznie lepsze przejścia tonalne w ciemnych scenach.

Telewizor napędza procesor XR z nowym systemem AI do rozpoznawania scen. Sony zapewnia, że potrafi on perfekcyjnie analizować i optymalizować obraz dla maksymalnego realizmu. W praktyce efekty są zachwycające.

Dodano też tryby Studio Calibrated: Netflix Adaptive, Prime Video oraz Sony Pictures Core, które mają zapewniać zgodność z wizją twórców. Jest też Dolby Vision, Atmos oraz certyfikacja IMAX Enhanced – ale nadal brakuje HDR10+, choć HDR10 i HLG są oczywiście obecne.

Telewizor obsługuje wszystkie podstawowe funkcje gamingowe: 4K/120Hz, VRR, ALLM, a także tryb Dolby Vision Game. Funkcja Perfect for PS5 automatycznie ustawia optymalne parametry HDR po uruchomieniu konsoli.

Problem? Tylko dwa złącza HDMI 2.1 – a jedno z nich to port eARC. Czyli jeśli korzystasz z systemu audio, zostaje tylko jedno HDMI dla konsoli lub PC. Dla wieloplatformowych graczy to będzie ograniczenie.

BRAVIA 8 II działa na Google TV. Wybór aplikacji jest świetny, wszystkie główne serwisy VOD są obecne i działają w odpowiednich formatach. Obok A95L i BRAVII 8, nowy model wypada zdecydowanie najlepiej. Oglądając *Supermana* w Dolby Vision, widać różnicę w jasności gwiazd, naturalności kolorów przy niskim oświetleniu i niesamowitej głębi cieni.

Sceny z *Sinners* zyskują na bogatszych przejściach tonalnych, kolory są bardziej nasycone, a szczegóły – wyraźniejsze. W animacji *Into the Spider-Verse* obraz wręcz eksploduje intensywnością. *Bring Her Back* z kolei prezentuje pełnię emocji na twarzach bohaterów, niuanse cieni i wyrazistość kontrastu.

Bajecznie jasne *Dog Man* potwierdza zalety zwiększonej jasności i precyzyjnego odwzorowania tonów. Nawet stare, SD-owe nagrania (*The Thin Blue Line*) wyglądają zadziwiająco dobrze – choć tam lepiej wybrać tryb Cinema zamiast Professional.

Co najważniejsze, obraz BRAVII 8 II łączy ekstremalną ostrość, nasycenie barw i jasność bez popadania w przesadę. To po prostu kinowy realizm – prosto z pudełka.

BRAVIA 8 II dziedziczy system dźwiękowy Acoustic Surface Audio+ znany z A95L – dwa siłowniki i dwa subwoofery. Ekran wibruje, by generować dźwięk, co zapewnia wyjątkową spójność z obrazem. Dźwięk jest przestrzenny, szczegółowy, pełny i dynamiczny.

Nie dorównuje systemowi zewnętrznemu pod względem głębi basu, ale i tak bije większość konkurencji. Jeśli planujesz soundbar – celuj raczej w coś wyższej klasy niż budżetowe modele, bo ten odbiornik nie potrzebuje ratunku w dźwięku.

Połączenie wyższej jasności, rewelacyjnego odwzorowania kolorów, genialnej głębi cieni i realistycznej ostrości sprawia, że obraz w BRAVII 8 II regularnie zachwyca. Tak bardzo, że A95L wydaje się przy niej nieco... bez wyrazu. Jeśli nie zależy ci na HDR10+ ani większej liczbie HDMI 2.1, to BRAVIA 8 II powinna trafić na samą górę twojej listy zakupowej.

WERDYKT

PLUSY Niesamowicie jasny, trójwymiarowy, kinowy obraz. Perfekcyjna czerń i świetna szczegółowość w cieniach. Rewelacyjny dźwięk jak na telewizor.

MINUSY Tylko dwa złącza HDMI 2.1. Niepraktyczne rozmieszczenie nóżek.

NASZYM ZDANIEM Sony BRAVIA 8 II to jeden z tych telewizorów, które nie tylko spełniają oczekiwania – one sprawiają, że zaczynasz je redefiniować.

OCENA **88**

eprasa.pl 73d8121f59

ONEPLUS WATCH 3 43 MM

KOMPAKTOWY MISTRZ BATERII

Jak wyróżnić się na rynku smartwatchy, gdzie wybrane marki mają już wiernych fanów? OnePlus uważa, że zna odpowiedź na to pytanie – stworzyć prawdziwy smartwatch z dwukrotnie dłuższym czasem pracy na baterii niż Apple Watch czy Galaxy Watch.

Po wcześniejszym debiucie większego modelu 46 mm, firma wróciła z wersją OnePlus Watch 3 43 mm – znacznie bardziej kompaktową, która nadal zachowuje przewagę energetyczną.

Wariant 43 mm to stylowy i elegancki zegarek, a przy tym lekki – czego nie można było powiedzieć o większym modelu. Sekret jego wydłużonego czasu pracy tkwi w podwójnej architekturze układów scalonych.

Zegarek automatycznie przełącza się między energooszczędnym czipem a standardowym procesorem – zupełnie niezauważalnie dla użytkownika – maksymalizując wydajność baterii. Dodajmy do tego solidny GPS, precyzyjny pomiar tętna i wszystkie niezbędne tryby treningowe, a otrzymujemy wyjątkowo atrakcyjny zegarek z Wear OS.

Ale czy to przepis na sukces, czy może OnePlus niepotrzebnie wchodzi w segment mniejszych urządzeń?

OnePlus Watch 3 43 mm dostępny jest w dwóch wersjach kolorystycznych: Silver Steel i Black Steel, z dopasowanym kolorystycznie paskiem z fluoroelastomeru.

Błyszcząca, stalowa koperta zdecydowanie podnosi prestiż tego zegarka. Kluczowe są jednak jego kompaktowe rozmiary i niska waga – to idealna propozycja dla osób z mniejszymi nadgarstkami i bardzo wygodna nawet podczas snu.

Nowa, mniejsza wersja Watcha 3 to bardziej elegancka interpretacja większego modelu. Mierzy 43 mm, a dzięki płaskiemu wzornictwu wygląda na znacznie mniejszy, niż jest w rzeczywistości. Ważąc zaledwie 59 g z fabrycznym paskiem, jest praktycznie niewyczuwalny na nadgarstku.

Choć z pewnością sprawdzi się także u mężczyzn, to w przeciwieństwie do masywnego pierwowzoru nie będzie wyglądał źle również na kobiecej ręce.

Zegarek ma cyfrową koronkę, choć z braku wypukłej ramki po prawej stronie wystaje ona nieco niezgrabnie. Dodatkowy, mniejszy przycisk znajduje się poniżej. Obudowa wykonana jest ze stali nierdzewnej i nie ma masywnej ramki jak wersja z tytanu w większym modelu.



Mniejszy, ale wciąż stylowy – OnePlus Watch 3 43 mm świetnie prezentuje się na smuklejszych nadgarstkach.

T3 1 199 PLN | www.oneplus.com

SPECYFIKACJA

CPU Qualcomm Snapdragon W5 Gen 1

RAM 2 GB

PAMIĘĆ WBUDOWANA 32 GB

WYŚWIETLACZ AMOLED 1,32" 466x466 px

OBWÓD NADGARSTKA 130-210 mm

ROZMIAR KOPERTY 43 mm

WAGA 59 g

Ekran to lekko zakrzywiony AMOLED o przekątnej 1,32 cala i ostrości 352 ppi – więcej niż „Retina" Apple. Nie znajdziemy tu jednak szafiru – to zwykłe szkło 2.5D. Maksymalna jasność to 1 000 nitów – zauważalnie mniej niż w modelu 46 mm (2 200 nitów). W jasnym słońcu może to powodować problemy z czytelnością.

Zegarek ma certyfikat IP68 i wodoszczelność 5ATM – podobnie jak większy wariant – ale brakuje mu wojskowego standardu odporności MIL-STD-801H. To oznacza, że lepiej go nie obijać o krawędzie mebli i skałki.

Nie zastosowano nowego systemu mocowania – zegarek obsługuje standardowe paski 18 mm. Fabryczny pasek ma wygodny system szybkiego wypinania, a prostota w tym przypadku działa na korzyść.

Zegarek pracuje w dwóch trybach – „smart" i „oszczędnym" – dzięki dwóm układom i dwóm systemom operacyjnym. W trybie smart odpowiada za wszystko Snapdragon W5 Gen 1, a systemem jest Wear OS 5. Możemy tu korzystać z pełnych funkcji, pobie-

eprasa.pl 73d8121f59



rać aplikacje i w pełni wykorzystywać możliwości zegarka.

Po spadku poziomu baterii lub przy ręcznym włączeniu trybu oszczędzania, aktywuje się czip BES2800BP i system RTOS. Interfejs wygląda bardzo podobnie, ale funkcjonalność ogranicza się do podstaw: proste tarcze, brak aplikacji firm trzecich, brak połączeń alarmowych, niedostępność wielu dodatkowych opcji. Zostają tylko powiadomienia i funkcje zdrowotno-treningowe. Ten tryb pozwala wydłużyć czas pracy nawet do tygodnia – i w tej kategorii zegarek OnePlus nie ma sobie równych.

WERDYKT

PLUSY Lepsza bateria niż przeciętny zegarek z Wear OS. Kompaktowy rozmiar, idealny dla drobnych nadgarstków.

MINUSY Jasność ekranu niższa niż w OnePlus Watch 3 46 mm. Brak niektórych funkcji zdrowotnych.

NASZYM ZDANIEM To elegancki i kompaktowy smartwatch z Wear OS, który mniejszy rozmiar nadrabia imponującą baterią i solidnym zestawem funkcji, choć ustępuje większemu modelowi pod względem jasności ekranu i diagnostyki.

OCENA **85**

W trybie smart zegarek działa płynnie, z dobrą responsywnością. Do dyspozycji mamy 2 GB RAM i aż 32 GB pamięci – wystarczająco na muzykę, aplikacje i dane.

Urządzenie współpracuje wyłącznie z Androidem – aplikacja *OHealth* pełni funkcję centrum zarządzania i analiz danych zdrowotnych. Użytkownicy iPhone'ów są niestety wykluczeni.

Zegarek oferuje ponad 100 trybów sportowych, w tym 11 profesjonalnych. Panel danych po treningu można dostosować według własnych preferencji. Przykładowo: bieganie (kadencja, długość kroku, czas kontaktu z podłożem, moc biegu itp.), tenis (prędkość zamachu, liczba uderzeń, serwis, forehand, backhand), pływanie (tempo na 100 m, liczba długości, dystans, swolf, liczba ruchów), chodzenie (dystans, kroki, kadencja).

Zegarek ma moduł GPS obsługujący Galileo, Beidou, GLONASS, QZSS i klasyczne GPS, ale jest to system jednokanałowy – mniej precyzyjny w gęstej zabudowie miejskiej. Większy model ma dwuzakresowy GPS L1+L5 oraz antenę dookólną, której tu zabrakło.

Dokładne monitorowanie snu podzielone jest na cztery fazy: sen głęboki, lekki, REM i czas przebudzenia. Każda z nich porównywana jest do ideału, a na koniec dostajemy punktację snu – także dla drzemek. Zegarek może też monitorować oddech i wykrywać chrapanie – jeśli włączymy odpowiednią funkcję.

Brakuje jednak niektórych funkcji z większego modelu, takich jak EKG, Wiek Naczyń czy 60-sekundowy przegląd zdrowia (Health Check-in). Nowością w wersji 43 mm jest monitorowanie cyklu menstruacyjnego – przewidywanie miesiączki i owulacji oraz możliwość notowania objawów.

Funkcja monitorowania zdrowia psychicznego również została zachowana. Na podstawie tętna, zmienności rytmu serca i poziomu aktywności, zegarek ocenia nasz stan fizyczny i psychiczny. Nowy interfejs „Mind and Body" jest bardziej przyjazny i łatwiejszy do odczytu.

OnePlus Watch 3 43 mm ma baterię 354 mAh – sporo mniejszą niż 631 mAh w modelu 46 mm. To przekłada się na około połowę czasu pracy – do 60 godzin w trybie smart i do tygodnia w trybie oszczędnym (w porównaniu do 120 godzin i dwóch tygodni w większym modelu).

W moim użytkowaniu – z wyłączonym wyświetlaczem always-on i pełnym śledzeniem snu – osiągałem ok. 2,5 dnia pracy. To nadal bardzo dobry wynik, zwłaszcza na tle Apple Watch czy Galaxy Watch. Ładowanie jest błyskawiczne dzięki ładowarce VOOC 10 W – pełne ładowanie trwa godzinę, a zaledwie 10 minut wystarczy na cały dzień.

Zegarek umożliwia odbieranie i wykonywanie połączeń – jakość dźwięku i głośność są przyzwoite. Haptyka jest mocna, ale zbyt wysoka i „wibrująca" – brakuje tu charakterystycznego, mocnego stuknięcia znanego z Apple Watcha.

Nie da się ukryć, że 43-milimetrowy OnePlus Watch 3 to pewien kompromis – gorszy ekran, brak kilku funkcji i krótszy czas pracy. Ale na tle innych zegarków z Wear OS prezentuje się znakomicie – z lepszą baterią, pełnym zestawem funkcji i atrakcyjnym designem. Szkoda tylko, że znów brakuje wersji z łącznością komórkową.

Mimo drobnych wad to świetna wartość za rozsądną cenę, zwłaszcza jeśli szukasz smartwatcha, który nie wygląda jak miniaturowy smartfon.

eprasa.pl 73d8121f59

SAMSUNG THE FRAME PRO

DOBRZE ZNANY DESIGN, ZUPEŁNIE NOWE WNĘTRZE

Samsung wziął swój najpopularniejszy telewizor designerski, podniósł jakość obrazu na wyższy poziom – i uczynił go bezprzewodowym. Czego tu nie lubić?

Samsung The Frame Pro to telewizor, na który czekaliśmy od dawna. Ten designerski ulubieniec od lat należy do najlepiej sprzedających się modeli w kategorii lifestyle – zarówno na rynku globalnym, jak i w Polsce. Możliwość zawieszenia płaskiego, stylowego The Frame na ścianie w nowo urządzonym mieszkaniu to dla wielu spełnienie marzeń.

Zintegrowane uchwyty ścienne w zestawie, ramki w różnych kolorach oraz opcja wyświetlania dzieł sztuki i zdjęć, także własnych, w trybie czuwania – nic dziwnego, że The Frame zdobył tak ogromną popularność.

Wielu fanów tego telewizora domagało się wersji premium, która nie tylko dobrze wygląda na ścianie salonu, ale również zachwyca podczas seansów filmowych czy maratonów serialowych. Oto więc The Frame Pro.

Testowany egzemplarz The Frame Pro miał przekątną 65 cali – to rozmiar, który prawdopodobnie stanie się najpopularniejszy. W ofercie znajdziemy także wersje 75- i 85-calowe, ale jeśli ktoś celuje w mniejszy ekran (np. 55 cali), nadal musi zadowolić się „zwykłym" The Frame.

Wygląd Pro niemal nie różni się od wersji standardowej – wykorzystuje ten sam typ uchwytu ściennego. Jednak ramki dekoracyjne muszą być inne – The Frame Pro ma nieco zmodyfikowany czujnik światła oraz panel sterowania na spodzie, przez co nie da się po prostu przenieść ramek ze starszego modelu.

Prawdziwe nowości kryją się jednak wewnątrz. Kluczową zmianą jest zastosowanie panelu MiniLED z pionowym, lokalnym wygaszaniem, które ma zapewnić zauważalnie lepszy kontrast i jasność.

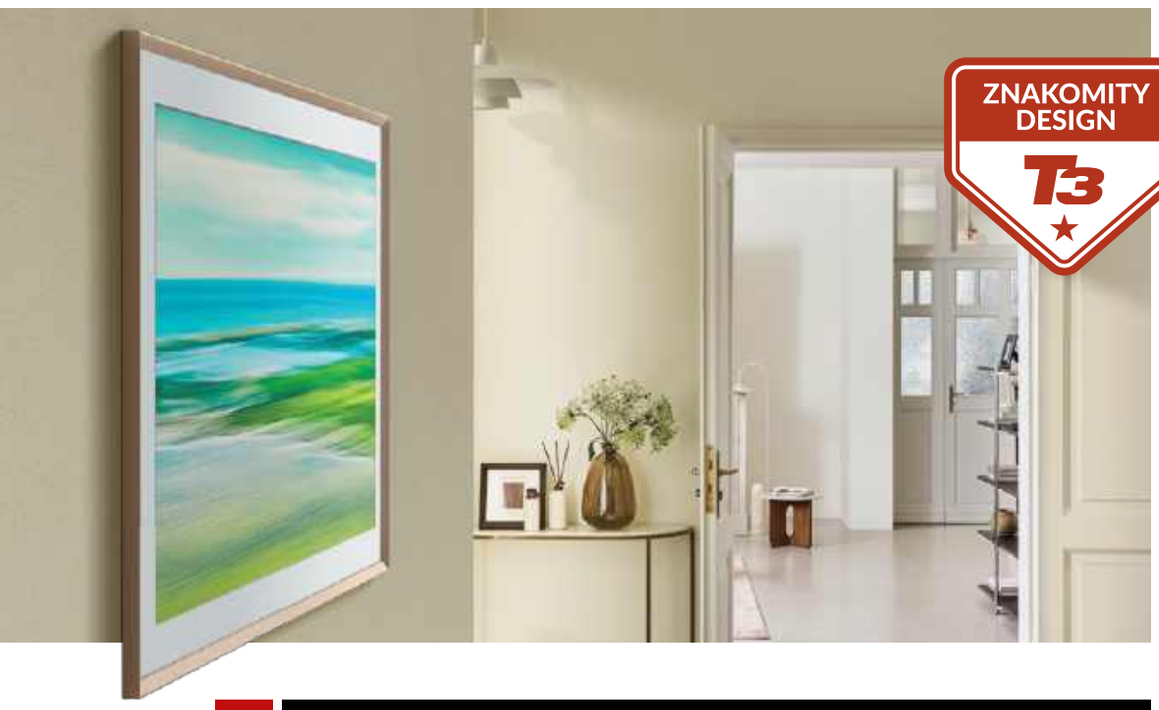
Dodatkowo Samsung oferuje nowy, bezprzewodowy Moduł One Connect. Sam telewizor potrzebuje tylko przewodu zasilającego – wszystkie źródła wideo podłącza się do modułu za pomocą HDMI. Sygnał jest następnie przesyłany bezprzewodowo w jakości 4K z modułu One Connect do telewizora. Dźwięk również może być transmitowany bezprzewodowo – np. do kompatybilnego soundbara Samsunga.

Choć bezprzewodowa transmisja obrazu nie jest nowością, w telewizorach to nadal rzadkość. Jedynie flagowy model QN990F oferuje to samo rozwiązanie.

Takie podejście umożliwia całkowite oddzielenie telewizora od reszty sprzętu – można np. umieścić dekodery i konsole na pobliskiej półce lub w szafce, a telewizor zawiesić „solo" na ścianie, bez konieczności stawiania pod nim szafki.

Pilot pozostał biały, ale zyskał panele słoneczne i opcję ładowania przez USB. Pod względem funkcji smart TV, The Frame Pro korzysta z nowego interfejsu One UI – szybszego i bardziej konfigurowalnego.

Można zmieniać wygląd ekranu głównego, a system



T3 Od 7 999 PLN | www.samsung.pl

SPECYFIKACJA

CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA
120 Hz (do 144 Hz)

DOSTĘPNE PRZEKĄTNE 65", 75", 85"

WYMIARY BEZ PODSTAWY (65")
1 456,7 x 836,9 x 24,9 mm

WAGA BEZ PODSTAWY (65") 21,8 kg

eprasa.pl 73d8121f59





Nowy Samsung The Frame Pro wygląda niemal identycznie jak poprzednik – ale w środku to zupełnie inna maszyna.

podpowiada treści na podstawie preferencji użytkownika. Co ciekawe, da się też zmniejszyć rozmiar menu, by nie zasłaniały całego ekranu. Dedykowany przycisk pozwala szybko przejść do ustawień obrazu.

Aplikacji nie brakuje, działają szybko, a przełączanie się między źródłami – w tym bezpłatnym TV+ Samsunga – jest błyskawiczne.

Jedną z największych zalet The Frame Pro pozostaje Tryb Sztuka – cyfrowa galeria z ponad 3 000 obrazów i fotografii z renomowanych muzeów i galerii świata. W tym roku do kolekcji dołączają materiały z katalogu Disneya, w tym kultowe ujęcia z Gwiezdnych wojen.

Warto jednak zaznaczyć, że od 2025 roku dostęp do Art Store zyskują również inne modele Samsunga. Subskrypcja wciąż kosztuje nieco ponad 25 PLN miesięcznie, ale możemy też wyświetlać własne zdjęcia lub cyfrowe wersje grafik lub też generować własne obrazy za pomocą asystenta AI – i to już zupełnie za darmo.

Najważniejsze pytanie brzmi: czy Samsung rzeczywiście poprawił jakość obrazu? Odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak. Już na pierwszy rzut oka widać, że model Pro oferuje znacznie lepszy kontrast dzięki bardziej precyzyjnemu sterowaniu podświetleniem. Dzięki strefowemu wygaszaniu ekran potrafi niezależnie rozjaśniać i przyciemniać różne partie obrazu, pozostając wiernym oryginałowi.

W porównaniu do standardowego The Frame, model Pro osiąga dwukrotnie wyższą jasność (ok. 1 000 nitów), co przekłada się na wyraźnie bardziej dynamiczne efekty HDR. Poprawa kontrastu wpływa też pozytywnie na odwzorowanie kolorów – barwy są żywsze i bardziej nasycone. Paleta kolorystyczna pozostaje jednak neutralna – co jest szczególnie istotne, gdy wyświetlamy oryginalne dzieła sztuki lub fotografie.

Różnica jest widoczna w każdym rodzaju treści – od wiadomości po sport, ale najbardziej zauważalna w filmach i serialach, gdzie mroczne sceny nabierają głębi i przejrzystości. Oglądając takie tytuły jak *Yellowstone* czy *The Last of Us*, trudno nie zauważyć, że obraz wciąga bardziej i wygląda naturalniej.

Również ostrość prezentuje się znakomicie – obraz jest wyjątkowo czysty i szczegółowy, bez sztucznego „podrasowania". To zasługa matowego panelu antyrefleksyjnego oraz nowego procesora wideo NQ4 Gen 3 z AI.

Samsung nie poszedł jednak na całość – The Frame Pro nie dorównuje topowym Neo QLED-om czy OLED-om. Zastosowano tu bowiem uproszczony system pionowego wygaszania, gdzie LED-y umieszczone są na dolnej krawędzi i rozświetlają ekran w pionowych blokach.

The Frame Pro to zdecydowany krok naprzód dla tej linii. Jeśli jednak ktoś szuka jeszcze lepszych parametrów, powinien zerknąć na model QN900F – o zbliżonym designie, ale dużo bardziej zaawansowanym układzie Mini LED (i znacznie wyższej cenie).

W kwestii dźwięku nie zmieniło się wiele – nadal mamy do czynienia z podstawowym systemem stereo. Gra czysto i wyraźnie, ale brak osobnych wooferów sprawia, że scena dźwiękowa jest wąska.

Dlatego warto pomyśleć o dodatkowym systemie audio – np. soundbarze z serii Ultra Slim od Samsunga. The Frame Pro współpracuje również z nowymi głośnikami Music Frame, które można wykorzystać jako tylne głośniki w zestawie surround.

Samsung The Frame Pro to zasłużony upgrade najlepiej wyglądającego telewizora w ofercie firmy. Zwiększony kontrast, lepsza jasność i nowoczesna bezprzewodowa transmisja obrazu sprawiają, że to model, który nie tylko świetnie wygląda, ale też w końcu spełnia oczekiwania co do jakości obrazu.

To wciąż nie poziom OLED-a, ale różnica względem podstawowego modelu jest zauważalna i zdecydowanie warta dopłaty. The Frame Pro to przykład tego, że design i technologia mogą iść w parze.

WERDYKT

PLUSY Znacznie lepszy kontrast i jasność. Lepsze odwzorowanie kolorów. Bezprzewodowa transmisja obrazu. Ulepszony interfejs użytkownika. Nadal stylowy design.

MINUSY To wciąż nie poziom pełnego MiniLED ani OLED. Dźwięk – warto dołożyć soundbar.

NASZYM ZDANIEM Samsung The Frame Pro to telewizor, który nie tylko pięknie wygląda, ale też oferuje jakość obrazu, jakiej od dawna oczekiwali jego fani – nowoczesny, bezprzewodowy i zdecydowanie wart swojej ceny.

OCENA **85**

eprasa.pl 73d8121f59

CELEXON PROFESSIONAL PLUS BATTERY-POWERED

KINOWE WRAŻENIA W DOMOWYM SALONIE

Kiedy po raz pierwszy rozpakowałem Celexon Professional Plus Battery-Powered, moją uwagę przyciągnął fakt, że to sprzęt, który nie wygląda jak kolejny „kawałek technologii" do powieszenia na ścianie, a bardziej element architektoniczny. Smukła, biała kaseta z subtelną listwą obciążającą nie od razu zdradza, że jest ekranem projekcyjnym – jest to raczej dyskretny detal, który wtapia się w otoczenie. I w tym być może tkwi pierwszy urok tego modelu.

Wariant Battery-Powered jest bezprzewodowy – nie ma więc mowy o kablu, który niees-tetycznie biegnie wzdłuż ściany do gniazdka. Wszystko dzięki wbudowanemu akumulatorowi, który pozwala korzystać z ekranu tam, gdzie chcemy, a nie tam, gdzie każe nam instalacja elektryczna. Producent obiecuje około 500 cykli rozwinięcia i zwinięcia na jednym ładowaniu, co w praktyce przekłada się na rok działania przy domowym użytkowaniu. Podczas testów ładowałem go tylko raz – proces jest banalny, z ładowarką USB i małą diodą informującą o pełnym poziomie energii. Po osiągnięciu pełnego stanu ekran sam odcina zasilanie, co chroni baterię przed przeładowaniem.

Sterowanie odbywa się za pomocą pilota radiowego z trzema przyciskami: zwijanie, rozwijanie i stop. Pilot działa niezawodnie, a wbudowany odbiornik RF eliminuje potrzebę dodatkowych modułów. W razie zgubienia pilota pozostają fizyczne przyciski na obudowie, więc trudno tu o sytuację, w której zostaniemy z rozwiniętym ekranem i bez możliwości schowania go. Silnik pracuje płynnie, cicho i z prędkością, która sprawia, że proces rozwijania wygląda elegancko – w kinie domowym ma to znaczenie, bo nie wprowadza nerwowego, mechanicznego hałasu w moment, w którym wszyscy już czekają na start seansu.



T3 Od 2 199 PLN, www.celexon.com

SPECYFIKACJA

KĄT WIDZENIA POZIOMEGO 155°

WYMIARY
177 x 10,7 x 9,7 cm

WAGA 10,52 kg

Najważniejsze jednak w ekranie jest to, co widać po jego rozwinięciu. Matowa, biała tkanina typu D o współczynniku odbicia światła 1,1 pozwala na uzyskanie naturalnego obrazu, pozbawionego sztucznego rozjaśniania, a jednocześnie z doskonałym kontrastem. Struktura materiału jest na tyle drobna, że spokojnie obsłuży zarówno projektory Full HD, jak i 4K czy nawet 8K – co sprawia, że kupując ten model, inwestujemy w przyszłość. Kąt widzenia wynosi około 155°, więc nawet przy większej widowni w salonie czy sali konferencyjnej nikt nie poczuje się „poszkodowany" przez siedzenie nieco z boku. Ważny jest też czarny, nieprzepuszczalny tył ekranu, który skutecznie eliminuje przebicia światła z tyłu – w testach pozwalało to uzyskać czysty, wyraźny obraz nawet w ciągu dnia, przy częściowo zasłoniętych oknach.

Testowałem go w dwóch scenariuszach. W kinie domowym rozwijałem ekran z sufitu w salonie, gdzie na co dzień króluje telewizor, ale w weekendy zamieniam przestrzeń w prawdziwą salę kinową. Dzięki bezprzewodowej kon-

eprasa.pl 73d8121f59



> BIAŁA TKANINA POZWALA NA UZYSKANIE NATURALNEGO OBRAZU, POZBAWIONEGO SZTUCZNEGO ROZJAŚNIANIA, A JEDNOCZEŚNIE Z DOSKONAŁYM KONTRASTEM.

Wysoka jakość obrazu, gotowość na rozdzielczości 4K i 8K oraz czarne, nieprzepuszczalne tło gwarantują kinowe wrażenia w każdych warunkach oświetleniowych.

strukcji i braku kabli nie musiałem iść na kompromisy w wystroju – po zrolowaniu ekran znikał z pola widzenia, a salon wracał do swojej codziennej roli. W biurze coworkingowym zainstalowaliśmy go tymczasowo w sali spotkań – montaż był szybki, a mobilność pozwoliła po kilku dniach przenieść ekran do innej sali bez żadnych problemów.

Celexon ma szeroką ofertę ekranów projekcyjnych i Professional Plus Battery-Powered dostępny jest w różnych formatach: 1:1, 4:3, 16:9 oraz 16:10, w wariantach wielkościowych od 160 x 90 do nawet 300 x 169 cm. Cena wersji z baterią zaczyna się od 2 200 PLN, ale jeśli nie przeszkadza nam model z przewodowym zasilaniem, cena ta zmniejsza się aż o 1 000 PLN. Jeśli zaś nie potrzebujemy optymalizacji dla obrazu 4K, możemy wybrać opcję bez Plusa w nazwie, na której zaoszczędzimy kolejnych 200 PLN. Łącznie producent ma kilkanaście wariantów samych ekranów elektrycznych w zależności od budżetu i wymagań. Jednak to właśnie Professional Plus Battery-Powered wydaje się być najlepszym, a zarazem najbardziej uniwersalnym rozwiązaniem dla większości użytkowników domowych, przynajmniej tych, którzy nie zamierzają demolować sufitu w domu czy przeprowadzać małego remontu, by móc zamontować ekran Professional Plus w wariancie do zabudowy sufitowej.

Jedyną rzeczą, jakiej naprawdę brakuje mi w produkcie Celexon jest lifestylowy charakter. Coś, w czym nie specjalizuje się obecnie żaden producent ekranów projekcyjnych. Bardziej designerski wygląd, możliwość kontrolowania za pomocą aplikacji, czy, idąc jeszcze dalej, opcja integracji z takim standardem jak Matter, by móc tworzyć scenariusz pokroju „wyłącz światła, gdy ekran jest wysuwany". Byłby to ukłon w stronę fanów elektroniki prawdziwie użytkowej, ale i smart home.

Podsumowując wrażenia z testu – Celexon Professional Plus Battery-Powered to ekran, który wysoko stawia poprzeczkę w kontekście wygody w projekcji. Łączy w sobie jakość obrazu na poziomie profesjonalnym, solidność wykonania i pełną swobodę montażu. Jest cichy, szybki, estetyczny i przygotowany na obecne standardy obrazu i te, które dopiero staną się powszechne. Sprawdzi się w salonie, biurze, sali konferencyjnej i na eventach – wszędzie tam, gdzie liczy się jakość, ale też pierwsze wrażenie.

WERDYKT

PLUSY Pełna mobilność i brak kabli. Wysoka jakość obrazu. Cicha, płynna praca silnika. Szeroka gama rozmiarów.

MINUSY Projekt mógłby być bardziej designerski. Brak dodatkowych funkcji.

NASZYM ZDANIEM Solidność, która zagwarantuje nie tylko świetny obraz, ale też satysfakcję z użytkowania.

OCENA **86**

eprasa.pl 73d8121f59

THULE OUTPACE

KOMPAKTOWY, WYGODNY I PRZEMYŚLANY

T3 Od 2 669 PLN | www.thule.com

Najbardziej kompaktowy i pomysłowy bagażnik rowerowy na hak Thule oferuje zaskakująco wiele w niewielkiej formie – i może okazać się idealnym wyborem do garażu, gdzie liczy się każdy centymetr.

Już samo pudełko zrobiło na mnie wrażenie – było trzy razy mniejsze niż opakowania innych bagażników, które miałem okazję testować. To był mocny start. Wymiary po złożeniu to zaledwie 76 x 24 x 94 cm w wersji na trzy rowery (ostatni wymiar skraca się do 72 cm w opcji na dwa), co sprawia, że Thule OutPace bez problemu mieści się w szafie, schowku lub na półce. Waży jedynie 15-18,6 kg, a jego maksymalne obciążenie to 50 kg – czyli spokojnie udźwignie nawet dwa lekkie e-MTB, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Thule OutPace jest też wszechstronny. Pasuje do rowerów o rozstawie osi do 1 250 mm, z kołami od 16 do 29 cali i oponami o szerokości do 3 cali. Podczas testów mocowałem różne typy rowerów – miejskie, e-bike'i, szosowe, MTB i gravele. Wszystkie zmieściły się bez problemu. Ramiona można szybko podnieść i zablokować po ustawieniu roweru. Kompatybilność z hakami 1,25" i 2" sprawia, że pasuje do większości aut. Konstrukcja bez kontaktu z ramą (mocowanie przez koła) chroni karbonowe ramy – świetna wiadomość dla właścicieli drogich szosówek.

Zamontowany na haku Thule OutPace staje się prawie niewidoczny – wręcz można zapomnieć, że w ogóle mamy bagażnik na samochodzie. To ogromny atut w ciasnym, miejskim otoczeniu. Mimo kompaktowości zachowano funkcję odchylania – nadal masz dostęp do bagażnika auta. Odchylenie odbywa się w dwóch krokach – najpierw trzeba zwolnić przewód, potem przechylić konstrukcję.

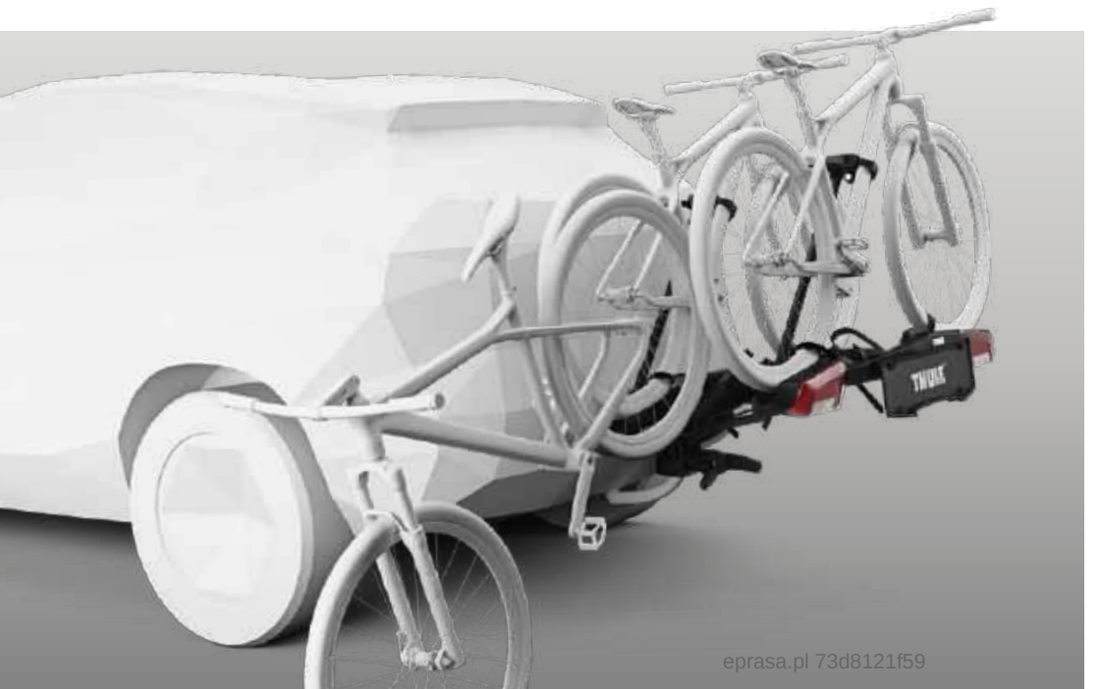
Prawdziwa siła Thule OutPace to jednak mobilność i łatwość przechowywania poza autem. Jeśli nie planujesz trzymać go zamontowanego przez cały rok, możesz złożyć go do rozmiarów średniej walizki, złapać za uchwyt transportowy i wsunąć do szafy, bagażnika, albo postawić pionowo przy ścianie.

Korzystanie z Thule OutPace jest wyjątkowo intuicyjne i – co najważniejsze – bezpieczne. Ruchome i szeroko regulowane ramiona mocujące są solidne, a tacki na koła łatwo dopasować do różnych typów rowerów. Trochę szkoda, że zamiast wygodnej dźwigni do mocowania bagażnika do haka, trzeba używać dużej śruby dokręcanej ręcznie. Zajmuje to dosłownie pół minuty więcej. W tej kategorii lepiej wypada model EasyFold 3, ale kosztuje też o około 1 600 PLN więcej niż OutPace.

Po zamocowaniu rowery stoją bardzo stabilnie. Ramiona są proste w obsłudze, a dzięki teleskopowym pałąkom bez problemu zmieściłem na nim wszystkie swoje rowery. Dodatkowe zabezpieczenia – zamki zarówno przy haku, jak i ramionach – zapewniają spokój ducha.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie rowerów podczas przewozu, Thule zastosowało sprytne rozwiązanie – mechanizm blokujący paski zapadkowe, który skutecznie utrzymuje rower przy ramieniu mocującym. Może to nie najcięższy kaliber, ale z pewnością zniechęci przypadkowego złodzieja podczas szybkiego postoju. A jeśli planujesz dłuższy – zawsze możesz dołożyć dodatkową linkę zabezpieczającą, gdyż nie ma tutaj zintegrowanych zamków.

W krajobrazie bagażników Thule, model Thule OutPace jest bardziej „manualny", lekki i tańszy niż pozostałe modele, ale nadal oferuje wszystko, czego potrzebujesz na co dzień. Jest to absolutnie godny polecenia wybór dla osób, które szukają jakości Thule, bez konieczności płacenia wysokiej ceny.



SPECYFIKACJA

WARIANT 2-ROWEROWY

ŁADOWNOŚĆ 50 kg

WYMIARY
66 x 122 x 41 cm

MASA 15 kg

MAKSYMALNA ŚREDNICA KOŁA 29"

MAKSYMALNY ROZSTAW KÓŁ 1 250 mm

WERDYKT

PLUSY Superlekki, kompaktowy, intuicyjny w obsłudze. Atrakcyjna cena. Wszechstronny – pasuje do różnych rowerów, w tym e-bike'ów. Chroni karbonowe ramy.

MINUSY Brak zintegrowanych zamków do rowerów. Niektóre elementy mogą być podatne na zużycie przy intensywnym użytkowaniu.

NASZYM ZDANIEM Thule OutPace to inteligentnie zaprojektowany bagażnik, który łączy mobilność, bezpieczeństwo i rozsądną cenę.

OCENA **86**

eprasa.pl 73d8121f59

GAMESIR G7 PRO

SPEŁNIONA AMBICJA

T3 430 PLN | www.gamesir.com

GameSir G7 Pro to nowa perła w koronie chińskiej marki – jednocześnie najdroższy gamepad w historii firmy, która tym razem postawiła na rozwiązania bezkompromisowe pod względem technologii i jakości. Czy jest wart swojej ceny?

Wątpliwości zostały rozwiane już w momencie, gdy wziąłem go do ręki. Jakość wykonania i użytych materiałów stoi na naprawdę wysokim poziomie. Od frontu zastosowano wymienne panele – centralny i dwa boczne – o chropowatej fakturze. Kontroler nie trzeszczy, a gumowane wykończenie od spodu powoduje, że pad bardzo dobrze leży w dłoniach. Waga blisko 400 g może być dla niektórych odczuwalna przy dłuższych sesjach, ale to indywidualna kwestia. W zestawie z kontrolerem otrzymujemy adapter 2,4 GHz, trzy różne nakładki na D-Pad, 3-metrowy kabel USB-C oraz praktyczną stację dokującą.

Wysoką jakość można dostrzec również „od środka". Przyciski ABXY to optyczne mikroprzełączniki – niskoprofilowe, ale o znakomitej responsywności. Podobnie rzecz ma się z D-Padem, który również oparto na mechanicznych mikroprzełącznikach. Trzy różne nakładki pozwalają dopasować go do preferowanego stylu gry. Równie imponujące są analogowe gałki wykonane w technologii Mag-Res TMR – zapewniają one wysoką precyzję, stabilny polling rate (do 1 000 Hz na PC i 250 Hz na konsoli), brak driftu i długą żywotność.

Na uwagę zasługują też triggery, które mogą działać w dwóch trybach – jako analogowe z efektem Halla lub jako klikające mikroprzełączniki. Dodatkowo pod przyciskami znajdują się dwa silniki wibracyjne (łącznie cztery w całym kontrolerze), które potęgują doznania w grach wspierających tę technologię – na przykład w *F1 25*. GameSir zadbał też o cztery w pełni programowalne, dodatkowe przyciski – dwie łopatki z możliwością blokady oraz dwa mikroprzełączniki umieszczone tuż przy triggerach. Te ostatnie okazały się dla mnie wygodniejsze niż klasyczne, wydłużone bumpery. Warto też wspomnieć o gnieździe słuchawkowym 3,5 mm oraz przycisku do szybkiego wyciszania mikrofonu.

Wszystkie funkcje kontrolera można precyzyjnie kalibrować w aplikacji *GameSir Nexus 2.0* – od poziomu wibracji i martwych stref, przez reakcję triggerów, aż po mapowanie przycisków (również klonowanie klawiszy myszy i klawiatury na PC). Możliwe jest stworzenie i zapisanie czterech osobnych profili.

GameSir G7 Pro został zaprojektowany z myślą o konsolach Xbox (Series X/S oraz One). Dla wielu minusem będzie fakt, że z konsolą można połączyć się wyłącznie za pomocą przewodu USB-C. To niewątpliwe ograniczenie, ale eliminuje opóźnienia związane z transmisją bezprzewodową, a dołączony pleciony kabel o długości 3 metrów powinien zaspokoić potrzeby większości graczy. Na PC możliwe jest połączenie zarówno przewodowe, jak i bezprzewodowe (dzięki adapterowi 2,4 GHz), natomiast użytkownicy Androida mogą skorzystać z łączności Bluetooth.

GameSir G7 Pro to kontroler, którego high-endowe funkcje zachwycą niejednego gracza, szukającego najwyższej jakości i precyzji. Dla użytkowników okazjonalnych jego cena może być barierą, ale to nie z myślą o nich powstał ten produkt – i warto to uszanować.

SPECYFIKACJA

OBSŁUGIWANE PLATFORMY Xbox, PC i Android

ŁĄCZNOŚĆ BT, odbiornik 2,4 GHz, przewód USB-C

PRZYCISKI ABXY optyczne mikroprzełączniki

D-PAD mechaniczne mikroprzełączniki

PRZYCISKI SPUSTOWE regulowane

SILNIKI WIBRACYJNE tak

DODATKOWE PRZYCISKI tak

ZASILANIE akumulator 1 200 mAh

WAGA 392 g

WERDYKT

PLUSY Fantastyczne mikroprzełączniki. Precyzyjne gałki TMR. Regulowane, podwójnie działające spusty. Jakość wykonania klasy premium.

MINUSY Brak łączności bezprzewodowej z Xboxem. Zbędne wymienne panele. Niepotrzebne blokady łopatek.

NASZYM ZDANIEM GameSir G7 Pro to kontroler, który naprawdę zasłużył na „Pro" w swojej nazwie. Niesamowicie precyzyjny, solidny i funkcjonalny – idealny do poważnego grania, także w środowisku turniejowym.

OCENA 86



NOTHING PHONE 3

PRZEROST FORMY NAD TREŚCIĄ

T3 Od 3 649 PLN | www.nothing.tech

Nowy „flagowiec" od Nothing to telefon, który chce być wyjątkowy. Tylko czy zabawny design i nietypowy wyświetlacz z tyłu urządzenia wystarczą, by przykryć braki w wydajności, przeciętną jakość zdjęć i wysoką cenę?

Nothing Phone 3 to najdroższy telefon w historii marki – jego cena to 3 649 PLN. Producent szumnie określa go swoim pierwszym „prawdziwym flagowcem", co sugeruje, że ma on rywalizować z iPhone'em 16 Pro czy Galaxy S25 Ultra. W praktyce jednak bliżej mu do solidnego średniaka.

Transparentna obudowa i „blokowy" wygląd faktycznie przyciągają uwagę – ale tylko na chwilę. Z bliska widać niedociągnięcia: teleobiektyw dziwnie przesunięty do krawędzi, paskudna, półokrągła wstawka pod lampą błyskową, która wygląda jakby miała świecić, ale tego nie robi.

Największą zmianą wizualną jest Glyph Matrix – mały, kropkowy wyświetlacz LED umieszczony z tyłu telefonu. Pokazuje godzinę, powiadomienia, a nawet pozwala grać w butelkę (!). Brzmi dziwacznie? Tak jest w rzeczywistości. To bardziej zabawka niż coś realnie użytecznego. Co gorsza, pojawienie się Matrixa oznacza zniknięcie charakterystycznych dla Nothing dużych diod LED, które zdobiły wcześniejsze modele. Zamiast rozwinąć to, co działało, Nothing postanowiło eksperymentować – ze średnim skutkiem.

Telefon wyposażono w trzy aparaty: standardowy, ultraszerokokątny i teleobiektyw z 3x zoomem optycznym. Wszystkie mają 50 Mp, ale liczby nie przekładają się na jakość zdjęć. W dobrych warunkach oświetleniowych główny aparat robi poprawne zdjęcia, choć HDR potrafi „spłaszczyć" kontrasty i nienaturalnie rozjaśnić cienie. W nocy balans bieli szwankuje, często wpadając w nieprzyjemne, cyjanowe tony. Obiektyw ultraszerokokątny cierpi na wyraźną aberrację chromatyczną i nienaturalne przetwarzanie detali. Teleobiektyw to loteria – raz zrobi dobre zdjęcie, innym razem generuje miękką poświatę, która przypomina efekty z lat 80., jakby ktoś pomazał obiektyw wazeliną.

Jedyne, co naprawdę zaskakuje pozytywnie, to tryb makro. Udało mi się zrobić świetne zdjęcia z bliska, ostre, dobrze naświetlone i z piękną kolorystyką – poziomem porównywalnym do iPhone'a 16 Pro. Ale jeden tryb nie ratuje całego systemu fotograficznego.

Sercem Nothing Phone 3 jest Snapdragon 8S Gen 4 – solidny chip, ale bliżej mu do ubiegłorocznych flagowców niż do aktualnych konstrukcji. W codziennym użytkowaniu telefon działa płynnie, nie ma problemu z grami czy aplikacjami, ale to dziś standard – nie powód do zachwytu.

Bateria o pojemności 5 150 mAh z technologią krzemowo-węglową miała być atutem, a w testach wypadła... przeciętnie. Wyniki są gorsze niż w OnePlusie 13, a porównywalne z dużo tańszym modelem Nothing Phone 3A. Dzień pracy to maksimum – bez codziennego ładowania się nie obejdzie.

Telefon działa na Androidzie 15 z mocno zmodyfikowanym interfejsem od Nothing. Dominuje estetyka czarno-biała, a ikony są pozbawione podpisów. Wygląda to efektownie, ale momentami ciężko się połapać, która aplikacja jest która.

Ciekawostką jest funkcja Essential Space – przyciskiem na obudowie można zrobić zrzut ekranu, lub nagrać notatkę głosową, którą potem przetworzy AI. Pomysłowo, ale znowu – trik dostępny również w znacznie tańszym modelu 3A. Podobnie jak sam interfejs – nie ma tu żadnej funkcji, która naprawdę usprawiedliwiałaby cenę.

Nothing Phone 3 to przykład telefonu, który chce być postrzegany jako rewolucyjny, a kończy jako zbyt drogi średniak z kilkoma ciekawostkami. Nazwanie go „flagowcem" było odważne – i nietrafione. Wyraźnie brakuje mu zarówno fotograficznych możliwości, jak i realnej wydajności.



WERDYKT

PLUSY Świetny tryb makro, lepszy niż w iPhonie 16 Pro. Długi okres wsparcia oprogramowania (5 lat / 7 lat zabezpieczeń). Charakterystyczny, odważny design.

MINUSY Aparaty (poza makro) są mocno rozczarowujące. Procesor nie dorównuje aktualnym flagowcom. Glyph Matrix to bardziej gadżet niż realna funkcja. Bateria wypada przeciętnie. Wysoka cena.

NASZYM ZDANIEM Nothing Phone 3 to efektownie zaprojektowany średniak udający flagowca – z ceną zbyt wysoką jak na to, co realnie oferuje.

OCENA **60**

eprasa.pl 73d8121f59

SAMSUNG 9100 PRO SSD

ODPOWIEDŹ, KTÓRA NIE ZASKAKUJE

T3 Od 759 PLN | www.samsung.pl

Samsung długo kazał czekać na swoją odpowiedź wobec dysków SSD opartych na popularnym kontrolerze Phison E26. Model 9100 Pro miał być właśnie tym – przeciwwagą dla rozwiązań z PCIe 5.0. Niestety, zamiast mocnego uderzenia, otrzymaliśmy produkt, który wydaje się... spóźniony i przeciętny.

Zacznijmy od prędkości. Owszem, 9100 Pro oferuje dobre osiągi – ale tylko na papierze. W testach syntetycznych jego maksymalna prędkość sekwencyjnego odczytu zbliża się do 14 GB/s, a zapis przekracza 11 GB/s. Warto podkreślić, że modele o pojemności 1 TB i 2 TB oferują nieco gorsze parametry w porównaniu do wersji 4 TB. Problem w tym, że to poziom, do którego konkurencja dotarła już dobre kilka miesięcy temu. W wielu scenariuszach użytkowych – zwłaszcza przy losowym dostępie do danych – Samsung wyraźnie ustępuje topowym konstrukcjom z kontrolerem Phison E26 i pamięciami Microna.

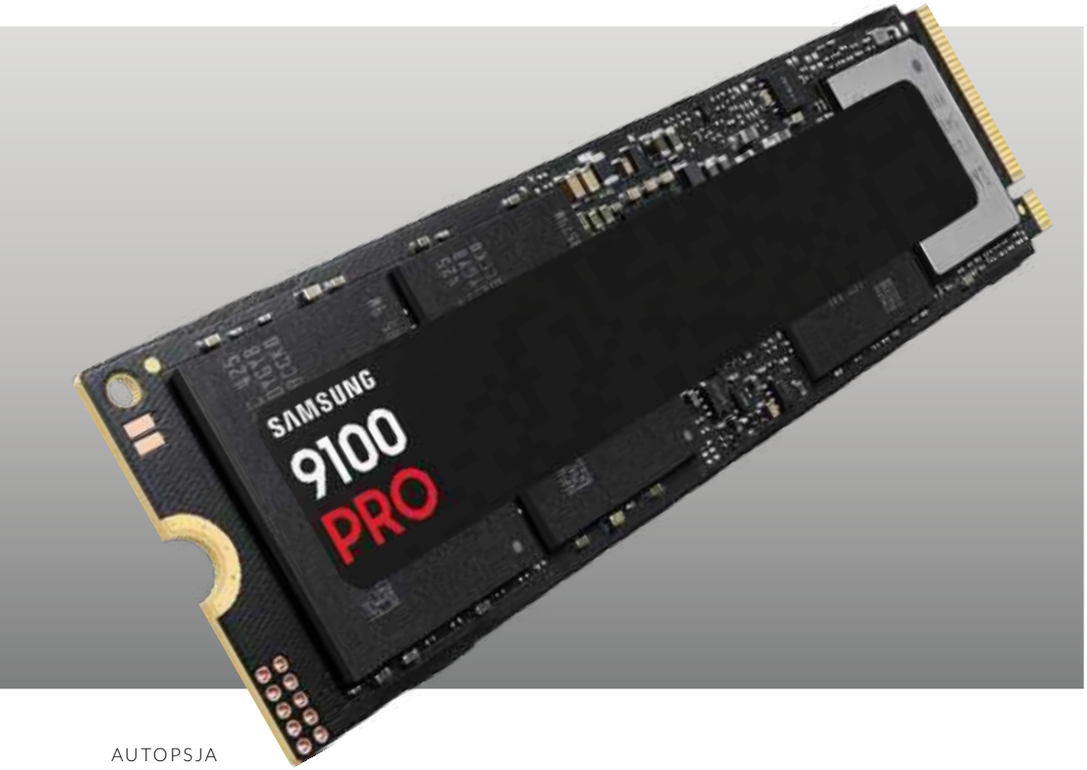
Niestety, Samsung nie zdecydował się na wprowadzenie żadnej istotnej innowacji. Choć 9100 Pro bazuje na autorskim kontrolerze firmy i pamięciach V-NAND 8. generacji, w praktyce nie przekłada się to na realną przewagę ani pod względem wydajności, ani trwałości. Ba, konkurencyjne modele oferują dziś lepsze czasy dostępu, mniejsze opóźnienia i wyższą efektywność energetyczną.

Co gorsza, chłodzenie 9100 Pro pozostawia sporo do życzenia. Samsung, co prawda, oferuje wersję z radiatorem, ale jego skuteczność jest przeciętna. Pod obciążeniem temperatury szybko rosną, co prowadzi do throttlingu i spadków wydajności. Wersja bez radiatora? Prawdziwa pułapka termiczna – do użycia wyłącznie z bardzo wydajnym chłodzeniem obudowy.

Kolejny zawód to cena. Samsung nie jest już tym samym liderem rynku SSD co kilka lat temu, a mimo to wycenia swój model, jakby wciąż nim był. 9100 Pro w wersji 2 TB kosztuje zauważalnie więcej niż równie pojemne (i często szybsze) modele konkurencji – m.in. od Sabrenta, Corsaira czy Sandisk. Trudno więc mówić o atrakcyjnym stosunku ceny do możliwości.

Nie pomaga też zbyt zachowawcze podejście do oprogramowania. *Samsung Magician* oferuje co prawda monitoring i podstawową diagnostykę, ale brakuje nowości, które mogłyby realnie podnieść wartość użytkową dysku – np. inteligentnego zarządzania temperaturą, bardziej zaawansowanych narzędzi analitycznych czy automatycznych profili oszczędzania energii.

Na tym poziomie cenowym i z takim opóźnieniem debiutu, można było oczekiwać czegoś więcej. Samsung 9100 Pro nie jest produktem złym – ale w obliczu tego, co oferuje konkurencja, trudno go polecać. To przykład produktu, który bardziej próbuje nadążyć za trendami, niż je wyznaczać. A to nie przystoi firmie z takim dziedzictwem technologicznym.



SPECYFIKACJA

POJEMNOŚĆ
1, 2, 4, 8 TB
FORMAT M.2
INTERFEJS PCIe
NVMe 5.0 x4

WERDYKT

PLUSY Solidna wydajność sekwencyjna. Autorski kontroler i kości pamięci. Dobra jakość wykonania.

MINUSY Realna wydajność ustępuje topowym konkurentom z Phison E26. Zbyt wysoka cena. Throttling termiczny przy długim obciążeniu. Zbyt późne wejście na rynek. Mniejsza efektywność energetyczna niż u liderów segmentu.

NASZYM ZDANIEM Samsung 9100 Pro to spóźniona odpowiedź na SSD nowej generacji – solidna, ale bez błysku, która nie wytrzymuje konkurencji ani ceną, ani rzeczywistą wydajnością.

OCENA **66**

eprasa.pl 73d8121f59

LOGITECH FLIP FOLIO

POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ROZCZAROWUJĄCE

T3 Od 879 PLN | www.logitech.com

Na papierze Logitech Flip Folio brzmi jak świetne rozwiązanie – klawiatura Bluetooth, którą można zintegrować z etui na iPada, chowająca się magnetycznie z tyłu urządzenia, gdy jej nie używamy. Etui z podstawką pozwala ustawić iPada Pro w pozycji roboczej. Pomysł? Fajny. Wykonanie? Niestety, dużo poniżej oczekiwań.

Zacznijmy od najbardziej frustrującej wady – klawiatura praktycznie nie trzyma się etui. Magnesy są zbyt słabe, przez co wystarczy lekki wstrząs lub chwila nieuwagi, by całość się rozpadła. Podczas testów klawiatura odczepiała się wielokrotnie, czy to przy przenoszeniu iPada, czy podczas codziennego użytkowania. Wrażenie „mobilności" czy „integracji" znika, gdy musimy ją zbierać z podłogi.

Na dodatek – brak touchpada. To nie tylko krok wstecz w porównaniu do Logitech Combo Touch czy Magic Keyboard od Apple, ale też coś, co boleśnie odczuwa się w codziennej pracy z iPadem. Chcesz kliknąć? Musisz sięgać ręką do ekranu. Nie jest to wygodne ani ergonomiczne.

Klawiatura łączy się z iPadem przez Bluetooth i działa na cztery baterie CR2016. Teoretycznie powinny wystarczyć na dwa lata, co brzmi dobrze – dopóki nie spróbujesz ich wymienić. Nawet z pomocą narzędzi do rozbierania elektroniki, proces ten graniczy z niemożliwością. Logitech twierdzi, że się da – praktyka pokazuje co innego.

13-calowa wersja Flip Folio, którą testowaliśmy, zapewnia przyzwoity komfort pisania – recenzja ta powstała w całości na tej klawiaturze. Ale płaska konstrukcja i brak możliwości nachylenia klawiatury szybko daje się we znaki. Owszem, da się pisać, ale nie jest to poziom wygody, do którego przyzwyczajają nas lepsze akcesoria.

Etui wspiera tylko najnowsze modele iPada Pro i iPada Air (z procesorem M4). Teoretycznie da się połączyć samą klawiaturę z innymi urządzeniami przez Bluetooth, ale samo etui nie będzie pasować fizycznie. Ciekawostką jest natomiast możliwość sparowania z trzema urządzeniami jednocześnie – można np. pisać na iPadzie, a po chwili przełączyć się na iPhone'a.



SPECYFIKACJA

ZGODNOŚĆ iPad Pro 11" M4, iPad Pro 13" M4, iPad Air 11" (M2/M3), iPad Air 13" (M2/M3), iPad Air (5. generacji)

SKOK KLAWISZY 1 mm

ŁĄCZNOŚĆ Bluetooth

To działa – i to całkiem sprawnie. Ale ponownie – ciągłe sięganie do ekranu zamiast touchpada skutecznie psuje całą przyjemność z pracy.

Logitech chwali się regulowanymi kątami nachylenia ekranu – faktycznie, etui można ustawić w różnych pozycjach, także do trybu portretowego. Ale żaden z tych kątów nie zastąpi wygody „lewitującego" ekranu z Magic Keyboard, ani funkcjonalności zintegrowanego gładzika.

Cena jest wysoka, szczególnie biorąc pod uwagę braki i irytujące detale. Owszem, Magic Keyboard kosztuje jeszcze więcej, ale daje wygodę, solidność i realne wsparcie podczas pracy.

WERDYKT

PLUSY Dobra jakość pisania na klawiaturze. Różne kąty nachylenia i tryb portretowy.

MINUSY Klawiatura łatwo się odczepia – wręcz notorycznie. Brak touchpada. Nieergonomiczne rozwiązania.

NASZYM ZDANIEM Logitech Flip Folio to produkt, który świetnie wygląda w teorii, ale frustruje w praktyce.

OCENA **53**

eprasa.pl 73d8121f59

ACER ASPIRE GO 15

BUDŻETOWY LAPTOP, KTÓRY OSZCZĘDZA NIE TAM, GDZIE TRZEBA

T3 Od 2 699 PLN | www.acer.com

Acer od lat wypuszcza laptopy w tempie taśmy produkcyjnej, często jedynie z kosmetycznymi zmianami. Aspire Go 15 z 2025 roku to kolejna taka ewolucja – odświeżone wnętrze, ale wygląd niemal bez zmian. Nowe podzespoły idą w parze z wyższą ceną, która startuje od ok. 2 500 PLN. To wciąż budżetowy segment, ale niebezpiecznie blisko granicy, gdzie można już upolować dużo ciekawsze maszyny.

Aspire Go 15 wygląda jak każdy inny tani laptop marki: plastikowe ramki, wydech pod ekranem, ponura kolorystyka, nieco nieporadna bryła. Obudowa jest z tworzywa, dość elastyczna i sprawia wrażenie... taniej. Ale podobno w 30% pochodzi z recyklingu – to miłe, choć nie zmienia faktu, że laptop wygląda, jakby został zaprojektowany pięć lat temu.

Komputer waży 1,69 kg – to nie jest tragiczny wynik jak na 15-calową konstrukcję, ale... też nie bardzo wiadomo, skąd ta waga. Sprzęt nie ma ani wydajnych komponentów, ani rozbudowanego chłodzenia. Grube ramki sprawiają, że laptop wydaje się jeszcze większy, niż jest w rzeczywistości. Przynajmniej udało się utrzymać niewielką grubość (1,98 cm).

Na klawiaturze da się pisać – i tyle. Została ona też wyposażona w blok numeryczny, ale jest on ściśnięty i nieintuicyjny. Brak podświetlenia to porażka. Touchpad z kolei jest przesunięty w lewo względem całego laptopa, co skutkuje nienaturalnym ułożeniem dłoni przy pracy prawą ręką.

Matryca ma rozdzielczość 1920x1200 px i kontrast 1 200:1 – jest wystarczająco ostra, ale... to wszystko. Pokrycie przestrzeni sRGB wynosi ledwie 69%, co oznacza, że kolory są blade i nijakie. Maksymalna jasność to tylko 289 nitów – na zewnątrz może być z tym ciężko. Jedynym plusem jest matowa powłoka, która ogranicza odblaski.

Głośniki grają „jakoś" – wokale są wyraźne, ale dźwięk jest płaski i bez głębi. Kamera 1080p robi, co może, ale jeśli nie masz idealnego oświetlenia, obraz będzie ziarnisty. Windows Hello działa, więc logowanie jest wygodne.

Na szczęście Acer nie zapomniał o portach. Są dwa USB-C (10 Gb/s), dwa USB-A, HDMI 2.1 i gniazdo jack 3,5 mm. Szkoda tylko, że nie ma slotu SD/microSD. Brakuje też nowoczesnych standardów jak USB4 czy Thunderbolt 4. Łączność bezprzewodowa to Wi-Fi 6, ale bez 6E czy Wi-Fi 7.

Procesor nie jest tragiczny – ma dwa mocne rdzenie i osiem energooszczędnych, co pozwala mu trzymać się blisko nowych Core Ultra 5 czy pokonać Ryzen 5 7520U. Ale w wariancie z 8 GB RAM, która jest niewymienialna, to poważna wada. Kilka kart w *Chrome* i komputer już zaczyna się dławić. W benchmarku *PCMark 10* wynik nieco ponad 5 000 punktów mówi wszystko – wystarczy do przeglądania internetu i edytora tekstu.

Grafika? Jeszcze gorzej. Zintegrowane Intel UHD Graphics wypadają słabo nawet na tle Qualcomm Snapdragonów. Nie ma tu mowy o grach ani o pracy z multimediami.



SPECYFIKACJA

CPU AMD Ryzen 5 / Intel Core i3

GPU AMD Radeon / Intel UHD

RAM 8 / 16 GB

SSD 512 GB

I mimo słabych podzespołów, laptop potrafi się nagrzać.

Słaba wydajność? OK. Ale tragiczna bateria? Tego już za wiele. Aspire Go 15 działa nieco ponad 7 godzin w teście wideo, a w realnym użytkowaniu – często nie dobija do 6 godzin. To spadek względem zeszłorocznej wersji. Procesor 13. generacji Intela nie korzysta z żadnych nowszych optymalizacji, a do tego ekran, żeby być czytelny, musi pracować przy 88% jasności. To wszystko skutkuje jednym – wiecznie podpięty kabel zasilający.

Acer Aspire Go 15 to laptop dla mało wymagających. Nie jest awaryjny, ale nie daje też żadnej przyjemności z użytkowania. Brakuje mu polotu, jakości i wydajności. I choć jego cena plasuje go w budżetowym segmencie, konkurencja nie śpi i oferuje znacznie lepsze maszyny.

WERDYKT

PLUSY Matowy ekran ograniczający odblaski. W miarę stabilna klawiatura. Wymienialny dysk SSD. Niska cena.

MINUSY Pamięć RAM niewymienialna i za mała. Przegrzewający się SSD. Bardzo przeciętna wydajność. Krótki czas pracy na baterii. Przestarzały wygląd i materiały.

NASZYM ZDANIEM Acer Aspire Go 15 (2025) to laptop, który istnieje – i to w zasadzie jego główna cecha. Jest tani, ale nie dobry.

OCENA **50**

eprasa.pl 73d8121f59

THULE GLIDE 3

BIEGACZ W ŚWIECIE WÓZKÓW

T3 3 329 PLN | www.thule.com

Thule Glide 3 to wózek, który już od pierwszego spojrzenia zdradza swoje sportowe DNA. Smukła, aerodynamiczna sylwetka, trzy duże, pompowane koła i lekka, aluminiowa rama jasno wskazują, że to sprzęt stworzony do biegania. Nie jest to klasyczny wózek spacerowy, w którym tempo wyznacza ospały rytm niedzielnego spaceru. Thule Glide 3 żyje wtedy, gdy rodzic przyspiesza, gdy asfalt czy ubita ścieżka zaczynają uciekać pod stopami w rytmie biegu.

Wrażenie lekkości jazdy potęgują 18-calowe tylne koła i 16-calowe przednie, które w połączeniu z amortyzacją skutecznie wygładzają nierówności terenu. Szeroki rozstaw osi i odpowiednio wyważony środek ciężkości dają poczucie stabilności, nawet gdy trzeba wziąć zakręt przy wyższym tempie. Przednie koło można zablokować – to ukłon w stronę biegaczy, którzy trenują interwały czy biorą udział w zawodach – ale nawet bez blokady prowadzenie jest przewidywalne i pewne. Hamulec typu twist, wbudowany w rączkę, pozwala kontrolować prędkość na zjazdach, a ergonomiczny kształt uchwytu odciąża nadgarstki podczas dłuższych tras, dzięki czemu bieganie z wózkiem nie zamienia się w walkę ze sprzętem.

Komfort dziecka również został tu potraktowany priorytetowo. Obszerne siedzisko z regulowanym oparciem i podnóżkiem, miękkie wykończenie oraz solidny, pięciopunktowy pas bezpieczeństwa gwarantują wygodę i stabilne ułożenie nawet podczas dłuższej jazdy. Duża, wielostopniowa budka przeciwsłoneczna z wentylowanym panelem skutecznie chroni przed słońcem i wiatrem, a wbudowane okienko pozwala rodzicowi na szybki „rzut oka" bez przerywania biegu. Pod siedziskiem znajdziemy przestronny kosz na większe rzeczy, a dodatkowe kieszenie – siatkowa i zapinana – pomieszczą klucze, telefon czy bidon. Dzięki temu można wybrać się w trasę bez dodatkowej torby przewieszonej przez ramię.

Oczywiście, jak każdy sprzęt o tak wyspecjalizowanym przeznaczeniu, Thule Glide 3 ma swoje kompromisy. To duży wózek, z szerokim profilem, który w niewielkim mieszkaniu może stanowić wyzwanie logistyczne. Składanie jest szybkie i intuicyjne, ale nawet po złożeniu zajmuje sporo miejsca, a przy dalszych podróżach często trzeba zdemontować koła, by zmieścił się do bagażnika mniejszego auta. W terenie radzi sobie świetnie, tak na asfalcie, jak i utwardzonych ścieżkach. Nawet na żwirze czy kamieniach komfort jazdy potrafi być wysoki. Oczywiście ciągoty te przypominają bardziej jazdę crossoverem niż autem terenowym – opony nie są niezniszczalne, choć producent zrobił wiele, by nawet na najbardziej wymagających ścieżkach w górach czuć się bezpiecznie. To sprzęt, który mimo to najlepiej używa się w środowisku miejskim, w parkach, na bulwarach, ścieżkach rowerowych i stadionowych bieżniach. Bez problemu poradzi sobie także ze wzniesieniami.

Thule Glide 3 jest jednym z tych produktów, które potrafią zmienić codzienność aktywnych rodziców. To wózek, który nie tylko pozwala łączyć pasję do biegania z opieką nad dzieckiem, ale też daje frajdę z samego prowadzenia – lekkiego, płynnego, intuicyjnego. To propozycja dla tych, którzy zamiast ograniczać swoje aktywności, chcą je realizować razem z małym pasażerem, w rytmie kroków i z poczuciem, że dobry sprzęt nie tylko dotrzymuje kroku, ale wręcz zachęca, by biec dalej.



SPECYFIKACJA

MAKSYMALNA WAGA DZIECKA
22 kg

MAKSYMALNA ŁADOWNOŚĆ WÓZKA 34 kg

WYMIARY PO ZŁOŻENIU
88 x 58 x 31 cm

WAGA 11 kg

WERDYKT

PLUSY Lekka, aerodynamiczna konstrukcja sprzyjająca bieganiu. Płynne prowadzenie. Wysoka stabilność. Komfortowe siedzisko. Praktyczne, intuicyjne składanie.

MINUSY Duże gabaryty po złożeniu. Akcesoria sprzedawane osobno windują i tak wysoką cenę.

NASZYM ZDANIEM Thule Glide 3 to sprzęt, który pozwala połączyć pasję do biegania z codziennym życiem rodzinnym, oferując jednocześnie jakość wykonania i komfort jazdy na najwyższym poziomie.

OCENA **84**

ELGATO FACECAM 4K

CZY TO LIDER WŚRÓD KAMEREK DLA TWÓRCÓW?

T3 869 PLN | www.elgato.com

Firma Elgato nie wynalazła kamerki internetowej, ale można śmiało powiedzieć, że zapoczątkowała erę kamerek stworzonych z myślą o twórcach treści. Producent stawia na jakość obrazu, dlatego w przypadku zupełnie nowej kamery Elgato Facecam 4K pytanie nie brzmiało „czy będzie dobra?", tylko „jak bardzo dobra będzie?".

W zestawie znajdziemy Facecam 4K, osobny uchwyt montażowy na monitor oraz ultraszybki kabel USB-C do USB-C. Konstrukcja samego urządzenia jest bardzo prosta. Z przodu znajduje się duży obiektyw z diodą LED informującą o podłączeniu i aktywności, z tyłu – port USB-C, a na spodzie – gwint ¼" do montażu na dołączonym uchwycie lub statywie.

Sercem Facecam 4K jest 1/8-calowy sensor SONY STARVIS 2 CMOS z obiektywem Elgato Prime o przysłonie f/4.0. W przypadku kamer terenowych taka wartość mogłaby być ograniczeniem, ale streamerzy zwykle dbają o odpowiednie oświetlenie twarzy, więc f/4.0 w zupełności wystarczy. Kąt widzenia wynosi 90 stopni (ekwiwalent 21 mm) – chętnie zobaczyłbym tu przynajmniej 100˚, ale węższy kadr nadal jest w pełni użyteczny.

Ciekawym rozwiązaniem jest gwint na filtry 49 mm w obiektywie. Można więc zamontować filtr polaryzacyjny, by zredukować odbicia; dyfuzyjny – dla bardziej miękkiego światła; lub ND – by ograniczyć ilość światła wpadającego do obiektywu bez cyfrowej ingerencji.

Kamerka jest zaskakująco lekka, ale to efekt przemyślanej konstrukcji z mniejszą liczbą elementów wewnętrznych. Elgato rezygnuje z wbudowanego mikrofonu, wychodząc z założenia, że streamerzy i twórcy treści i tak korzystają z zewnętrznego mikrofonu, który po prostu zapewni lepszy dźwięk.

Facecam 4K oferuje obraz w maksymalnej rozdzielczości 4K przy 60 kl./s oraz HDR do 4K/30 kl./s. HDR Elgato wypada dużo lepiej niż w typowej kamerce, gdzie ten tryb często sprawia, że obraz staje się bezużyteczny. Nawet przy jedynym źródle światła w postaci monitorów, HDR (dostępny w każdej rozdzielczości przy 30 fps) potrafił wydobyć szczegóły z minimalnym poziomem szumu.

Wszystkie ustawienia kamery, w tym HDR, obsługuje aplikacja *Elgato Camera Hub*. Znajdziemy w niej opcje znane z aparatów DSLR i bezlusterkowców: regulację czasu otwarcia migawki i ISO, balansu bieli, jasności, kontrastu, nasycenia oraz tryby automatyczne. Kamera może też działać jak model PTZ (pan, tilt, zoom) z funkcją śledzenia twarzy, co wymaga jednak zmniejszenia pola widzenia – przydaje się to szczególnie osobom oddalonym od obiektywu lub prowadzącym prezentacje. Cztery zaprogramowane kadry pozwalają błyskawicznie przełączać ujęcia.

Część efektów w aplikacji działa dzięki NVIDIA Broadcast, więc wymagają one karty graficznej RTX. Możemy rozmyć tło, podmienić je na statyczne lub wideo, skorzystać z korekcji kolorów przez LUT-y (w zestawie lub pobrane z Elgato Marketplace, darmowe i płatne), a także użyć efektu sztucznego kontaktu wzrokowego. Włączenie tych funkcji w *Camera Hub* obniża jakość podglądu do 1080p/60, ale w *OBS* lub innym oprogramowaniu można je stosować także w 4K – choć przy niższych rozdzielczościach krawędzie obiektu są wyraźniej odseparowane od tła.

Cena Facecam 4K to 869 PLN – o 300-400 PLN mniej niż w chwili premiery poprzednika, przy zachowaniu zbliżonych parametrów i lepszym sensorze. Do tego dochodzą ulepszenia, np. gwint na filtry, który jest rozwiązaniem bez precedensu w świecie kamerek internetowych.

Facecam 4K to obecnie jeden z najlepszych wyborów w świecie klasycznych kamerek. Jeśli zależy nam na najwyższej jakości obrazu i dodatkowych możliwościach, takich jak montaż filtrów, a nie potrzebujemy zaawansowanych funkcji PTZ, trudno będzie znaleźć lepszą propozycję.



SPECYFIKACJA

ROZDZIELCZOŚĆ
4K60

ROZDZIELCZOŚĆ REJESTROWANEGO WIDEO 4K30

KĄT WIDZENIA
90 stopni

WERDYKT

PLUSY Bardzo wysoka jakość obrazu w 4K/60 fps. Świetnie działający HDR. Gwint na filtry 49 mm. Pełna kontrola parametrów. Atrakcyjna cena.

MINUSY Kąt widzenia mógłby być szerszy niż 90°. Dla niektórych brak wbudowanego mikrofonu i zaawansowanego śledzenia.

NASZYM ZDANIEM Elgato Facecam 4K to jedna z najlepszych kamerek internetowych na rynku, która oferuje wysoką jakość i funkcje stworzone z myślą o profesjonalnych twórcach.

OCENA **88**

eprasa.pl 73d8121f59

TP-LINK TAPO H500

UNIWERSALNY HUB DO INTELIGENTNEGO DOMU

579 PLN | www.tp-link.com

TP-Link od dawna kojarzony jest z rozwiązaniami sieciowymi. W ostatnich latach zdobył także mocną pozycję w segmencie urządzeń smart home. Producent skupia swoje produkty pod marką Tapo. W moim teście przyjrzałem się bliżej nowemu, bardzo ciekawemu urządzeniu – TP-Link Tapo H500. To hub, który upraszcza zarządzanie wieloma urządzeniami z rodziny Tapo. Potrafi także odświeżyć starsze kamery monitoringu, wyposażając je w nowe funkcje AI. Co więcej, umożliwia obsługę sprzętów innych marek.

Pod względem wyglądu Tapo H500 przypomina nieco głośnik Bluetooth – z tyłu znajduje się głośnik, a na górze panel sterujący. Obudowa wykonana jest z wysokiej jakości plastiku w typowej dla Tapo bieli – niestety, producent nie oferuje wersji czarnej.

Z przodu znajdziemy praktyczną klapkę, która po opuszczeniu pełni rolę podstawki pod tablet. Do czego to się przydaje, wyjaśnię później. Po bokach – otwory wentylacyjne zapobiegające przegrzewaniu się urządzenia, a po lewej stronie – slot na dysk twardy, umożliwiający rozszerzenie pamięci.

Tył urządzenia to również zestaw złączy: USB-C, USB-A 2.0, HDMI, port LAN, a także gniazdo zasilania i przycisk reset. Na górze, obok panelu sterującego, znalazły się diody statusu i mikrofon.

Konfiguracja Tapo H500 jest banalnie prosta. Wystarczy podłączyć urządzenie do zasilania i zdecydować, czy łączymy je z siecią przez kabel LAN, czy bezprzewodowo przez Wi-Fi. To ostatnie jest sporym plusem – nie jest to standard wśród konkurencji (np. Aqara Hub M3 czy eufy HomeBase S380 wymagają połączenia przewodowego). Cały proces, trwający kilka minut, przeprowadzimy krok po kroku w aplikacji *Tapo*.

Hub pozwala zarządzać i monitorować kamery oraz czujniki – do systemu można podłączyć do 64 czujników i 16 kamer. Co istotne, nie są to tylko modele Tapo. Dzięki obsłudze standardów Matter i Onvif urządzenie współpracuje z produktami innych marek. Brakuje jedynie wsparcia dla Thread – być może zostanie ono dodane w aktualizacji oprogramowania.

W aplikacji *Tapo* znajdziemy szereg automatyzacji – np. kamera rozpoznaje człowieka, wysyła powiadomienie do H500, a ten automatycznie włącza światło. Funkcja Unified Monitoring pozwala wyświetlać obraz z maksymalnie czterech kamer jednocześnie na zewnętrznym ekranie, podłączonym przez HDMI.

Alternatywnie można wykorzystać wspomnianą klapkę z przodu jako podstawkę pod tablet – idealny sposób, by stale mieć podgląd na dom w aplikacji *Tapo*. Dzięki portowi USB-C na tylnym panelu tablet można stale ładować.

H500 potrafi tchnąć drugie życie w starsze modele kamer TP-Link – dzięki wbudowanemu modułowi AI może analizować nagrania i dodawać nowe funkcje, takie jak rozpoznawanie zwierząt, pojazdów czy twarzy.



SPECYFIKACJA

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
16 GB eMMC

PAMIĘĆ ROZSZERZALNA 2,5" SATA HDD/SSD do 16 TB

Oprócz chmury Tapo Cloud, hub oferuje pamięć lokalną – wbudowane 16 GB eMMC, a po rozszerzeniu – obsługę dysków o pojemności do 16 TB. Przed użyciem dysk trzeba sformatować w aplikacji. Dane chronione są protokołami AES-128 i RSA-1024.

Tylny głośnik może pełnić wiele ról – od domofonu po syrenę alarmową o głośności do 110 dB, uruchamianą np. po wykryciu nieznanej twarzy.

TP-Link nie promuje na siłę swojego rozwiązania chmurowego, nie każe korzystać z wbudowanej pamięci, ani swojego ekranu. Zamiast tego oddaje do dyspozycji platformę dla dowolnych urządzeń i konfiguracji, za co należą mu się duże brawa. Tapo H500 to dopracowana, przyszłościowa propozycja dla osób chcących centralnie, wygodnie i bezpiecznie zarządzać swoim domem.

WERDYKT

PLUSY Bardzo prosta konfiguracja. Szeroka kompatybilność. AI dla starszych kamer. Pamięć lokalna. Unified Monitoring z wyjściem HDMI. Zintegrowana podstawka pod tablet. Syrena i dwukierunkowe audio.

MINUSY Brak wsparcia dla Thread.

NASZYM ZDANIEM Tapo H500 łączy prostotę obsługi, rozbudowane funkcje smart home i nowoczesne rozwiązania bezpieczeństwa w jednym centralnym hubie.

OCENA **89**

eprasa.pl 73d8121f59

NAVEE S60

WIĘCEJ OBIETNIC NIŻ JAZDY

T3 2 169 PLN | www.naveetech.com

Marka NAVEE w ostatnich latach zyskała rozpoznawalność głównie dzięki agresywnemu marketingowi i projektom, które na zdjęciach wyglądają jak wizje z futurystycznych katalogów. W materiałach prasowych królują słowa-klucze: „innowacja", „wydajność", „technologia przyszłości". Problem w tym, że za tymi hasłami zbyt często kryją się kompromisy, które wychodzą na jaw dopiero podczas codziennego użytkowania. Jeden z przykładów? NAVEE S60 – hulajnoga, która w prospekcie wygląda jak miejski ideał, a w praktyce szybko weryfikuje optymizm kupującego.

Agresywne linie inspirowane Cybertruckiem, podwójne zawieszenie ShockMaster, deklarowana moc 1 000 W i zasięg do 60 km – brzmi jak sprzęt, który powinien bez wysiłku podbić miejskie ścieżki rowerowe. Ale wystarczy kilka dni jazdy, żeby zrozumieć, że NAVEE znów postawiło na efektowną obietnicę, a nie na solidny fundament użytkowy.

Producent chwali się czterocyfrową liczbą watów, ale to moc szczytowa. Realnie silnik ma 500 W nominalnej mocy – co czuć. Starty są ospałe, a przy podjazdach pod bardziej strome wzniesienia S60 zdaje się prosić o litość. Wersja polska ograniczona jest przepisami do 20 km/h. Dla kogoś, kto szuka sprzętu do sprawnego przemieszczania się po mieście, to może być rozczarowujący kompromis.

Deklarowane 60 km robi wrażenie, dopóki nie przeczytamy drobnego druku: wynik osiągnięto przy prędkości 15 km/h w idealnych warunkach. Podczas naszych testów, przy maksymalnej dopuszczalnej prędkości, akumulator wyczerpywał się po ok. 40 km. Dodajmy do tego wpływ wiatru, nawierzchni i wagi użytkownika – i szybko okazuje się, że do pracy i z powrotem możemy nie zawsze dojechać na jednym ładowaniu.

ShockMaster ma zapewniać o 35% lepszą amortyzację. Może tak jest w laboratorium, ale w miejskim gąszczu krawężników, studzienek i kostki brukowej różnica jest trudna do wychwycenia. Owszem, jazda jest nieco płynniejsza niż w hulajnogach całkowicie sztywnych, ale nie jest to poziom komfortu, który usprawiedliwiałby wagę i cenę urządzenia.

25 kg masy własnej sprawia, że każdy moment, w którym musimy przenieść S60 – po schodach, przez wąski korytarz czy wsiadając do komunikacji miejskiej – jest próbą cierpliwości. Owszem, solidna konstrukcja budzi zaufanie, ale w przypadku hulajnogi miejskiej priorytetem powinna być mobilność. Tutaj dostajemy raczej „półskuter" niż lekkie narzędzie do szybkiego transportu.

Zamiast nowoczesnych tarcz – bębny plus E-ABS. W suchych warunkach działają poprawnie, ale w deszczu skuteczność spada, a droga hamowania się wydłuża.



SPECYFIKACJA

MAKSYMALNA PRĘDKOŚĆ 20 km/h

CZAS ŁADOWANIA 8 h

WYMIARY PO ZŁOŻENIU 1 195 x 605 x 560 mm

WAGA 24,6 kg

Przy prędkościach rzędu 20 km/h nie jest to dramat, ale w kontekście bezpieczeństwa – wybór co najmniej dyskusyjny.

NAVEE S60 to przykład urządzenia, które stawia na efektowny design i marketingowe hasła, ale w codziennym użytkowaniu ujawnia zbyt wiele niedociągnięć. Ograniczona prędkość, realnie krótszy zasięg, ciężar i przeciętne zawieszenie sprawiają, że trudno polecić ten model komuś, kto szuka uniwersalnej, miejskiej hulajnogi. To sprzęt dla tych, którzy chcą wyglądać futurystycznie na ścieżce rowerowej – ale jeśli liczy się dynamika, mobilność i wygoda, lepiej rozejrzeć się gdzie indziej.

WERDYKT

PLUSY Solidna, odporna konstrukcja. Atrakcyjny design i dodatki (kierunkowskazy, aplikacja). Wodoodporność IPX5.

MINUSY Nominalna moc tylko 500 W – ospałe przyspieszenie. Realny zasięg znacznie niższy od deklarowanego. Bardzo duża waga – niewygodna w przenoszeniu. Hamulce bębnowe zamiast tarczowych.

NASZYM ZDANIEM Efektowna na zdjęciach, rozczarowująca w codziennym użytkowaniu – NAVEE S60 to więcej marketingu niż realnej jazdy.

OCENA **42**

NEXTBASE PIQO

KOMPAKTOWA KAMERA SAMOCHODOWA W DOSKONAŁEJ CENIE

T3 599 PLN | www.nextbase.pl

Nextbase Piqo swoim wyglądem nawiązuje do flagowego modelu Nextbase iQ, ale jest urządzeniem znacznie prostszym, mniejszym i bardziej przystępnym cenowo. Jej założeniem jest oferować wszystko, czego oczekujesz od prostej, niedrogiej kamery samochodowej.

Kamera mierzy ok. 8,5 cm długości, 4 cm szerokości i 3 cm głębokości (bez uchwytu na szybę). Dzięki temu można ją niemal całkowicie ukryć za lusterkiem wstecznym.

Z przodu znajduje się mały obiektyw, z tyłu przycisk do zabezpieczenia nagrania (np. gdy jesteś świadkiem zdarzenia i nie chcesz nadpisać zarejestrowanego materiału), z boku slot na kartę microSD, a po drugiej stronie port USB-C do zasilania.

Mocowanie do szyby działa na zasadzie przegubu kulowego trwale połączonego z kamerą – zapewnia szeroki zakres regulacji i stabilne trzymanie. Kamera wsuwana jest w płytkę montażową, która przyklejana jest do szyby za pomocą taśmy. Nextbase dodaje w zestawie dwie takie płytki, co ułatwia przenoszenie kamery między autami.

Obie płytki mają zintegrowany haczyk do poprowadzenia kabla zasilającego wzdłuż podsufitki. W pudełku znajdziemy też przewód USB-C oraz adapter do gniazda zapalniczki z dwoma portami, pozwalający jednocześnie zasilać kamerę i ładować smartfon.

Montaż Piqo jest bardzo prosty – wystarczy przykleić płytkę, wsunąć kamerę i podłączyć kabel. W komplecie znajdziemy narzędzie do estetycznego ukrycia przewodu w panelach wnętrza.

Producent oferuje również przewód OBD oraz zestaw do stałego podłączenia kamery – oba zapewniają zasilanie nawet po wyłączeniu auta, co aktywuje tryb parkingowy. Kamera wówczas automatycznie nagrywa w razie kolizji i powiadamia cię po powrocie.

Nextbase Piqo dostępna jest w dwóch wariantach: Piqo 1K – nagrywa w 1080p z kątem widzenia 140˚ i obsługuje karty microSD do 128 GB; Piqo 2K – oferuje wyższą rozdzielczość 1440p i szerszy kąt 145˚, współpracuje z kartami do 256 GB.

Oba modele obsługują Wi-Fi 2,4 GHz, Bluetooth 4.1 i USB-C. Mają też moduł GPS, współpracują z aplikacją *Nextbase* na iOS i Androida oraz oferują tryb nocny do nagrań w słabym świetle.

Testowany wariant 2K oferuje bardzo dobrą jakość nagrań. Obraz w 2K przy 30 kl./s jest szczegółowy, dobrze doświetlony, kolory są naturalne. Możliwe jest też nagrywanie w Full HD przy 60 kl./s. Tablice rejestracyjne są zazwyczaj czytelne, choć nie zawsze idealnie ostre. Kamera dobrze radzi sobie na nierównościach i progach zwalniających. Kąt 145˚ wystarcza, aby uchwycić całą szerokość jezdni tuż przed autem. W gorszych warunkach pogodowych pojawia się lekki szum, bardziej widoczny nocą. Mimo to nagrania po zmroku robią wrażenie, biorąc pod uwagę rozmiary urządzenia. Dzięki modułowi GPS nagrania zawierają lokalizację, prędkość, datę i godzinę.

Nagrania zapisywane są w pętli – po zapełnieniu karty najstarsze są nadpisywane. Fragmenty zarejestrowane podczas kolizji (lub po naciśnięciu przycisku) są chronione przed usunięciem. Pliki można skopiować na komputer lub przesłać bezprzewodowo do smartfona.



SPECYFIKACJA

KĄT WIDZENIA 145°
DETEKCJA RUCHU tak
WYMIARY
32 x 40 x 109 mm

Aplikacja mobilna działa poprawnie, ale jest dość wolna – połączenie zajmuje nawet kilkanaście sekund, a transfer minutowego filmu trwał w teście prawie cztery minuty. Zdecydowanie szybszą opcją jest wyjąć kartę i użyć komputera.

Kamera ta, podobnie jak jej starszy brat iQ, oferuje plan subskrypcji (12 PLN/miesiąc lub 99 PLN/rocznie), który pozwala na korzystanie z chmury do przechowywania nagrań przez 180 dni i trybu SOS. Wszystkie inne funkcje kamery są w planie darmowym.

Nextbase Piqo to kompaktowa kamera samochodowa w bardzo dobrej cenie. Oferuje wysoką jakość obrazu, prostotę obsługi, dyskretną konstrukcję i funkcje dodatkowe, takie jak tryb parkingowy czy tryb świadka. Aplikacja mobilna nie powala, ale nie wpływa to na codzienne korzystanie. Za około 600 PLN w wariancie 2K otrzymujemy urządzenie, które wygląda i działa jak sprzęt premium.

WERDYKT

PLUSY Kompaktowa, dyskretna konstrukcja. Świetna cena. Bardzo łatwa obsługa.

MINUSY Obraz w nocy mógłby być lepszy. Bardzo wolny transfer nagrań przez aplikację.

NASZYM ZDANIEM Nextbase Piqo to bardzo dobra kamera samochodowa dla osób szukających prostego, kompaktowego i niedrogiego rozwiązania.

OCENA **84**

eprasa.pl 73d8121f59

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



RAMIĘ GOTOWE NA WSZYSTKO
Zintegrowany uchwyt wykonany z aluminium z recyklingu nie tylko wygląda stylowo, ale też pozwala łatwo przenosić głośnik między pomieszczeniami.

HARMAN KARDON ONYX STUDIO 9

W świecie, w którym muzyka towarzyszy nam niemal nieustannie, warto zadbać o to, by brzmiała najlepiej. Harman Kardon Onyx Studio 9 to przenośny głośnik Bluetooth, który łączy elegancję i technologiczną doskonałość. Jego okrągła sylwetka wpasuje się w każde wnętrze, a zintegrowany uchwyt i 8-godzinny czas pracy na baterii sprawiają, że możesz zabrać go ze sobą z pokoju do pokoju – bez utraty jakości dźwięku. Wewnątrz kryje się trzykanałowy system z dedykowanym kanałem centralnym i technologią Constant Sound Field, która rozszerza scenę dźwiękową i gwarantuje krystalicznie czyste wokale. Co więcej, głośnik sam kalibruje się do otoczenia, dostosowując się do twojego wnętrza – niezależnie od tego, gdzie go ustawisz. Onyx Studio 9 to także idealne rozwiązanie do wspólnego słuchania – obsługuje dwa urządzenia mobilne jednocześnie, a dzięki Auracast pozwala na łączenie się z innymi głośnikami. Stylowy, inteligentny i potężny – po prostu wciąga w muzykę.

1 049 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl/3d8121f59

Głośniki Bluetooth

Idealne w podróży, proste w obsłudze i zdolne do zaoferowania lepszego dźwięku, niż mogłoby się wydawać – zebraliśmy najbardziej popularne przenośne głośniki dostępne na rynku.



KIESZONKOWA MOC

BANG & OLUFSEN BEOSOUND A1 GEN 3
1 599 PLN, www.salonydenon.pl

Beosound A1 – w odświeżonej, trzeciej generacji – to klasa sama w sobie. Zachowuje ikoniczny, okrągły kształt i aluminiową obudowę, oferuje mocniejszy bas, wydłużony czas pracy na baterii (do 24 godzin na jednym ładowaniu) i udoskonalony pasek do zawieszania. Można sparować dwa głośniki (również starszą generację Gen 2), by stworzyć świetny zestaw stereo. To także pierwszy głośnik Bluetooth na świecie z certyfikatem Cradle to Cradle (poziom brązowy). B&O podkreśla, że jest on serwisowalny, ulepszalny i naprawialny.

OCENA **86**

OPCJA PREMIUM

SONOS MOVE 2
2 149 PLN, www.sonos.com

Większość głośników w tym zestawieniu jest mała i łatwa w transporcie, ale Sonos Move 2 to inna propozycja. Zaprojektowany jako perfekcyjny głośnik domowy, jest znacznie większy niż typowe modele przenośne, ale można go łatwo wyjąć z podstawki i korzystać z niego bez kabli. Dzięki swoim rozmiarom oferuje brzmienie znacznie bogatsze niż mniejsze urządzenia. Z kolei odporność IP56 i wbudowana bateria działająca do 24 godzin, sprawiają, że bez problemu sprawdzi się zarówno w domu, jak i podczas plenerowych wypadów.

OCENA **85**

BUDŻETOWIEC

ULTIMATE EARS WONDERBOOM 4
329 PLN, www.ultimateears.com

Choć Ultimate Ears Wonderboom 4 kusi wyjątkowo niską ceną i pełną wodoodpornością, trudno oprzeć się wrażeniu, że to bardziej gadżet niż poważny sprzęt audio. Brzmienie 360° jest poprawne, ale pozbawione głębi – szczególnie basu. Outdoor Boost niewiele tu zmienia, a brak Wi-Fi i innych funkcji sprawia, że to model mocno ograniczony. Świetny dla dzieciaków na basen, ale dla kogoś szukającego jakości to raczej kompromis.

OCENA **65**

eprasa.pl 73d8121f59

Perfekcyjny przenośny głośnik Bluetooth nie każe wybierać między jakością dźwięku a wygodą. Minęły czasy, gdy trzeba było nosić ze sobą sprzęt, przypominający boomboxa, niczym w telewizorze z lat 90. Dziś nawet najmniejsze modele potrafią nagłośnić całe pomieszczenie – liczy się tylko, by dobrać odpowiedni do swoich potrzeb.

W tym zestawieniu znajdziesz głośniki w różnych kształtach, rozmiarach i przedziałach cenowych. Niektóre są wyjątkowo wytrzymałe i stworzone na wyprawy, inne – większe, idealne na imprezy i pokaźniejsze przestrzenie. Wszystkie natomiast są wodoodporne, dzięki czemu bez obaw sprawdzą się przy basenie czy na plaży.

Niezależnie od tego, czy słuchasz muzyki w ogrodzie, podczas podróży służbowej, czy po prostu szukasz wszechstronnego rozwiązania do domu – mamy coś dla ciebie.



T3 NAJLEPSZY W KATEGORII

BOOMER

BOSE SOUNDLINK MAX

1 749 PLN, www.bose.pl

SoundLink Max ma moc, ale bywa to bardziej hałas niż muzyka – zwłaszcza w plenerze, gdzie brzmienie traci na klarowności. Konstrukcja jest solidna, ale dość ciężka i niezbyt poręczna. Zaletą jest długi czas pracy na jednym ładowaniu – to 20 godzin muzyki. Cena z kolei stawia go w półce premium, w której oczekuje się więcej niuansów i czystszej sceny. To sprzęt, który nagłośni grilla w ogrodzie, rozkręci imprezę na plaży, ale melomani mogą poczuć rozczarowanie.

OCENA **63**

WSZECHSTRONNY AS

JBL CHARGE 6

799 PLN, www.jbl.com.pl

JBL całkowicie odświeżył model Charge 6, dodając nowe funkcje i zachowując to, co czyniło go tak dobrym. Najważniejszą nowością jest AI Sound Boost – technologia zapewniająca mocne, szczegółowe brzmienie. Do tego dochodzi wydłużona żywotność baterii, dzięki której możesz korzystać z głośnika przez kilka dni bez ładowania, a także zwiększona odporność dzięki lepszej klasie wodoodporności i ochronie przed upadkiem. W porównaniu z droższą konkurencją wypada również bardzo korzystnie cenowo.

OCENA **89**

DLA FANÓW BEATS

BEATS PILL

579 PLN, www.beatsbydre.com

Beats Pill w nowej wersji poprawił kilka elementów, ale wciąż bardziej stawia na wygląd niż na brzmienie. Ikoniczny kształt i kompaktowość to jego największe atuty, jednak dźwięk – mimo mocnego basu – jest mało zbalansowany, z ograniczoną sceną i detalem. Odczepiany sznurek i klasa szczelności IP67 wskazują, że będzie to świetny towarzysz plenerowych imprez. To urządzenie dla fanów marki, którzy chcą mieć stylowy dodatek przy sobie, a nie dla osób szukających prawdziwego audiofilskiego doświadczenia.

OCENA **60**

eprasa.pl 73d8121f59

HYUNDAI IONIQ 6

FUTURYSTYCZNY STREAMLINER NA POLSKICH DROGACH



Hyundai i Kia w ostatnich latach wypuściły na rynek kilka naprawdę niezwykłych i odważnych modeli elektrycznych, ale IONIQ 6 bez wątpienia należy do najbardziej nietuzinkowych spośród nich. Choć stanowi kontynuację linii zapoczątkowanej przez kanciastego, inspirowanego DeLoreanem IONIQ-a 5, podąża zupełnie inną drogą stylistyczną. Bazuje na koncepcie Prophecy – który sam w sobie był futurystyczną interpretacją Porsche 911.

Pod spodem znajdziemy tę samą platformę e-GMP co w IONIQ 5, ale tu rozciągnięto ją niżej i dalej, by stworzyć coś bardziej dynamicznego i luksusowego. Czy efekt końcowy spełnia te obietnice?

IONIQ 6 został zaprojektowany na platformie e-GMP, czyli tej samej, na której bazuje IONIQ 5 czy Kia EV6, ale w tym przypadku posłużyła ona do stworzenia futurystycznego sedana. To świetny punkt wyjścia, bo oznacza m.in. możliwość ładowania z mocą 350 kW, technologię 800 V oraz funkcję V2L (vehicle-to-load).

Rozstaw osi wynosi 2 950 mm – o 50 mm mniej niż w IONIQ-u 5 – ale długość całkowita to już 4 855 mm, czyli aż o 220 mm więcej. Efekt? Auto, które robi wrażenie już samą sylwetką.

Co ważne, nie chodzi tylko o oryginalność dla samej oryginalności – opływowy, łezkowaty kształt IONIQ-a 6 przekłada się na znakomity współczynnik oporu powietrza – zaledwie 0,21. To stawia go wśród najbardziej aerodynamicznych aut dostępnych na rynku – tuż obok Mercedesa EQS (0,20) i zauważalnie lepiej niż IONIQ 5 (0,29 Cd).

W Polsce IONIQ 6 dostępny jest w wersjach z mocą 151, 229 i 325 koni. Pojemność baterii pierwszej z nich wynosi 53 kWh, dwóch pozostałych 77,4 kWh. Ostatnią wersję charakteryzuje napęd na cztery koła. Testowałem opcję pośrednią.

Ten wariant przyspiesza od 0 do 100 km/h w 7,4 s i osiąga maksymalnie 185 km/h, oferując 350 Nm momentu obrotowego. Mocniejszy wariant skraca sprint do „setki" do 5,1 s. Wciąż czekamy na wariant 6 N, który ma zaspokoić specyficzne potrzeby wyrażone liczbami: 650 KM, 3,2 s do „setki" i 257 km/h prędkości maksymalnej.

Kiedy jednak skończy się energia, Hyundai imponuje możliwościami ładowania – 350 kW oznacza doładowanie od 10 do 80% w zaledwie 18 minut. Oczywiście pod warunkiem, że znajdziemy odpowiedni, sprawny terminal.

Jazdę IONIQ-iem 6 najlepiej podzielić na dwa obszary: układ napędowy i prowadzenie. Ten pierwszy robi świetne wrażenie – marka ma już doświadczenie w integrowaniu napędów elektrycznych i tutaj czuć to od razu. Oddawanie mocy i rekuperacja są naturalne, przewidywalne i płynne.

Dodatkowo napęd daje się konfigurować – do dyspozycji są tryby jazdy Eco, Normal i bardzo żwawy Sport, a siłę rekuperacji można regulować za pomocą charakterystycznych, metalicznych łopatek za kierownicą.

Tymczasem samo prowadzenie nie do końca odpowiada sportowemu wyglądowi auta. Pozycja za kierownicą jest wysoka – to efekt umieszczenia baterii w podłodze typu „skateboard" – co

T3 Cena modelu testowego | 247 900 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
185 km/h

0-100 KM/H
7,4 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 229 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
350 Nm

eprasa.pl 73d8121f59



Wnętrze łączy nowoczesność z użytecznością – dwa 12-calowe ekrany, dużo przestrzeni i technologia zawsze pod ręką.



sprawia, że bardziej siedzimy „na" niż „w" aucie. Z czasem można się do tego przyzwyczaić, ale pierwsze kilometry są zaskakujące. Przy moim wzroście 186 cm potrzebowałem także ułożyć się stosunkowo mocno wychylony do tyłu. Po latach emocjonalnego odrzucana SUV-ów, tak bardzo przyzwyczaiłem się do ich standardów, że w IONIQ-u 6 siedziało mi się na początku naprawdę dziwnie.

Układ kierowniczy jest ciężki, ale bardzo precyzyjny – i szybko widać, dlaczego. IONIQ 6 jest długi, a precyzyjne prowadzenie pomaga manewrować w mieście czy pokonywać ciasne zakręty. Kierowcę wspierają też kamery pokazujące boki pojazdu przy skręcie.

Długość i wysokość auta lokują go w klasie bardziej zbliżonej do segmentu premium. Mimo to, IONIQ 6 potrafi dać sporo frajdy – trakcja jest bardzo dobra, nawet na mokrej nawierzchni, a elektronika odpowiedzialna za kontrolę przyczepności działa sprawnie i dyskretnie. Na krętych drogach można wpaść w całkiem przyjemny rytm jazdy.

Kokpit IONIQ-a 6 prezentuje się nowocześnie i elegancko – dwa 12-calowe wyświetlacze (jeden dotykowy, drugi to wirtualne zegary), błyszczące panele i połączenie dotykowych przycisków z aluminiopodobnymi dodatkami.

Poza pozycją za kierownicą, wnętrze robi ciekawe, retro-futurystyczne wrażenie. Nie spodoba się wizualnie każdemu – ja do końca nie byłem do niego przekonany – ale jest przestronne i dobrze wykończone.

Schowków i portów ładowania jest tu więcej, niż zdołasz użyć, ale fakt, że Apple CarPlay działa tylko przewodowo... Nie rozumiem. Na plus zaznaczam adaptacyjny tempomat, asystenta pasa ruchu i wszystkie inne systemy wspomagające, które dziś uznać trzeba za standard.

Z tyłu też jest przestronnie – płaska podłoga i niezły rozstaw osi przekładają się na sporą ilość miejsca dla pasażerów. Mocno opadająca linia dachu, która działa tak dobrze na dynamikę, ogranicza przestrzeń nad głową.

Bagażnik jest wystarczająco duży, ale przez smukłą linię nadwozia – mniej praktyczny niż u niektórych rywali. Zmierzona głębokość to 108 cm, a szerokość 105 cm. Oparcia tylnej kanapy dzielone są w proporcji 60:40 i składane za pomocą wygodnych dźwigni w bagażniku. Klapa bagażnika jest elektrycznie sterowana. Z przodu znajdziemy jeszcze miniaturowy schowek, tzw. frunk – idealny na kable do ładowania, ale na nic więcej.

IONIQ 6 trafia w ciekawe miejsce na rynku. Tesla Model 3 Long Range to kiepskie auto, a BMW i4 oferuje całe dobro świata, ale w znacznie wyższej cenie.

Z dostępnych wersji IONIQ-a 6 ten testowany przeze mnie może być najlepszym wyborem – większy zasięg w pełni rekompensuje nieco słabsze osiągi. Tym bardziej, że mimo sportowej sylwetki IONIQ 6 lepiej sprawdza się w roli komfortowej limuzyny niż sportowego sedana.

Co ciekawe, konkurencję dla siebie stanowi też sam IONIQ 5 – ma większy efekt „wow" i praktyczniejsze nadwozie. A już niebawem pojawi się również IONIQ 6 N, który przeniesie napęd znany z IONIQ-a 5 N do bardziej opływowego, wręcz stworzonego dla prędkości nadwozia.

W świecie zdominowanym przez SUV-y i crossovery, IONIQ 6 jest powiewem świeżości. Wygląda inaczej niż wszystko inne – łącznie z pozostałymi Hyundaiami – a jego układ napędowy oferuje więcej niż przyzwoity zasięg i osiągi.

Nie prowadzi się tak, jak można by się spodziewać – jest wyższy i dłuższy, niż wygląda – ale nie znaczy to, że zawodzi. Jeśli spojrzysz na niego jak na pół-luksusową limuzynę, a nie sportowe, czterodrzwiowe coupé – trafisz w sedno.

WERDYKT

PLUSY Intrygujący design. Dopracowane prowadzenie. Sprawny i szybki napęd elektryczny.

MINUSY Trudna do przyzwyczajenia się pozycja za kierownicą. Niezbyt praktyczny bagażnik. Ograniczona informacja zwrotna z układu kierowniczego.

NASZYM ZDANIEM IONIQ 6 to jeden z najbardziej oryginalnych samochodów elektrycznych na rynku – futurystyczny z wyglądu, komfortowy w środku, przyjazny w codziennej jeździe i pełen zaawansowanej technologii, która nie przytłacza.

OCENA **83**

eprasa.pl 73d8121f59

BMW IX M70

CZY TO NAJLEPSZY ELEKTRYCZNY SUV NA RYNKU?

Emblemat „M" w BMW to jak znak jakości dla maniaków prędkości i precyzji – obietnica, że samochód nie będzie nudny. Ale gdy ten znak trafia na elektrycznego SUV-a, pojawia się cicha obawa: czy elektryk może być równie zadziorny i dynamiczny jak spalinowy brat? Nowy BMW iX M70 odpowiada na to pytanie z przytupem, zostawiając w tyle poprzednika M60 i serwując nam więcej mocy, lepszą efektywność, ostrzejsze prowadzenie i – w końcu! – fotele, które nie tylko wyglądają na sportowe, ale faktycznie trzymają cię jak najlepszy przyjaciel na zakrętach. Sprawdziłem to osobiście i to prawdziwie pikantna jazda, ale w luksusowym stylu.

Nie oczekuj rewolucji – iX M70 nie krzyczy „patrzcie na mnie, nowy model!", ale zmiany są jak dobrze dobrany garnitur, który pasuje idealnie i robi wrażenie. Ogromna, podświetlana atrapa chłodnicy zyskała poziome listwy, które zamiast chaosu dają porządek. Smuklejsze reflektory z pionowym układem LED przypominają, że BMW idzie z duchem czasu, a z tyłu klasyczne pionowe odblaski robią magię – auto wydaje się szersze i bardziej osadzone na drodze, jak ktoś, kto zna swoją wartość.

Testowy egzemplarz stał na 22-calowych felgach z czerwonymi zaciskami M – coś jak buty sportowe z limitowanej kolekcji, które przyciągają spojrzenia. Dla odważnych jest opcja 23-calowa – bo czemu nie?

Paleta kolorów? Imponująca jak wybór win w dobrej restauracji – od stonowanej bieli mineralnej po ognisty Aventurine. Z tym autem naprawdę poczujesz się jak na salonach, nawet gdy tylko tankujesz prąd.

Pod maską mamy dwa elektryczne silniki, które po aktualizacji oferują 578 KM i moment 1 100 Nm. Przeskok 0-100 km/h w 3,8 sekundy? To prawie jak wystrzelenie z katapulty, tylko że nie czujesz żadnych spalin, a do tego siedzisz w kanapie na kółkach, ważącej 2,6 tony. To poziom M3 Competition, ale dla tych, którzy lubią więcej przestrzeni i komfortu.

Reakcja na gaz jest teraz błyskawiczna – wciskasz pedał i auto niemalże podskakuje do przodu. Tryb Sport Plus to jak jazda na ostrzu noża – precyzyjna rekuperacja i kontrola hamulca dają ci pełną kontrolę.



T3 Cena modelu testowego | 665 900 PLN

Najfajniejsza nowość? Możliwość wyłączenia DSC, czyli elektroniki pilnującej stabilności. Teraz, jeśli zabierzesz auto na tor, możesz pozwolić SUV-owi na delikatne uślizgi – trochę jak jazda na snowboardzie, tylko na czterech kołach i bez śniegu.

Jako testujący wcześniej iX M60, mogę powiedzieć, że nowe zawieszenie to prawdziwa rewolucja dla pleców i zmysłów. Wygoda w trybie Comfort jest jak miękka poduszka po długim dniu, a kiedy przełączysz na Sport, auto staje się precyzyjnym tancerzem na zakrętach, bez zbytniego kołysania.

BMW pożegnało się z sześciokątną kierownicą, która trochę przypominała ster statku kosmicznego, i wróciło do klasyki – okrągłego koła, które idealnie leży w dłoniach, zwłaszcza gdy tempo rośnie.

Zamiast brać baterię większą niż walizka na wycieczkę dookoła świata, BMW postawiło na spryt i detale. Nowe inwertery, lepsze łożyska i opony, a nawet poprawiona aerodynamika, dały aż 27 km zasięgu więcej – do 600 km wg WLTP to już niemal poziom road tripu bez nerwowego szukania ładowarki.

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
250 km/h

0-100 KM/H
3,8 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 578 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
1 015 Nm

eprasa.pl 73d8121f59





Nowy BMW iX M70 – potężna sylwetka, sportowe detale i design, który przyciąga wzrok nawet na tle superaut.

> ŁĄCZY BRUTALNĄ SIŁĘ I DYNAMICZNE PROWADZENIE Z KOMFORTEM, KTÓRY ZASKAKUJE NAWET JAK NA TĘ KLASĘ

Szybkie ładowanie nadal zatrzymuje się na 195 kW, więc uzupełnienie od 10 do 80% zajmie około pół godziny. Ulepszona pompa ciepła dba o baterię jak najlepszy trener personalny – szybko rozgrzewa i przygotowuje ją do działania, zwłaszcza zimą.

Fotele. Tutaj BMW nie żartowało. Nowe siedziska M Sport to jak posiadanie osobistego asystenta – trzymają cię na zakrętach, a na długich trasach czujesz się, jakbyś siedział na chmurce. Jako 186-centymetrowy facet doceniłem fakt, że wreszcie nie muszę się bać, że ześlizgnę się na bok czy do przodu. Choć nie ma jeszcze regulacji podparcia ud, to i tak skok jakościowy jest ogromny.

Na autostradzie iX M70 jest jak dobry DJ – zna tempo, podkręca atmosferę, ale nigdy nie przeszkadza. Przy 70 km/h hałas na poziomie 57 dB to jak szept, a układ jezdny daje poczucie, że poruszasz się czymś znacznie większym i droższym, niż wskazuje metka.

System jazdy bez trzymania kierownicy działa sprawnie, choć pewnie pozwolenie na używanie go w Polsce w normalnym ruchu zajmie jeszcze dużo czasu. Nie szkodzi, bo i tak to auto, które najlepiej sprawdzi się w rękach kierowcy, który chce poczuć samochód, a nie tylko jechać do celu.

Za tę radość i technologie trzeba zapłacić od 560 tysięcy złotych, czyli tyle, ile za poprzednią wersję M60. W zamian dostajesz więcej mocy, komfortu i frajdy z jazdy. Jeśli masz M60, przesiadka może być mniej oczywista, ale dla nowych klientów to zdecydowanie najlepszy iX w historii.

BMW iX M70 to najbardziej dojrzała wersja tego futurystycznego SUV-a. Łączy brutalną siłę i dynamiczne prowadzenie z komfortem, który zaskakuje nawet jak na tę klasę. Nie jest rewolucją, ale dokładnie tym, czym powinien być topowy model serii iX – luksusowym gran turismo na prąd z genem M.

WERDYKT

PLUSY Znakomita dynamika jazdy. Komfortowe, nowo zaprojektowane fotele. Frajda także na torze. Lepsze zawieszenie i bardziej precyzyjne prowadzenie niż w M60. Luksusowe wykończenie i atrakcyjny design. Poprawiona aerodynamika i zasięg 600 km. Cicha kabina.

MINUSY Brak regulacji podparcia ud w fotelach. Szybkie ładowanie nadal „tylko" 195 kW.

NASZYM ZDANIEM Jeśli szukasz elektryka, który prowadzi się jak sportowiec, a jednocześnie potrafi cię rozpieścić, to właśnie znalazłeś.

OCENA **94**



eprasa.pl 73d8121f59

MAZDA CX-80 2.5L E-SKYACTIV PHEV

LUKSUS, PRZESTRZEŃ I ROZSĄDEK W ATRAKCYJNYM WYDANIU



Mazda rzuca rękawicę takim tuzom, jak BMW X5, Mercedes-Benz GLE, Lexus RX i Volvo XC90. Nowa CX-80 ma jednak jedną dużą przewagę – cenę. Czy to wystarczy, by powalczyć z gigantami segmentu premium?

CX-80 i mniejsza CX-60 to modele, które mają zaznaczyć obecność Mazdy w świecie premium. Starsi fani japońskiej marki mogą pamiętać ambitny, ale krótkotrwały projekt stworzenia luksusowej submarki Amati w latach 90. Kryzys ekonomiczny szybko go pogrzebał, ale jedno z aut – Mazda Millenia – zdołało konkurować z Lexusem ES. Teraz Mazda wraca do gry, i robi to z pomysłem.

Mazda wprowadziła nową platformę Large Product Group, z silnikiem ułożonym wzdłużnie – tak, jak w BMW. CX-80 to wydłużona wersja CX-60, mieszcząca trzy rzędy siedzeń – jak X7 względem X5. Choć to „stretch", proporcje nadwozia pozostały zgrabne.

Design Kodo w CX-80 jest bardziej stonowany niż w mniejszych modelach, ale nie traci ekspresji. Gra światłocieniem na drzwiach nadaje sylwetce elegancji. Egzemplarz testowy pokryty był zjawiskowym lakierem Melting Copper, który pięknie podkreślał przetłoczenia i kształt nadwozia.

Deska rozdzielcza została żywcem przeniesiona z CX-60 – i dobrze. Jakość materiałów i spasowanie są na poziomie porównywalnym z BMW czy Lexusem. Ekran infotainment o przekątnej 12,3 cala ma klasyczny, prostokątny format i domyślny tryb białe na czarnym – nie rozprasza w trakcie jazdy. Dziwi jednak, że tylko Apple CarPlay działa bezprzewodowo – Android Auto wymaga przewodu. System obsługiwany jest za pomocą pokrętła – łatwo i intuicyjnie, choć interfejs wydaje się nieco przestarzały.

Mazda, w przeciwieństwie do wielu producentów, nie przeniosła klimatyzacji na ekran dotykowy – fizyczne przyciski nadal są na miejscu, co należy pochwalić.

Większość tapicerki to miękka skóra Nappa, a przednie fotele to prawdziwe trony – wygodne, wentylowane, idealne na dłuższe trasy. System personalizacji kierowcy pozwala wprowadzić swój wzrost, po czym automatycznie ustawia fotel, lusterka i kierownicę. Rozpoznawanie twarzy dopasowuje ustawienia do zapisanych profili.

Dzięki rozstawowi osi dłuższemu o 250 mm niż w CX-60, środkowy rząd oferuje znacznie więcej miejsca na nogi. Wejście do trzeciego rzędu ułatwia przycisk „one-touch walk-in" – jedno naciśnięcie i fotel się składa. Miejsca w trzecim rzędzie nie ma dużo, ale przeciętnej postury pasażerowie usiądą wygodnie. Minusem jest brak indywidualnego nawiewu – jesteś zdany na łaskę środkowego rzędu.

Przy rozłożonych wszystkich siedzeniach bagażnik ma 258 litrów – wystarczy na większe zakupy. Po złożeniu tylnej kanapy przestrzeń rośnie do 687 litrów – więcej

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
195 km/h

0-100 KM/H
6,8 sekundy

SILNIK 2.5L e-SKYACTIV PHEV 327

MOC 327 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
261 Nm

T3 Cena modelu testowego | 356 700 PLN

eprasa.pl 73d8121f59





Lakier w słońcu gra światłem jak karoseria dużo droższego auta.

niż w BMW X5 (575 l) i Volvo XC90 Recharge T8 (641 l).

CX-80 dobrze wpisuje się w miejskie warunki – mimo że to SUV o dużej prezencji, nie przytłacza rozmiarem. Widoczność jest świetna, a lusterka boczne zamocowane są na drzwiach, co ogranicza martwe pola. Jedyny „szum" w polu widzenia to ekran urządzenia IU.

Pod maską – znany z CX-60, wolnossący silnik 2,5 l. Do tego dochodzi silnik elektryczny, co daje łącznie 327 KM i 261 Nm. Volvo XC90 T8 oferuje 455 KM i 709 Nm, ale kosztuje znacznie więcej.

Skrzynia biegów Skyactiv-Drive to ośmiobiegowy automat bez klasycznego konwertera – bardziej responsywny, bez typowego „ślizgania". Zmiany biegów są szybkie, choć przy niskich prędkościach skrzynia potrafi szarpnąć. Większość jazdy odbywa się w trybie elektrycznym, co czyni CX-80 cichym i płynnym pojazdem.

Z naładowaną baterią deklarowane zużycie wynosi 1,6 l/100 km, a zużycie energii – 22,5 kWh/100 km. Przy masie 2 267 kg to dobry wynik. Bez wsparcia elektryki, silnik musi się nieco bardziej wysilić, co słychać. Dostępna jest także wersja z dieslem, tańsza bazowo o 17 tysięcy złotych.

W przeciwieństwie do tylnonapędowego CX-60, CX-80 ma napęd na cztery koła. Układ jest tylno-napędowy w charakterze, więc auto zachowuje się bardziej jak klasyczne RWD, zwłaszcza w zakrętach. Mazda zastosowała system Kinematic Posture Control (KPC), który przyhamowuje wewnętrzne koło w zakręcie, ograniczając przechyły nadwozia. Auto prowadzi się stabilnie, jak na swoje gabaryty. Jedynym zgrzytem jest twarda reakcja tylnego zawieszenia na progach zwalniających.

CX-80 to udany miks stylu, komfortu i technologii. Jazda jest przyjemna, systemy są sensownie zaprojektowane, a poziom luksusu bliski niemieckiej konkurencji. Trzeba jednak pamiętać o ładowaniu – jak w każdej hybrydzie plug-in. Ciekawe, jak sprawdziłaby się wersja 2.5 turbo z lekką hybrydą...

Mazda trafiła w idealną niszę cenową. CX-80 kosztuje mniej niż Lexus RX, ale więcej niż KIA Sorento, Hyundai Santa Fe czy Škoda Kodiaq. Dzięki temu może przyciągnąć klientów szukających premium w rozsądnej cenie.

WERDYKT

PLUSY Bardzo ładny design. Kabina klasy premium. Przyjemne prowadzenie

MINUSY Wysilony silnik spalinowy bez elektryki. Brak bezprzewodowego Android Auto. Przestarzały interfejs infotainmentu.

NASZYM ZDANIEM CX-80 udowadnia, że Mazda potrafi stworzyć luksusowego SUV-a z klasą – i to za ułamek ceny niemieckich rywali.

OCENA **84**



eprasa.pl 73d8121f59

HYUNDAI INSTER

MAŁY ELEKTRYK Z WIELKIMI AMBICJAMI

Rynek aut elektrycznych robi się coraz ciaśniejszy, a Hyundai nie zamierza zostawać w tyle. Najnowszy model – Hyundai Inster – to najmniejsze i najtańsze elektryczne auto tej marki, które ma szansę zdefiniować na nowo pojęcie miejskiego samochodu elektrycznego. Dzięki nietuzinkowemu wyglądowi, zaskakującemu zasięgowi i bogatemu wnętrzu, Inster celuje prosto w konkurencję: Citroëna ë-C3, Dacię Spring czy Renault 5. Ale czy rzeczywiście zasługuje na uwagę? Sprawdźmy, co czyni Instera wyjątkowym – i co może budzić wątpliwości.

Hyundai Inster nie jest typowym miejskim autkiem. Bazuje na dostępnej w Korei benzynowej wersji Casper – mikroSUV-ie – ale tu został wydłużony i w pełni zelektryfikowany, by trafić w gusta nowej klienteli. Mierzy zaledwie 3,8 metra długości, ale dzięki pudełkowatym proporcjom i wysokiej linii dachu prezentuje się zaskakująco dostojnie. Zespół projektowy Hyundaia dodał kilka akcentów inspirowanych modelem IONIQ 5: pikselowe światła LED, odważny grill i okrągłe światła do jazdy dziennej nadają Insterowi uroku i zabawowego charakteru. Czarna obudowa i relingi dachowe wprowadzają lekki klimat crossovera – choć off-roadowych zdolności bym się nie spodziewał.

To design, który może budzić mieszane uczucia. Jedni pokochają jego kreskówkową estetykę, inni uznają go za zbyt dziecinny – zwłaszcza w porównaniu z retro-urokiem Renault 5. Mi osobiście z zewnątrz się nie podoba. Niezależnie od gustów, kompaktowe wymiary Instera czynią go wymarzonym autem do poruszania się po wąskich uliczkach i ciasnych parkingach.

Po zajęciu miejsca za kierownicą można odnieść wrażenie, że jesteśmy w aucie o klasę większym. Hyundai maksymalnie wykorzystał przestrzeń dzięki długiemu rozstawowi osi i płaskiej podłodze typowej dla EV. Przednie, w opcji podgrzewane fotele, tworzą coś na kształt ławki z opuszczanym podłokietnikiem. Tylna, dwuosobowa kanapa przesuwa się i odchyla, co umożliwia elastyczne zarządzanie przestrzenią bagażową. Pojemność bagażnika wynosi od 238 do 351 litrów, a po złożeniu siedzeń rośnie do 1 059 litrów. Wnętrze można nawet tak ustawić, by w samochodzie ułożyć materac do spania. Wynika to z modnego w Korei Południowej trendu kempingowego. Warto również tutaj zaznaczyć, że auto zarejestrowane jest jako czteroosobowe.

Wnętrze jest funkcjonalne, choć dalekie od luksusu. Dominuje twardy plastik, ale całość jest solidnie spasowana, a elementy jak pepitkowa tapicerka czy jasne wykończenie dodają mu pogody ducha. Dwa 10,25-calowe ekrany – jeden z zegarami, drugi do multimediów – nadają nowoczesnego sznytu i przypominają droższe modele Hyundaia. System infotainment obsługuje przewodowe Apple CarPlay, Android Auto oraz nawigację. Na pochwałę zasługują też praktyczne schowki, tacka dla pasażera i bezprzewodowa ładowarka. Lubię mnogość fizycznych przycisków, które paradoksalnie sprawiają, że wszystko jest proste w przeciwieństwie do takiego Volvo EX30, gdzie cała funkcjonalność ukryta jest menu ekranu dotykowego.

Oczywiście nie wszystko jest idealne. Mała szerokość kabiny może sprawiać wrażenie ciasnoty, a brak piątego miejsca siedzącego odstraszyć niektórych



T3 Cena modelu testowego | 143 910 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
150 km/h

0-100 KM/H
5,3 / 10,6 sekundy

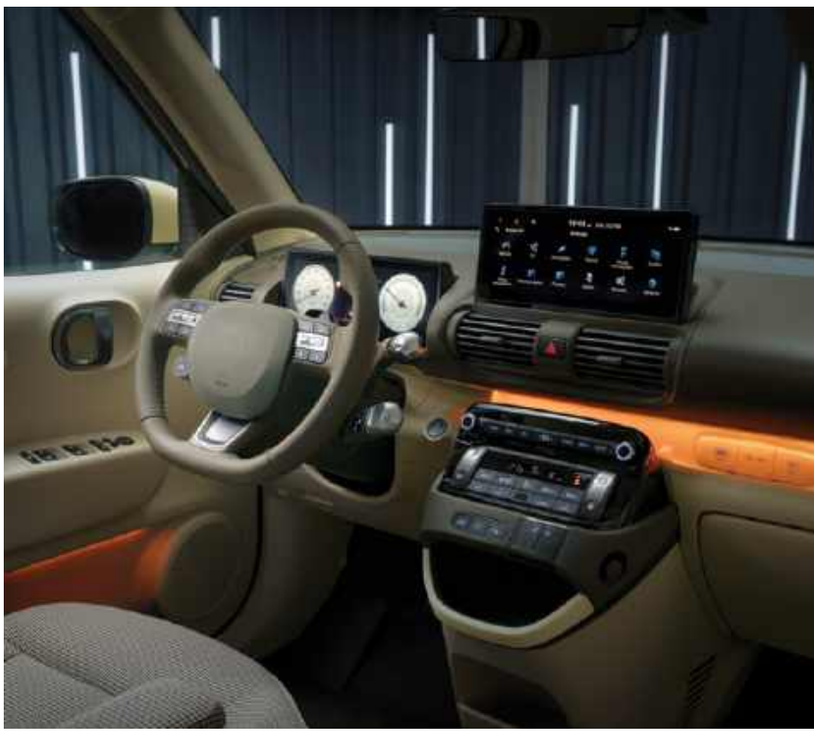
SILNIK elektryczny

MOC 115 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
147 Nm

eprasa.pl 73d8121f59





> WNĘTRZE MOŻNA NAWET TAK USTAWIĆ, BY W SAMOCHODZIE UŁOŻYĆ MATERAC DO SPANIA

WERDYKT

PLUSY Wymiary idealne do miasta. Nowoczesne multimedia i fizyczne przyciski. Świetna elastyczność wnętrza. Realny zasięg. Szybkie ładowanie. System Vehicle-to-Load.

MINUSY Kontrowersyjna stylistyka nadwozia. Tylko cztery miejsca. Pełnię możliwości daje dopiero wersja Smart. Hałas przy wyższych prędkościach.

NASZYM ZDANIEM Hyundai Inster to zaskakująco dojrzały, miejski elektryk, który może nie zachwyca stylistyką, ale nadrabia przemyślaną funkcjonalnością i solidnym zasięgiem.

OCENA **83**

nabywców. W porównaniu z Citroënem ë-C3 materiały wykończeniowe są podobne, ale jakość montażu wyraźnie lepsza niż w taniej Dacii Spring.

Hyundai Inster oferowany jest w dwóch wersjach: 97 i 115 KM. Zasięg według WLTP to odpowiednio 327 km i 360 km. W praktyce można spodziewać się niewiele mniej – oczywiście w zależności od stylu jazdy i warunków pogodowych. Pompa ciepła, która pozwala utrzymać zasięg w niskich temperaturach, dostępna jest dopiero od trzeciego poziomu wyposażenia Smart.

W testowanej wersji Smart o wyższym zasięgu, Inster sprawnie radził sobie w miejskim ruchu – moment obrotowy dostępny od razu sprawia, że zwinnie przeciska się przez korki. Sprint 0-100 km/h zajmuje 10,6 sekundy – nie zachwyca, ale to wielu wystarczy w mieście. Standardowa wersja potrzebuje 11,7 sekundy – zauważalnie wolniej, lecz nadal akceptowalnie. Układ kierowniczy jest lekki i precyzyjny, ale pozbawiony wyczucia, a miękkie zawieszenie dobrze tłumi nierówności, choć kosztem lekkich przechyłów na zakrętach. Do prędkości 80 km/h jest cicho i komfortowo, powyżej tej granicy pojawia się szum wiatru i hałas od nawierzchni.

Inster obsługuje ładowanie DC do 120 kW – od 10 do 80% naładujemy go w około 30 minut. Ładowarka pokładowa AC ma moc 11 kW, co pozwala na pełne naładowanie w ok. 4 godziny.

Ciekawostką jest system Vehicle-to-Load (V2L), który umożliwia zasilanie urządzeń z gniazdka w kabinie lub na zewnątrz – idealne rozwiązanie na wspomniany biwak lub w sytuacjach awaryjnych. Regulowane rekuperacyjne hamowanie sterowane łopatkami przy kierownicy zwiększa efektywność, a system podgrzewania baterii dodatkowo chroni zasięg w zimie.

Wśród systemów bezpieczeństwa w podstawie znajdziemy m.in. asystenta unikania kolizji czołowych (FCA 1.5), asystenta utrzymywania pasa ruchu, a od wersji Smart asystenta monitorowania martwego pola.

Ceny startują od około 107 900 PLN (z możliwością obniżenia o 40 000 PLN w mało przyjaznym programie rządowym NaszEauto). To więcej niż kosztuje Dacia Spring, ale Inster nadrabia to znacząco wyższą klasą wnętrza i wyposażenia, do którego warto dopłacić. Z drugiej strony jednak dobranie wielu kuszących dóbr winduje cenę na tyle, że najsensowniejsza wersja Instera to w zasadzie ta testowa, a to już wydatek rzędu 143 910 PLN.

Hyundai Inster nie jest idealny. Nie jest najtańszy, najszybszy ani najbardziej klasycznie stylowy wśród małych EV. Ale nadrabia to funkcjonalnością. Dla mieszkańców miast, którzy szukają elektrycznego auta łatwego w parkowaniu, ekonomicznego i niepozostawiającego ich bez zasięgu – Inster to poważny kandydat. W świecie zdominowanym przez wielkie SUV-y, ten mały, nieco ekscentryczny Hyundai oferuje świeże podejście do mobilności. Wie, czym jest – i to właśnie czyni go tak atrakcyjnym dla właściwego kierowcy.

eprasa.pl 73d8121f59

AUDI A3 ALLSTREET 35 TFSI S TRONIC

A3 W CROSSOVEROWEJ WERSJI ALLSTREET OBIECUJE POWIEW PRZYGODY

Audi A3 od zawsze kojarzy się z prestiżowym hatchbackiem, który stawia na doskonałą jakość wykonania i mocne jednostki napędowe. Rok przed swoimi 30. urodzinami, niemiecki model zyskuje nowy, bardziej przygodowy wymiar za sprawą wersji allstreet, która towarzyszy niedawnemu liftingowi A3.

Allstreet to w istocie crossoverowa odsłona kultowego auta. Promuje aktywny styl życia typowy dla SUV-ów, nie rezygnując przy tym z dynamiki i zwinności, które cechują kompaktowe hatchbacki. Tę równowagę widać już na pierwszy rzut oka.

Auto zostało podniesione o 3 cm względem standardowego A3. Nadkola i progi ozdobiono ciemnymi, plastikowymi osłonami, które kontrastują zwłaszcza z nowym lakierem zielony District.

Sportowego charakteru dodają m.in. imponujący, ośmiokątny grill Singleframe w matowej czerni, wyraziste światła z przodu i z tyłu, duże, aluminiowe felgi oraz spoilery w dolnej partii nadwozia. W opcji dostępne są reflektory Matrix LED z dynamicznym rozkładem świateł i kierunkowskazami.

Po zajęciu miejsca w kabinie od razu uderza charakterystyczna dla Audi jakość – czyli znakomita. Siedzenia są lekko podwyższone, co ułatwia wsiadanie i zapewnia lepszą widoczność na drodze.

Projekt wnętrza pozostał w dużej mierze bez zmian – podkreśla premium charakter auta, a dwie nowoczesne, cyfrowe tablice wzmacniają wrażenie hi-tech. Jedna to w pełni cyfrowy, konfigurowalny zestaw wskaźników Audi virtual cockpit o przekątnej 10,25 cala. Druga, centralna, to 10,1-calowy ekran dotykowy systemu MMI z obsługą Apple CarPlay, Android Auto i asystentem głosowym. Obie są w standardzie, podobnie jak nastrojowe oświetlenie ambientowe, radio DAB+, bezprzewodowe ładowanie telefonu i skórzana kierownica.



T3 Cena modelu testowego | 235 220 PLN

Na plus – obecność fizycznych przycisków do obsługi klimatyzacji, dwóch portów USB-C oraz możliwości pobierania funkcji „on demand" z Audi store.

Ergonomia? Bez zarzutu – wszystkie przyciski i przełączniki są tam, gdzie się ich spodziewamy. Do przyzwyczajenia może być jedynie selektor biegów – zamiast tradycyjnego lewarka, mamy mały przycisk przesuwany przód-tył.

Allstreet oferuje sporo miejsca zarówno dla pasażerów, jak i bagażu. Z tyłu wygodnie usiądą dwie wysokie osoby, choć trzecia napotka twarde oparcie środkowego fotela i wysoki tunel środkowy.

Bagażnik ma pojemność 380 litrów, a po złożeniu oparć tylnej kanapy rośnie do 1 200 litrów. W tej konfiguracji można też ustawić podłogę na wyższym poziomie, uzyskując płaską przestrzeń załadunkową.

W Polsce allstreet dostępny jest w wersji z automatyczną i manualną skrzynią biegów, w benzynie i dieslu, z napędem na przednią oś i cztery

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
221 km/h

0-100 KM/H
8,4 sekundy

SILNIK 1.5 benzyna

MOC 150 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
250 Nm

eprasa.pl 73d8121f59





PROMUJE AKTYWNY STYL ŻYCIA TYPOWY DLA SUV-ÓW, NIE REZYGNUJĄC PRZY TYM Z DYNAMIKI I ZWINNOŚCI, KTÓRE CECHUJĄ KOMPAKTOWE HATCHBACKI

Podniesione zawieszenie, osłony nadwozia i duże felgi zdradzają crossoverowy charakter allstreeta.

koła. Testowałem pierwsze warianty z powyższych, czyli opcję 35 TFSI S tronic. Oznacza to turbodoładowany silnik 1.5 TFSI, wspierany 48-woltowym układem miękkiej hybrydy i systemem dezaktywacji cylindrów przy małym obciążeniu.

Zespół napędowy generuje 150 KM, oferując żwawą reakcję na gaz i przyspieszenie 0–100 km/h w 8,4 sekundy. Prędkość maksymalna to 221 km/h.

W praktyce jednostka napędowa okazuje się dynamiczna i chętna do współpracy, szczególnie w średnim zakresie obrotów. Pracuje kulturalnie, choć przy bardzo delikatnym przyspieszaniu – kiedy dwa z czterech cylindrów są wyłączone – można wychwycić lekki, chrapliwy dźwięk silnika. Nie wpływa to jednak na płynność jazdy.

Standardowa, 7-biegowa skrzynia dwusprzęgłowa S tronic działa płynnie i sprawnie. W trybie normalnym zmienia biegi wcześnie, dbając o niskie spalanie, ale po przełączeniu na „S" robi się wyraźnie żywsza. Można też zmieniać biegi ręcznie za pomocą łopatek przy kierownicy.

Audi A3 allstreet 1.5 TFSI nie tylko dobrze jeździ, ale i ma rozsądny apetyt na paliwo. Przy oszczędnej jeździe bez trudu osiągniemy wynik około 6,5 l/100 km, co niewiele odbiega od deklarowanych przez producenta 5,8 l/100 km w cyklu mieszanym.

Nowe allstreet kontynuuje sportową tradycję A3, ale robi to w bardziej komfortowym wydaniu. Specjalnie dostrojone zawieszenie łączy wygodę jazdy z dynamicznym prowadzeniem. Na krętych drogach auto prowadzi się pewnie i przewidywalnie. Sztywne nadwozie, bezpośredni układ kierowniczy i dobrze zestrojone ESP sprawiają, że samochód wiernie podąża za kierowcą. Przód szybko reaguje na ruchy kierownicy, a tył pomaga w utrzymaniu odpowiedniego toru jazdy – bez niepotrzebnych uślizgów.

W razie potrzeby wspomagają nas systemy bezpieczeństwa: Audi pre sense front, asystent unikania kolizji i skrętu, a także system ostrzegania o zmianie pasa ruchu.

Zawieszenie, choć lekko utwardzone, zapewnia bardzo dobry komfort – poza jazdą z niską prędkością po drodze pełnej drobnych nierówności, które nie zawsze zdąży skutecznie wytłumić. Na chropowatej nawierzchni słychać też szum opon – być może standardowe, 17-calowe felgi są cichsze niż 19-calowe z wersji testowej.

Jako crossover, A3 allstreet zyskało wspomniane 3 cm dodatkowego prześwitu – po 1,5 cm z zawieszenia i większe koła. Napęd trafia jednak tylko na przednie koła, więc auto sprawdzi się co najwyżej na lekkich, suchych szutrach. W końcu mowa o allstreet, a nie o off-roaderze.

Allstreet to bez wątpienia bardzo ciekawa wersja w gamie nowego Audi A3. Zwinne, dynamiczne, oszczędne, komfortowe, bezpieczne i bogato wyposażone, a teraz także z nutą przygody i odrobiną surowego stylu.

WERDYKT

PLUSY Crossoverowy styl bez utraty dynamiki i zwinności hatchbacka. Podniesione zawieszenie i efektowne osłony nadwozia. Wysoka jakość wykonania. Bogate wyposażenie. Przemyślana ergonomia i fizyczne przyciski do klimatyzacji. Przestronna kabina i funkcjonalny bagażnik.

MINUSY Wyczuwalny szum opon na gorszym asfalcie. Lekko szorstki dźwięk silnika przy pracy na dwóch cylindrach. Środkowe miejsce z tyłu ma twarde oparcie i wysoki tunel.

NASZYM ZDANIEM Audi A3 allstreet łączy styl, komfort i praktyczność z odrobiną przygody.

OCENA **87**

eprasa.pl 73d8121f59

XPENG G6 AWD PERFORMANCE

CHIŃSKI SUV Z ROZSĄDKIEM ZAMIAST REWOLUCJI



Producent modelu Xpeng G6 to pewnego rodzaju dalekowschodni naśladowca Tesli. Marka ta nie osiągnęła jeszcze podobnego tempa wzrostu, ale jej ekspansja na rynki europejskie – w tym Polskę – może okazać się kolejnym istotnym krokiem.

Xpeng powstał w 2014 roku w chińskim Kantonie z inicjatywy byłych menedżerów państwowego koncernu GAC. Entuzjazm dla zaawansowanych technologii motoryzacyjnych, który Xia Heng i He Tao uczynili fundamentem nowej firmy, można odczytywać jako reakcję na raczej zachowawcze podejście ich byłego pracodawcy.

Model G6 zadebiutował w Chinach w czerwcu 2023 roku jako „ultrainteligentny coupé SUV". Obecnie jest dostępny w Polsce, zaskakująco, za pośrednictwem dystrybutora Inchcape, znanego głównie ze sprzedaży BMW/MINI. Powstały na całkowicie nowej platformie model oferuje kilka kluczowych zalet w segmencie cenowym startującym od 203 900 PLN – 800-woltową architekturę szybkiego ładowania, wysoką wydajność energetyczną, rozbudowaną, cyfrową technologię pokładową oraz zaawansowane systemy wsparcia kierowcy.

Pod względem wyglądu G6 to nieco naiwna mieszanka progresywności i wtórności. Jego „robotyczna twarz" ma sugerować nowoczesną filozofię stojącą za projektem, choć trudno jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście się to udało. Zakrzywiona linia dachu i wyrazista sylwetka są dość odważne i powinny wyróżniać auto. Mimo to całość wydaje się po prostu zbiorem zapożyczonych motywów i przypomina nieco dziwaczną, wygenerowaną przez AI hybrydę stylistyczną.

Na szczęście inżynieria zasługuje na większy szacunek. Auto bazuje na platformie SEPA2.0, która łączy aluminiowo-stalowe nadwozie z usztywniającym całość pakietem akumulatorów zamontowanym pod podłogą. G6 ma aluminiową karoserię, 800-woltową instalację z inwerterem opartym na węgliku krzemu i pakiet wspomagania jazdy XPilot 2.5, korzystający z 29 kamer, radarów i czujników ultradźwiękowych. Ich dane przetwarza dedykowany procesor NVIDIA. Jeśli brzmi to jak dużo technologii za 200 tysięcy złotych – cóż, tak właśnie jest.

W Polsce G6 dostępny jest z napędem na tylną oś (moc 258 KM, 435 km zasięgu), z napędem na tylną oś i większym zasięgiem (285 KM, 570 km), a także z napędem na cztery koła (476 KM, 550 km). Testowałem ten ostatni. Czy zastosowanie baterii LFP i lekkich materiałów sprawia, że G6 jest relatywnie lekki? Niestety nie. Auto waży ponad dwie tony.

Za kierownicą G6 sprawia wrażenie dość zamkniętej przestrzeni – maska i boki nadwozia niemal znikają z pola widzenia przez wysoką linię szyb i nisko poprowadzony dach. To poczucie „zanurzenia" buduje jednak atmosferę umiarkowanego luksusu.

Przy długości 4,75 m G6 to spory samochód w swojej

T3 Cena modelu testowego | 247 900 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
200 km/h

0-100 KM/H
3,9 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 476 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
600 Nm

eprasa.pl 73d8121f59





klasie – o 20 cm dłuższy od Peugeota e-3008 i ponad 10 cm od Škody Enyaq. Szczególnie w drugim rzędzie widać to w przestrzeni na nogi. Nawet wyżsi pasażerowie nie będą narzekać, a tylną kanapę można mocno odchylić – co nieczęste w EV.

Wnętrze, choć cyfrowo zaawansowane, nie sprawia wrażenia luksusowego – ale też nie wygląda tanio. Jakość wykończenia przewyższa MG i śmiało może konkurować z europejskimi autami. Deska rozdzielcza jest dość anonimowa – głównie przez brak przycisków. Satynowe przełączniki i szare tkaniny przypominają wnętrze średniej klasy Mercedesa, a centralny ekran dominuje całkowicie jak w Tesli.

W przeciwieństwie do Tesli jednak G6 ma tradycyjny ekran za kierownicą, ale nie oferuje HUD-a. Przełącznik jazdy znajduje się na kolumnie kierownicy, a przyciski na jej ramionach – jak u Tesli – służą też do ustawiania lusterek i pozycji kolumny kierowniczej po wybraniu odpowiedniej opcji z menu.

Przestrzeń na drobiazgi z przodu wypada dobrze – jest głęboki schowek pod podłokietnikiem i miejsce pod pływającą konsolą. Bagażnik – choć według danych ma 571 l – nie jest szczególnie głęboki i może pojawić się problem z załadunkiem gabarytowych przedmiotów.

Dotykowy ekran 15 cali (w orientacji poziomej) przejmuje niemal wszystkie funkcje. Klimatyzacja, audio, komputer pokładowy – sterowanie odbywa się z jednego miejsca, nieco za daleko dla kierowcy.

Pierwszy zgrzyt? Skróty w dolnym pasku mają moim zdaniem zbyt małe ikonki. System obsługuje bezprzewodowe Apple CarPlay i Android Auto. Jednak wystarczy, że chcemy przejść z nawigacji do zmiany w klimatyzacji i z powrotem wrócić do nawigacji, a oznacza to jakieś osiem do nawet kilkunastu pacnięć w ekran – zdecydowanie za dużo.

Pod względem osiągów G6 sprawdza się w codziennej jeździe. Prowadzi się lekko, bez sportowych ambicji – ewidentnie zaprojektowano go z myślą o komforcie i prostocie obsługi, nie emocjach za kierownicą. Opcje personalizacji obejmują np. dźwięki niskiej prędkości – niestety wszystkie brzmią jak z gry komputerowej i nie da się ich wyłączyć.

Auto dobrze przyspiesza z niskich prędkości, choć elastyczność na autostradzie wypada nieco gorzej niż u konkurentów – sprint 80-130 km/h trwa zauważalnie dłużej, zwłaszcza przy niskim stanie naładowania. Może to być celowa strategia – maksymalizacja zasięgu kosztem osiągów.

Pojazd jest miękko zestrojony, trochę jak średniej wielkości Volvo czy Volkswagen. Układ kierowniczy można dociążyć, ale zawsze działa dość wolno. Mniejsza siła wspomagania poprawia spójność wrażenia z jazdy.

Miękko nie znaczy komfortowo. Amortyzatory Sachs o zmiennej charakterystyce wymagają dopracowania – auto sztywno wybiera krótkie nierówności, a na dłuższych falach pozwala na zbyt duże kołysanie. Podczas awaryjnych hamowań na mokrej nawierzchni nadwozie buja się między osiami, zamiast utrzymać równowagę.

Auto dobrze radzi sobie z ruchem bocznym – nie traci przyczepności i jest stabilne. Przy granicznej przyczepności pojawia się lekkie podsterowanie. ESP czasem reaguje z opóźnieniem, ale skutecznie.

Systemy wspomagające jazdę to jedna z zalet G6. Asystent pasa włącza się domyślnie, ale system rozpoznawania limitu prędkości i monitorowanie kierowcy – już nie, co dziwi w kontekście unijnych przepisów (choć mi to akurat odpowiada). Asystent pasa działa tylko z aktywnym tempomatem i gubi się na słabo oznakowanych drogach. Reflektory z automatycznymi światłami drogowymi zbyt często przełączają się na długie mimo obecności innych aut. Na plus zaliczam automatyczne hamowanie awaryjne. System działa niezawodnie i skutecznie, bez fałszywych alarmów.

Testowy wariant G6 kosztuje 247 900 PLN, czyli 44 tysiące więcej niż podstawowy. Jest to więc, powiedzmy, konkurent cenowy Kia EV6, Peugeot e-3008 czy Škody Enyaq. Zasięg i szybkość ładowania wypadają świetnie. Zagadką pozostaje wartość rezydualna auta w porównaniu z konkurencją.

Jednak odrzucenie G6 jako taniej imitacji byłoby niesprawiedliwe. Auto oferuje przestrzeń, komfort, niezłą jakość, dobrą wydajność, szybkie ładowanie i – przede wszystkim – doskonałą relację ceny do możliwości.

WERDYKT

PLUSY Wydajny i szybko ładujący się. Dużo technologii i przestrzeni za rozsądną cenę. Przestronna kabina, z możliwością spania w aucie.

MINUSY Anonimowy wygląd. Dość sztywne zawieszenie. Przeciążony funkcjami ekran dotykowy.

NASZYM ZDANIEM G6 brakuje charakteru, ale rozsądek zdecydowanie przemawia na jego korzyść.

OCENA **77**

eprasa.pl 73d8121f59

AUDI A6 AVANT TFSI QUATTRO S TRONIC

KLASYKA KOMFORTU W NOWOCZESNYM WYDANIU

Audi A6 Avant łatwo pomylić z innymi modelami – m.in. z elektrycznym A6 Avant e-tron. Testowany model to klasyczne kombi z napędem spalinowym (benzynowym lub wysokoprężnym), wspomaganym przez miękką hybrydę.

To trochę jak z produktem, który dostaje „nową, ulepszoną formułę", ale klienci nadal chcą klasycznej wersji – i oto ona. Audi A6 Avant konkuruje z BMW Serii 5 Touring, Mercedesem Klasy E Kombi i Volvo V90, ale może też zastąpić SUV-y, takie jak Audi Q5, BMW X3 czy Lexus NX.

Choć pod względem technicznym to zupełnie nowy samochód, Audi postarało się, by A6 Avant wyglądał znajomo. Duży grill, przyciemnione logo i ostre reflektory nadają mu eleganckiego charakteru. Boki są czyste i proporcjonalne, a pokrywa bagażnika zintegrowana z ciekawie zaprojektowanymi światłami tylnymi – z osobnymi modułami dla kierunkowskazów i świateł hamowania. Wersja podstawowa ma wyższy prześwit i spokojniejszy design zderzaków, natomiast S line wygląda znacznie bardziej dynamicznie – jest niższa, z szerszymi wlotami powietrza.

Kokpit nowego A6 Avant przypomina wnętrza modeli elektrycznych Audi – A6 e-tron, Q5 i Q6 e-tron. Dwa dominujące ekrany (dla kierowcy i infotainmentu) płynnie łączą się na desce rozdzielczej, a w topowych wersjach dochodzi jeszcze trzeci ekran dla pasażera.

Mimo wysokiej jakości wykonania, wnętrze nie robi już tak ekskluzywnego wrażenia jak poprzednik – głównie przez nadmiar plastiku typu piano black, który łatwo się rysuje i zbiera kurz. Panelowe przyciski haptyczne do oświetlenia czy regulacji lusterek są mniej przyjemne niż fizyczne przełączniki.

System infotainment jest szybki i intuicyjny, ale brak fizycznego pokrętła może utrudniać obsługę w trakcie jazdy. Dodatkowy ekran dla pasażera (10,1") wygląda efektownie, ale trudno nazwać go niezbędnym – większość i tak sięgnie po własny smartfon.

Z przodu fotele są szerokie, bardzo wygodne i elektrycznie regulowane w standardzie. Zakres regulacji pozwala znaleźć wygodną pozycję nawet osobom bardzo wysokim. Widoczność – mimo niskiej pozycji za kierownicą – jest świetna, a dzięki systemowi kamer 360˚, czujnikom i automatycznemu parkowaniu manewrowanie A6 Avantem nie sprawia trudności.

Z tyłu dwie osoby mają mnóstwo miejsca – więcej niż w BMW Serii 5 Touring. Komfort podnoszą duże szyby, własna strefa klimatyzacji, wygodny podłokietnik i praktyczne kieszenie. ISOFIX-y są łatwo dostępne, a drzwi szeroko się otwierają. Na minus – miejsce dla trzeciego pasażera. Środkowy fotel jest wyraźnie węższy i wyższy, a ogromny tunel środkowy skutecznie ogranicza komfort.

W bagażniku 503 litry to wystarczająco dla większości, ale mniej niż u konkurentów: BMW (570 l), Volvo (551 l), a już na pewno Mercedesa (615 l).



T3 Cena modelu testowego | 524 430 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
250 km/h

0-100 KM/H
4,7 sekundy

SILNIK 3.0 benzyna

MOC 367 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
550 Nm

eprasa.pl 73d8121f59





Zaletą jest funkcjonalność – składane oparcia w proporcji 40:20:40, możliwość ich złożenia z poziomu bagażnika, płaska podłoga po złożeniu, przegrody i paski do mocowania bagażu.

A6 Avant to jedno z najprzyjemniejszych aut na długie trasy. Niezależnie od wersji, jazda jest cicha i płynna – szczególnie z zawieszeniem pneumatycznym. Hałas od wiatru został maksymalnie ograniczony, a aerodynamika A6 to ścisła czołówka wśród kombi.

Układ kierowniczy jest precyzyjny, ale brakuje mu „czucia drogi" znanego z BMW. Na krętej jezdni A6 wypada poprawnie, ale nie porywa – bardziej przypomina Volvo V90 niż sportowego touringa. Nadwozie przechyla się bardziej, niż można by się spodziewać, a przy wyższych obrotach benzynowy silnik robi się nieprzyjemnie szorstki.

Do wyboru są dwa czterocylindrowe silniki: benzynowy TFSI i diesel. Oba wspierane miękką hybrydą, oba z napędem na cztery koła (w testowanej wersji). Nie są szczególnie dynamiczne, ale za to ciche, oszczędne i przyjemne w codziennej jeździe.

W teście benzynowy TFSI zużył dokładnie 7,6 l/100 km – zgodnie z deklaracjami producenta. Diesel będzie droższy o blisko 30 000 PLN, ale to lepszy wybór dla kierowców pokonujących długie dystanse – realny zasięg przekracza tam 950 km na pełnym baku.

Bazowa wersja A6 Avant kosztuje od 253 500 PLN – mniej niż BMW Serii 5 Touring i wyraźnie mniej niż wyłącznie plug-inowe Volvo V90. Dopłata do wersji S line to raptem kilka tysięcy, a wyposażenie standardowe jest bogate: automatyczna klimatyzacja, kamery 360°, systemy bezpieczeństwa, adaptacyjny tempomat i rozbudowany infotainment. Jednak testowana wersja była już na tyle mocno doposażona, że kosztuje aż 524 430 PLN.

Audi A6 Avant uzyskał 5 gwiazdek w testach Euro NCAP – to już 18. model marki z takim wynikiem od 2015 roku. Wszystkie kluczowe systemy są w standardzie i łatwo je dezaktywować (skrót przy lewarku skrzyni biegów). Systemy asystujące działają dobrze – szczególnie na autostradzie.

Jeśli masz dość SUV-ów, a szukasz wygodnego, technologicznie zaawansowanego kombi klasy wyższej, Audi A6 Avant to świetna propozycja. Oferuje wysoki komfort, dużą przestrzeń, oszczędne silniki i dopracowane systemy bezpieczeństwa. Nie daje tyle frajdy z jazdy co BMW, nie jest tak luksusowy jak dawniej, a jego wnętrze nie każdemu przypadnie do gustu. Ale jako „autostradowy krążownik" – jest bliski ideału.

WERDYKT

PLUSY Bardzo wysoki komfort jazdy, szczególnie z zawieszeniem pneumatycznym. Płynne działanie silników. Przestronne tylne siedzenia. Nowoczesne technologie. Bogate wyposażenie standardowe. Świetna widoczność i łatwe parkowanie mimo dużych gabarytów. Elegancki, stonowany design.

MINUSY Mniejsze wrażenie luksusu niż w poprzedniej generacji. Zbyt dużo błyszczącego plastiku. Wnętrze zdominowane przez ekrany. Bagażnik mniejszy niż u konkurencji. Układ kierowniczy nie daje dużo frajdy.

NASZYM ZDANIEM Audi A6 Avant to komfortowe, przestronne kombi klasy wyższej, idealne na długie trasy.

OCENA **83**



eprasa.pl 73d8121f59

TONY HAWK'S PRO SKATER 3 + 4

HAWK TUAH!

Gdy skateboarding osiągał szczyt swojej popularności pod koniec lat 90. i na początku 2000., Tony Hawk's Pro Skater szedł z nim ramię w ramię, stając się jedną z najbardziej wpływowych serii gier w historii.

Pięć lat po sukcesie remake'u *Tony Hawk's Pro Skater 1 + 2* z 2020 roku, Activision ponownie sięga po swój klasyczny hit. O ile dwie pierwsze odsłony są świetne same w sobie, to *Tony Hawk's Pro Skater 3* był kulminacją oryginalnej, arcade'owej formuły, będąc najlepiej ocenianą częścią cyklu – zanim wszystko przewróciła do góry kołami „czwórka". Choć to dwa różne podejścia do tej samej serii, obie części mają jedne z najlepszych poziomów, najlepszych ścieżek dźwiękowych i najbardziej kultowy klimat całej marki.

Dlatego tak dobrze jest widzieć powrót tej legendarnej serii – choć *Tony Hawk's Pro Skater 3 + 4* zawiera tyle kompromisów, że nie sposób postawić go obok oryginałów jako ich definitywną wersję. To wciąż masa zabawy, zwłaszcza dla tych, którzy nie grali w te gry niemal ćwierć wieku temu. I widać, że deweloper Iron Galaxy naprawdę rozumie ducha Neversoftu. Ale pewne cięcia i zmiany są zbyt daleko idące, by nazwać tę edycję remasterem moich marzeń.

Podobnie jak remake z 2020 roku, *THPS 3 + 4* imponuje wizualnie. Unreal Engine 4 wspaniale podbija szczegóły i dynamikę ikonicznych miejscówek z początku wieku. Lokacje jak Foundry oferują efektowne eksplozje przy grindzie po konkretnych poręczach, a poziom College cieszy oczy detalami w stylu ogłoszeń na tablicach czy parad akademickich.

W przeciwieństwie do pierwszego remake'u, te poziomy nie polegają wyłącznie na liftingu graficznym, by ożyć. Zniknęły puste, niemal upiorne lokacje z *THPS 1 + 2*. Teraz po ulicach chodzą ludzie, komentując twoje boskie umiejętności jazdy. Samochody jeżdżą częściej, otoczenie staje się bardziej interaktywne. Możesz wywołać trzęsienia ziemi, spuścić wodę z basenu czy aktywować dźwignie zmieniające strukturę poziomu. To ukłon w stronę trójki, która jako pierwsza wskoczyła z PS1 na PS2 – ale to mile widziana zmiana.



T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE | NS2 | NSW

Jak można było się spodziewać, w *THPS 3 + 4* jeździ się znakomicie. Gameplay niemal nie zmienił się względem pierwszego remake'u – i to dobrze. Dodano kilka nowych ruchów, jak Skitching (łapanie się zderzaka samochodu), ale poza kilkoma momentami w trybie kariery trzon gry pozostał nietknięty.

Gwiazdą tej odsłony jest jednak design poziomów. Lokacje jak Airport, Alcatraz, Rio czy San Francisco to absolutna czołówka w historii serii. Gdzie pierwsze części projektowano wokół prostszej mechaniki punktacji, tam *THPS 3* i *4* celowały w rozbudowane, efektowne kombosy. Dopiero teraz w pełni czuć potencjał, jaki dają mechaniki remake'ów. Nawet zupełnie nowe poziomy stworzone przez Iron Galaxy – jak Movie Studio i Waterpark – idealnie wpisują się w ten styl.

Niestety, połowa tych znakomitych poziomów zostaje zaprzepaszczona przez podstawowy tryb gry dla jednego gracza. Podobnie jak dawniej, tryb kariery opiera się na przechodzeniu kolejnych lokacji i realizowaniu celów. I to właśnie sposób, w jaki remake odtwarza tryb kariery, budzi największe kontrowersje.

W *THPS 3* gracz miał do wykonania 10 zadań w dwuminutowych sesjach – tak jak w poprzednich odsłonach. Ale *THPS 4* zerwał z tą formułą – pojawił się otwarty świat bez limitu czasu, a wyzwania aktywowały się rozmowami z NPC-ami. To nie był system idealny – niektóre misje bywały frustrujące – ale to właśnie on definiował „czwórkę" i był powodem, dla którego jej poziomy zaprojektowano właśnie tak.

eprasa.pl 73d8121f59





Remake podejmuje ryzykowną decyzję, by narzucić „czwórce" format dwuminutowych sesji. Nowe cele dość dobrze przekładają niektóre legendarne misje NPC na statyczne wyzwania, ale efekt końcowy jest toporny. Te poziomy są po prostu zbyt duże i nieprzystosowane do krótkich sesji. Zadania polegające na zbieraniu przedmiotów bywają chaotyczne i nużące. Z drugiej strony klasyczne cele jak zbieranie liter „SKATE" są nienaturalnie skondensowane i tracą na klimacie oryginału.

Ten rozdźwięk między designem poziomów a trybem kariery sprawia, że remake wygląda na niespójny. Pierwsza połowa kariery – remake „trójki" – jest niemal perfekcyjna. Ale im dalej, tym bardziej czuć różnice. Co boli jeszcze bardziej – brakuje tzw. Pro Goals z *THPS 4*, czyli zadań przypisanych konkretnym skaterom, stanowiących zwieńczenie gry. Nowa wersja Pro Goals to fajny dodatek, ale nie oddaje ducha oryginału ani osiągnięć realnych postaci.

Mimo to *THPS 3 + 4* nadal daje mnóstwo radości. Klimat jest trafiony, gameplay trzyma poziom. Ale po przejściu trybu kariery pozostał we mnie niedosyt – Iron Galaxy mogło być wierniejsze oryginałom.

Problemy gry widać też w dodatkach. Owszem, mamy kilku zabawnych bohaterów do odblokowania – jak Michelangelo z *Wojowniczych żółwi ninja* czy Doom Slayer – ale wypadają blado przy Darthu Maulu, Jango Fetcie, Wolverinie czy Jennie Jameson, którzy pojawiali się wcześniej.

Rozumiem, że w 2025 roku dogadanie się z obecnymi właścicielami praw do tych postaci byłoby koszmarem. Ale fakt, że w grze mamy tylko trzech komediowych bohaterów, z czego dwóch dostępnych wyłącznie za prawdziwe pieniądze, pokazuje smutną rzeczywistość współczesnych gier, gdzie zabawa ustępuje miejsca korporacyjnym kompromisom.

Największym ciosem jest jednak ścieżka dźwiękowa. Świetnie znów śmiga się przy „96 Quite Bitter Beings" zespołu CKY czy „Mass Appeal" od Gang Starr. Ale oryginalna muzyka została okrojona do 10 utworów (zabrakło aż 46!). Nowe kawałki – od Schoolboy Q, 100 Gecs, Vince Staples czy Run The Jewels – pasują do klimatu, ale... To właśnie klasyczne kawałki były sercem tych gier. Fakt, że nie wróciły, to dla starszych fanów cios w nostalgiczne serce.

THPS 3 + 4 to solidny nowy rozdział w serii, która od dawna prosiła się o comeback. To dowód na ponadczasowość marki i piękna wizualnie aktualizacja dwóch gier z początku XXI wieku.

Zarazem lubię, kiedy uczciwie podchodzi się do tematu odnawiania starszych gier, również pod kątem sposobu sprzedaży. Skoro *THPS 3 + 4* wygląda tak samo jak *THPS 1 + 2*, a odsłony trzecia i czwarta zostały przefiltrowane przez sposób rozgrywki, który był w starszych częściach, czemu czekano pięć lat i postawiono na nowe wydawnictwo a nie DLC? Chyba wszyscy wiemy dlaczego.

Tony Hawk's Pro Skater 3 + 4 to zatem perfekcyjny remake „trójki", po którym następują drastyczne zmiany w „czwórce", które po prostu nie działają. To świetna, nowoczesna ścieżka dźwiękowa, która zawiera zaledwie 25% oryginalnych klasyków. To mniej kultowych postaci, więcej mikropłatności i mniej luzu. Pewnie, nadal cieszę się, że powstała – choćby po to, by podtrzymać iskrę i pokazać nowym pokoleniom, co czyniło te gry wyjątkowymi. Ale jako stary fan, który pamięta oryginały z dzieciństwa, nie mogę nazwać tego wymarzoną wersją, na którą czekałem od 2020 roku.

WERDYKT

PLUSY Świetna, dopracowana rozgrywka. Fantastyczny design poziomów, szczególnie z „trójki". Oprawa graficzna i szczegółowe otoczenie. Nowe poziomy.

MINUSY Narzucenie dwuminutowego formatu „czwórce" zaburza projekt poziomów. Brak kultowych postaci i bonusów z oryginałów. Okrojony soundtrack. Część zawartości dostępna za dodatkową opłatą.

NASZYM ZDANIEM *Tony Hawk's Pro Skater 3 + 4* to nostalgiczna jazda pełna świetnych momentów, ale przez zbyt wiele kompromisów nie staje się tym wymarzonym, definitywnym remasterem, na który fani czekali od lat.

OCENA **75**

eprasa.pl 73d8121f59

NINJA GAIDEN: RAGEBOUND

CZY JEST AŻ TAKIM PIEKŁEM, JAK SIĘ SPODZIEWANO?

Na powrót serii Koei Tecmo trzeba było czekać aż 11 lat. W *Ragebound* ninja wykonują salto wstecz – dosłownie i w przenośni – wracając do dwuwymiarowego side-scrollera, by stawić czoła demonicznej przyszłości. Czy sojusz z odwiecznym wrogiem to oznaka lenistwa ze strony klanu Ryu Hayabusy?

Nowa odsłona serii została powierzona utalentowanemu zespołowi The Game Kitchen, znanemu głównie z mrocznego *Blasphemous*. W *Ninja Gaiden: Ragebound* studio porzuca metroidvanię na rzecz czystej, intensywnej akcji 2D z elementami platformowymi. Co więcej – nie wcielamy się w Ryu, lecz w zupełnie nową postać – Kenjiego Mozu.

Ostatnia próba odsunięcia Ryu na bok – nieszczęsne *Yaiba: Ninja Gaiden Z* – zakończyła się katastrofą. Na szczęście Kenji to zupełnie inna historia. Gdy na jego wioskę spada piekielne zagrożenie, musi sprzymierzyć się z Kumori – zabójczynią z wrogiego klanu Czarnej Pajęczyny. We dwoje łatwiej nieść brzemię losu całej ludzkości... prawda?

W przeciwieństwie do poprzednich części, gdzie przełączaliśmy się między postaciami zgodnie z wolą gry, tutaj Kumori zamieszkuje ciało Kenjiego po osobliwym rytuale. Efekt? Kenji zyskuje dostęp do jej umiejętności – może rzucać kunai, korzystać z broni inspirowanej pajęczym arsenałem (kama, chakram, granaty, tarcze), czy odpalać potężne jutsu – zarówno ofensywne, jak i leczące.

Kumori pozwala też wchodzić w niematerialny świat, by np. przejść przez zamknięte drzwi, lub dotrzeć do niedostępnych miejsc. Niestety, to rozwiązanie – mimo potencjału – wypada dość powierzchownie. Zmienia się tylko kilka platform, pojawiają się przeciwnicy. Pomysł ciekawy, wykonanie przeciętne.



T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE | NSW

W duchu klasycznych części, *Ragebound* oferuje dynamiczną rozgrywkę, w której bohater ma do dyspozycji szeroki wachlarz ruchów: salta, uniki, wspinaczki, odbicia od ścian, zwisy, ataki mieczem. Lista jest długa. Gra nagradza zręcznych graczy, ale karze za bezmyślne działania. Choć hitboxy są łaskawe, źle wykonana akcja szybko kosztuje życie.

Brak podwójnego skoku i dashu w powietrzu może zdziwić graczy przyzwyczajonych do nowoczesnych platformówek, ale *Ragebound* stawia na precyzję. Można np. wykonać dodatkowy skok po trafieniu przeciwnika „gilotyną", ale wymaga to wyczucia. Fani *Cuphead* lub *Bo: Path of the Teal Lotus* będą wiedzieli, o co chodzi. Każdy wróg ma własny styl walki i wymaga innej taktyki – klasyka Ninja Gaiden.

Jedną z nowości w gameplayu jest system hiperładunku. W 3D Ninja Gaiden gracz absorbował orby, by wywołać potężne ataki. Tutaj – mechanika została przemyślana na nowo. Niektórzy wrogowie świecą na czerwono (Kumori) lub niebiesko (Kenji) – atakując ich odpowiednią postacią, aktywujemy tryb hiperładunku.

Wtedy kolejny atak zawsze zadaje śmiertelny cios – niekoniecznie bossowi, ale nawet opancerzony wróg dostaje solidnie w kość. Można też aktywować hiperładunek samemu, kosztem punktów życia – ryzyko rośnie zwłaszcza w trudnym trybie, odblokowywanym po przejściu gry.

Wizualnie *Ragebound* czerpie pełnymi garściami z klasyki – estetyka pixel art

eprasa.pl 73d8121f59









> JAK WYPADA *RAGEBOUND*? JEST... ZASKAKUJĄCO PRZYSTĘPNA.

przywołuje czasy oryginalnych Ninja Gaiden/Shadow Warriors z lat 1988–1992. To stuprocentowo oldschoolowy trip – z kolorowymi pikselami, świetnymi animacjami, liniowymi poziomami, energiczną muzyką i stylem „łatwo zagrać, trudno opanować". I to zarówno zaleta, jak i wada. Choć można kupować talizmany, nowe bronie czy czary, personalizacja jest ograniczona. Chciałbym więcej broni, bardziej zbalansowane zaklęcia i mniej powtarzalnych etapów. Zwłaszcza że całość trwa około 7 godzin.

Seria Ninja Gaiden zawsze słynęła z trudności – od lat 80. aż po rok 2008. A jak wypada *Ragebound*? Jest... zaskakująco przystępna. Nie znaczy to, że gra jest banalna – bossowie dają w kość – ale wiele elementów ułatwia życie. Śmierć nie wiąże się z wielką karą – wracamy do checkpointu bez strat. Istnieje wiele pasywnych mocy (jak „krwawa furia" przywracająca zdrowie po serii zabójstw), są pajęcze tarcze, leczące jutsu, ale niektóre umiejętności wypadają mało użytecznie.

Ciekawostką jest to, że walutą są znajdźki z poziomów, nie combo-punkty. Eksploracja jest więc nagradzana bardziej niż walka – trochę wbrew duchowi serii.

Ale spokojnie – dla masochistów też coś się znajdzie. Talizmany mogą wprowadzać negatywne efekty (np. restart całego poziomu po śmierci), ale w zamian pozwalają zdobyć wyższe rangi. Są też trudniejsze „operacje specjalne" i dodatkowe wyzwania na każdym poziomie. Czyli coś dla hardkorów, ale bez odstraszania nowicjuszy – sprytne!

WERDYKT

PLUSY Zręcznościowy, techniczny i angażujący gameplay. Różnorodni przeciwnicy i świetni bossowie. Spójna, stylowa oprawa graficzna. Dobry balans między przystępnością a wyzwaniem.

MINUSY Niewystarczająco kreatywny level design. Mało broni, niektóre moce są bezużyteczne. Sekcje z Kumori w świecie niematerialnym – zmarnowany potencjał.

NASZYM ZDANIEM Choć sama marka potrafi onieśmielać, *Ragebound* skrywa w sobie tyle talizmanów, że każdy znajdzie tu coś dla siebie – od początkującego Genina po niepokonanego Jônina.

OCENA **84**

eprasa.pl 73d8121f59

SHADOW LABYRINTH

MROCZNA METROIDVANIA, KTÓRA ZASKAKUJE (ZBYT) PÓŹNO

Na przestrzeni 45 lat istnienia Pac-Mana ta jedna z najpopularniejszych postaci w historii gier wideo doczekała się wielu interpretacji – od dziwacznych, ale nieudanych, po całkiem niezłe. Spośród około 50 tytułów, które ujrzały światło dzienne, logicznym i bezpiecznym krokiem byłoby odświeżenie najlepszej odsłony serii, czyli *Pac-Man Championship Edition*. Bandai Namco zdecydowało się jednak na ruch znacznie odważniejszy.

Gra, o której dziś mowa – *Shadow Labyrinth* – bez wątpienia bije rekord osobliwości. To dwuwymiarowa metroidvania, przedstawiciel jednego z najmodniejszych obecnie gatunków, wzbogacona o elementy zaczerpnięte z soulslike'ów.

Metroidvanie w ostatnich latach przeżywają prawdziwy rozkwit, a nawet lekkie przesycenie. Już na wstępie warto więc zaznaczyć – *Shadow Labyrinth* nie wybija się niczym szczególnym. Ale jeśli jesteś prawdziwym fanem gatunku, możesz odnaleźć się w tej produkcji, w której dominuje klimat mrocznego sci-fi. Zamaskowany wojownik, prowadzony przez złotą kulę o imieniu Puck, przemierza postapokaliptyczny labirynt pełen mutantów i subtelnych odniesień do legendarnej gry o żółtym pożeraczu kropek.

Produkcja Bandai Namco Studios zaskakuje już na starcie – przede wszystkim surową oprawą graficzną, zarówno pod względem artystycznym, jak i technicznym, oraz osobliwą historią balansującą na granicy sci-fi i fantasy. Niestety, fabuła jest dość nudna i słabo opowiedziana.

Pod względem wizualnym gra przypomina wczesne produkcje indie z czasów Xboxa 360 i PS3. Sama rozgrywka inspirowana jest nowszymi metroidvaniami – sterowanie nie zachwyca, ale spełnia minimalne standardy roku 2025.

Momentami gra sprawia wrażenie debiutu niewielkiego studia indie, a nie tytułu stworzonego przez dużą wewnętrzną ekipę Bandai Namco. Znajdziemy tu klasyczne składniki gatunku: skakanie, eksplorację i bardzo podstawowy system walki mieczem. Niestety, pierwsze godziny rozgrywki są monotonne – gra nie popełnia rażących błędów, ale też nie zachwyca w żadnym aspekcie.



T3 PS5 | PC | XSX | NS2 | NSW

Sekcje platformowe są zbyt proste, projekt poziomów mało wyrazisty, a przez brak wizualnej tożsamości lokacji łatwo się zgubić. Walka szybko nuży – do dyspozycji mamy trójciosowe combo, unik i dwie specjalne umiejętności. Przeciwników jest niewielu, a ich schematy ataku są banalne. Przesadzono też z liczbą aren, a starcia z bossami nie stanowią wyzwania. Widać projektowe potknięcia charakterystyczne dla debiutantów – na przykład niefortunne rozmieszczenie punktów kontrolnych.

Dopiero z czasem – zdecydowanie zbyt późno – *Shadow Labyrinth* zaczyna się rozkręcać. Nowe elementy wzbogacają walkę, eksplorację i platformowanie. Gra staje się ciekawsza, momentami nawet wymagająca. Po około ośmiu godzinach pojawia się pierwsze solidne urozmaicenie – hak, który znacząco usprawnia poruszanie się po mapie. Na klasyczny, upragniony, podwójny skok trzeba czekać jeszcze dłużej – co nie jest niczym nowym w tym gatunku.

W tym momencie odblokowujemy również nowe umiejętności bojowe, możliwość zakupu licznych ulepszeń, a także najciekawszy element gry – labirynty. To świetnie zaprojektowane, kreatywne etapy, które reinterpretują klasyczną rozgrywkę z *Pac-Mana*, dodając do niej skoki, bossów i inne szaleństwa. Szkoda tylko, że pojawiają się dopiero w drugiej połowie gry – podobnie jak wiele innych mechanik, które mogłyby uratować pierwsze godziny.

eprasa.pl 73d8121f59






Gra osadzona jest w uniwersum UGSF (United Galaxy Space Force) – wspólnym świecie sci-fi stworzonym przez Namco. Nie brakuje odniesień do innych gier japońskiego giganta. Przez całą przygodę towarzyszy nam Puck – żółta, lewitująca kula, pełniąca funkcję narratora i pomocnika gracza. Puck pozwala m.in. przyklejać się do szyn i poruszać niczym Pac-Man, a po pokonaniu bossów „pożera" ich, odblokowując nowe zdolności. Jego rola w gameplayu jest jednak raczej symboliczna.

Więcej dzieje się dopiero po połowie gry. Gdy wreszcie trafiamy do wspomnianych labiryntów, tytuł nabiera rumieńców. To zdecydowanie najbardziej oryginalny, świeży i udany element gry – dynamiczny, pomysłowy i wizualnie znacznie ciekawszy. Ale trzeba naprawdę sporo cierpliwości, by do tego momentu dotrwać.

To właśnie jeden z największych grzechów produkcji – zbyt powolny start. Trudno nie odnieść wrażenia, że był tu potencjał na coś znacznie lepszego.

Końcówka jednak pozytywnie zaskakuje. Gra staje się całkiem przyjemna i momentami nawet wymagająca – zarówno pod względem starć z bossami, jak i eksploracji. Trzeba jednak zaznaczyć, że tytuł nie prowadzi gracza za rękę, nie podpowiada, gdzie iść dalej, a przez labiryntową strukturę mapy można się solidnie zgubić.

Czas rozgrywki to około 15-20 godzin, w zależności od tego, ile razy się zagubisz, jak długo będziesz walczył z bossami i czy zdecydujesz się na realizację zadań pobocznych. Zdobycie 100% może być satysfakcjonującym wyzwaniem dla fanów gatunku.

Ostatecznie – mimo surowej oprawy wizualnej (gra wygląda po prostu brzydko) i dziwacznej, niepotrzebnej fabuły – *Shadow Labyrinth* okazuje się lepszy, niż można sądzić na pierwszy rzut oka. Trzeba jednak sporej cierpliwości, bo jego największe atuty ujawniają się dopiero po dłuższym czasie.

„Dziwny" – to chyba najlepsze słowo, którym można określić *Shadow Labyrinth*: klasyczną metroidvanię 2D z nieciekawą grafiką, pokręconą fabułą i gameplayem, który długo nie oferuje nic godnego uwagi. A jednak, mimo bardzo przeciętnego początku, gra potrafi zaskoczyć. Są tu lepsze momenty – a jeśli jesteś zapalonym fanem metroidvanii i masz już wszystkie ważniejsze pozycje zaliczone, prawdopodobnie znajdziesz tu coś dla siebie.

Shadow Labyrinth to gra, która – mimo niedociągnięć i braku silnej tożsamości – ma w sobie pewien dziwaczny urok. I właśnie to „coś" może okazać się wystarczającym powodem, by dać jej szansę.

Zanim zrobi się ciekawie, musisz odbębnić kilka godzin nudy.

WERDYKT

PLUSY Bardzo oryginalny sposób na reinterpretację Pac-Mana. Pomysłowe labirynty inspirowane klasyką serii. Po wielu godzinach wstępu wciągająca metroidvania.

MINUSY Okropnie wolno się rozkręca. Nie wyróżnia się niczym na tle konkurencji w gatunku. Bardzo przeciętna oprawa audiowizualna.

NASZYM ZDANIEM Pac-Man powraca w jednej ze swoich najdziwniejszych odsłon – dwuwymiarowej metroidvanii, która nie imponuje niczym szczególnym, ale najbardziej zagorzali fani gatunku powinni w niej odnaleźć coś dla siebie.

OCENA **68**

eprasa.pl 73d8121f59

MAFIA: DAWNE STRONY

GANGSTERSKA OPOWIEŚĆ JAK Z FILMÓW VISCONTIEGO

„Mafia to system leczenia zła złem" – to definicja, która zawsze mnie poruszała. Jej autorem był Francesco Gestivo, prawnik szefa mafii Antonina Giammony, aktywnego pod koniec XIX wieku. Jest w niej coś jednocześnie realistycznego i romantycznego. Owszem, potępia przestępcze struktury typu „państwo w państwie", ale pokazuje też, dlaczego mafia zakorzeniła się w wyobraźni warstw ludowych – dawała chleb, koiła rozpacz, wypełniała pustkę, w jakiej żyli ci zapomniani przez prawo ludzie.

Mafia: The Old Country (*Dawne strony*, jak brzmi lokalna adaptacja) ukazuje to napięcie między ideałem a brutalną rzeczywistością znacznie wyraźniej niż poprzednie części. Wprowadza nas w świat mafii, jakiej nie widzieliśmy dotąd w grach – cofamy się w czasie do początków XX wieku, na wiejską Sycylię: krainę winnic, kopalni siarki i garbarni, balansującą między bandytyzmem a instytucjonalnym porządkiem. Jako obraz kulturowo-historyczny to dzieło Hangar 13 (przy wsparciu włoskiego studia Stormind) zasługuje na najwyższe uznanie. Jako gra – niestety nie wszystko trzyma tu ten sam poziom.

Trudno nie podkreślić, jak ogromne znaczenie ma historyczno-społeczny wymiar *The Old Country*. Właśnie w ten aspekt twórcy zainwestowali najwięcej, a cała kampania promocyjna od samego początku podkreślała autentyczność odtworzenia sycylijskiej kultury mafijnej z początku XX wieku.

I słowa dotrzymali – w dużej mierze dzięki pracy Stormind, którego konsultacje pozwoliły Hangar 13 osiągnąć imponujący poziom wiarygodności. W Złotej Dolinie – fikcyjnym regionie łączącym cechy geograficzne i kulturowe Sycylii – uchwycono czas i miejsce, których próżno szukać w innych grach. *The Old Country* ma taką ogromną wagę kulturową – bo przypomina zapomnianą historię i czyni to z niezwykłą dbałością o szczegóły.

Przykładem może być choćby język – postacie mówią prawdziwym sycylijskim (błagam, nie grajcie po angielsku!). To nie filmowy, karykaturalny dialekt, ale żywa mowa pełna przekleństw, powiedzonek i przysłów. Warto zatrzymać się na chwilę, by posłuchać scenek z tła – to ironiczne i smakowite portrety folkloru. Podobnie jest z muzyką – między klasycznymi kompozycjami a tradycyjnymi pieśniami – i z warstwą religijną: kapliczki św. Barbary czy święte obrazy wplecione w krajobraz dodają grze aury ludowej sakralności, tak bliskiej ówczesnemu wyobrażeniu mafii.



Z oczywistych względów narracja została uproszczona i udramatyzowana, ale to wciąż znakomita opowieść o mafii – inna od tych, które znamy. Pokazuje organizację przestępczą jako toksyczny owoc „post-rewolucyjnej stabilizacji" (cytując Salvatore Lupo). Scenariusz opowiada o początkach ruchów robotniczych, więzi między stróżami prawa a bandytami, skutkach industrializacji i relacjach między baronami a donami.

W grze widać też staranne podejście do mafijnych rytuałów – inicjacja punciuta została odtworzona z elegancją, łącząc ryt masoński z elementami katolickimi. Don Torrisi, głowa rodziny, to nie zimny kalkulator – to wściekły, emocjonalny, niemal zwierzęcy człowiek, wciąż noszący ślady robotniczej przeszłości. To boss, który „pachnie ziemią" – i to się czuje.

Właśnie z Donem Torrisim związana jest główna fabuła. Enzo Favara zaczyna jako biedny chłopak, marzący o „La Merica", i krok po kroku pnie się w mafijnej hierarchii, zdobywając też serce córki Dona, Isabelli. Historia jest przewidywalna – miejscami wręcz kopiująca pierwszą Mafię – ale nadrabia świetnie

T3 PS5 | PC | XSX

eprasa.pl 73d8121f59





napisanymi postaciami, zwięzłą narracją i tematami dotąd nieobecnymi w serii. Jak choćby rola kobiet, pojęcie wolności, autodecydowania o sobie czy romantycznie pojmowane poświęcenie dla honoru. Wszystko to przedstawione w 12 godzinach rozgrywki – bez zbędnego patosu czy nachalnej liryki.

Narracja ma strukturę liniową, jak w dwóch pierwszych częściach. Szczególnie z *Mafia: Definitive Edition*, *The Old Country* dzieli tempo akcji i układ zadań – od ściągania haraczy, przez wyścigi konne i samochodowe, po krwawe jatki. Główna różnica polega na większej swobodzie gameplayowej.

W wielu misjach można działać po cichu lub na ostro – korzystając z alternatywnych wejść, ukrywając ciała i odwracając uwagę wrogów (rzutem monety czy butelki – takich przedmiotów nie brakuje). Albo sięgać po luparę czy strzelbę barker model 8 i iść na całość. Broń jest dobrze odwzorowana – czuć jej ciężar, odrzut, a strzelaniny bywają satysfakcjonujące, zwłaszcza dzięki spokojnemu tempu i konieczności trzymania się osłon.

Dźwięki broni są świetnie zrealizowane – zmieniają się zależnie od otoczenia (inaczej brzmią na zewnątrz, inaczej za szkłem). Widać, że twórcy zadbali o realizm. Ale – to wciąż gra i niestety właśnie w mechanikach rozgrywki pojawiają się największe potknięcia.

AI przeciwników to najsłabszy punkt – czy to w walce, czy przy skradaniu. Zachowują się jak w *Mafia: Definitive Edition* – wbiegają prosto pod lufę, nie reagują na granaty, czasem po prostu stoją bez sensu. I tak jest niezależnie od poziomu trudności – różni się tylko siła ich ognia. Do tego dochodzą nieprecyzyjne kolizje i dziwne reakcje na obrażenia. Strzelaniny są więc nierówne – od przyjemnych, przez nijakie, po zwyczajnie kiepskie.

System rozwoju postaci bazuje na religijnych artefaktach, które wzmacniają Enza. Fajny folklorystyczny pomysł, ale gameplayowo zbędny na średnim poziomie trudności. Zyskuje sens dopiero na poziomie „trudnym", gdzie zasoby są ograniczone, a przeciwnicy celniejsi. Szkoda, że nie zadbano o lepszy balans ogólny.

Złota Dolina – od zaułków San Celeste, przez Porto Almaro, garbarnie Fiumansy, po świątynię Afrodyty Epistrofii – to widokówka, którą można zwiedzać. Cudowna, ale prawie całkiem nieinteraktywna. Można eksplorować pieszo, konno lub samochodem – mapa przypomina tę z pierwszej Mafii. Znajdujemy kartki pocztowe, trinakrie na sprzedaż, ale interakcji z otoczeniem praktycznie brak.

Technicznie gra imponuje. Grafika oparta na Unreal Engine 5 zaskakuje stabilnością. Brakuje ray tracingu, ale globalne oświetlenie daje radę. Twarze – jak zawsze w serii – są świetne. Mniej dobrze wypadają animacje NPC i ubrań – są zbyt sztywne. Jedyny poważny problem techniczny to przejścia między cutscenkami a grą – spadek FPS jest odczuwalny. Ogólnie realizacja stoi na wysokim poziomie.

Mafia: The Old Country to projekt realizowany z ogromną pasją i historyczną pieczołowitością. Opowiada o miejscu, czasie i kulturze, które rzadko trafiają do mainstreamu gier. Szkoda, że gameplay nie dorównuje narracji – momentami przypomina przestarzałą Mafię z wszystkimi jej problemami z AI. Ale to wciąż gra warta doświadczenia – nawet jeśli nie dla zabawy, to dla historii. Ocena końcowa to średnia między imponującą scenografią a gameplayem, który nieco odstaje. Ale wciąż mówimy tu o dziele, które zasługuje na szacunek.

WERDYKT

PLUSY Gęsty, klimatyczny świat inspirowany południowymi Włochami. Wciągająca narracja z mocnymi, filmowymi scenami. Znakomita oprawa wizualna i artystyczna spójność. Udana warstwa dźwiękowa, w tym muzyka i dubbing,

MINUSY Mimo wszystko totalnie przewidywalna i banalna historia. Sporadyczne problemy techniczne i gameplay trącący myszką. Brak trybu swobodnej eksploracji po ukończeniu gry.

NASZYM ZDANIEM To fantastyczna rekonstrukcja historyczna, której niestety nie dorównuje gameplay – ten bywa miejscami przestarzały.

OCENA **71**

eprasa.pl 73d8121f59

PATAPON 1+2 REPLAY

RYTM TRWA DALEJ

Każdy posiadacz PSP miał w swojej kolekcji przynajmniej jedną część Pataponów. Od tamtej pory podobnych tytułów praktycznie nie widujemy. Owszem, duchowy spadkobierca serii, *Ratatan*, w końcu się ukaże, ale co ma zrobić fan rytmicznych strategii do tego czasu?

Wygląda na to, że Bandai Namco postanowiło odkurzyć dawne marki Sony Japan – po zapowiedzi *Freedom Wars Remastered*, przyszła kolej na Patapon. Zestaw *Patapon 1+2 Replay* to właśnie taka próba przywrócenia tej wyjątkowej serii. Choć pierwszy *Patapon* doczekał się już remastera na PS4, tamta wersja odstawała technicznie od obecnych standardów. *Patapon 1+2 Replay* naprawia tamte błędy – oba tytuły są zauważalnie odświeżone, a jednocześnie zachowują swoją tożsamość i różnice między sobą. Warto jednak zaznaczyć – *Patapon 2* to po prostu lepsza gra. Ale po kolei.

U podstaw Patapon to gra o wydawaniu komend za pomocą rytmicznych uderzeń bębnów – Pata, Pon, Don i Chaka – by kontrolować małą armię ocznych wojowników, którzy maszerują, atakują i bronią się w różnych środowiskach. Mechanika wydaje się prosta: zagraj czterobitowy rytm we właściwym momencie, a armia wykona rozkaz. Ale pod tą prostotą kryje się zaskakująco dużo strategii – musisz obserwować wzorce ataku przeciwników i odpowiednio reagować.

Patapon 1+2 Replay nie zmienia fundamentów. Obie gry uruchamiamy z jednego launchera i możemy swobodnie przełączać się między nimi. W serii, w której duże znaczenie ma eksperymentowanie i powtarzanie misji, to spore udogodnienie. Dzięki temu całość sprawia też bardziej spójne wrażenie.

Fabuła w obu grach jest bardzo podobna – jesteś bogiem, który prowadzi Patapony ku Ziemi-Kresu – mitycznej krainie będącej ich przeznaczeniem. Po drodze stawiasz czoła złowrogiej armii Zigotonów i ogromnym bossom, odbudowując przy tym swoją armię.



T3 PS5 | PC | NSW

Nie oszukujmy się – *Patapon* nigdy nie był pamiętany za fabułę, choć same PON-y są przesłodkie. Narracja zawsze była dodatkiem do rytmu i tak pozostało. Remaster zachowuje oryginalne przerywniki filmowe. Niektóre sceny zawierają automatycznie przewijany tekst z cichą lub niemal nieistniejącą muzyką, przez co łatwo coś przegapić. Trzeba szybko czytać, inaczej można zgubić wątek. To nie jest duża wada, ale zdecydowanie stracona szansa na unowocześnienie prezentacji.

Na szczęście rytmiczna rozgrywka nadal zachwyca. Nawet gdy przez błąd w rytmie twoja armia rozpada się przez jakiegoś gigantycznego ptaka, gra ma w sobie coś, co każe ci wrócić i spróbować ponownie. Dźwiękowe wskazówki i wizualne efekty dają natychmiastową informację, czy komenda się udała czy nie. Gra uczy cię rytmu bez zbędnych tłumaczeń. Jest nawet przewodnik rytmów na ekranie, który możesz wywołać w razie potrzeby – nie musisz wszystkiego znać na pamięć.

Oryginalny *Patapon* to świetne wprowadzenie do tej pętli rozgrywki. Uczy, jak ważny jest dobór jednostek, jak sprzęt wpływa na efektywność oraz jak używać trybu Fever, by maksymalizować siłę drużyny. Problem w tym, że pod koniec gra nie rozwija się znacząco – pozostaje urocza, ale zbyt prosta.

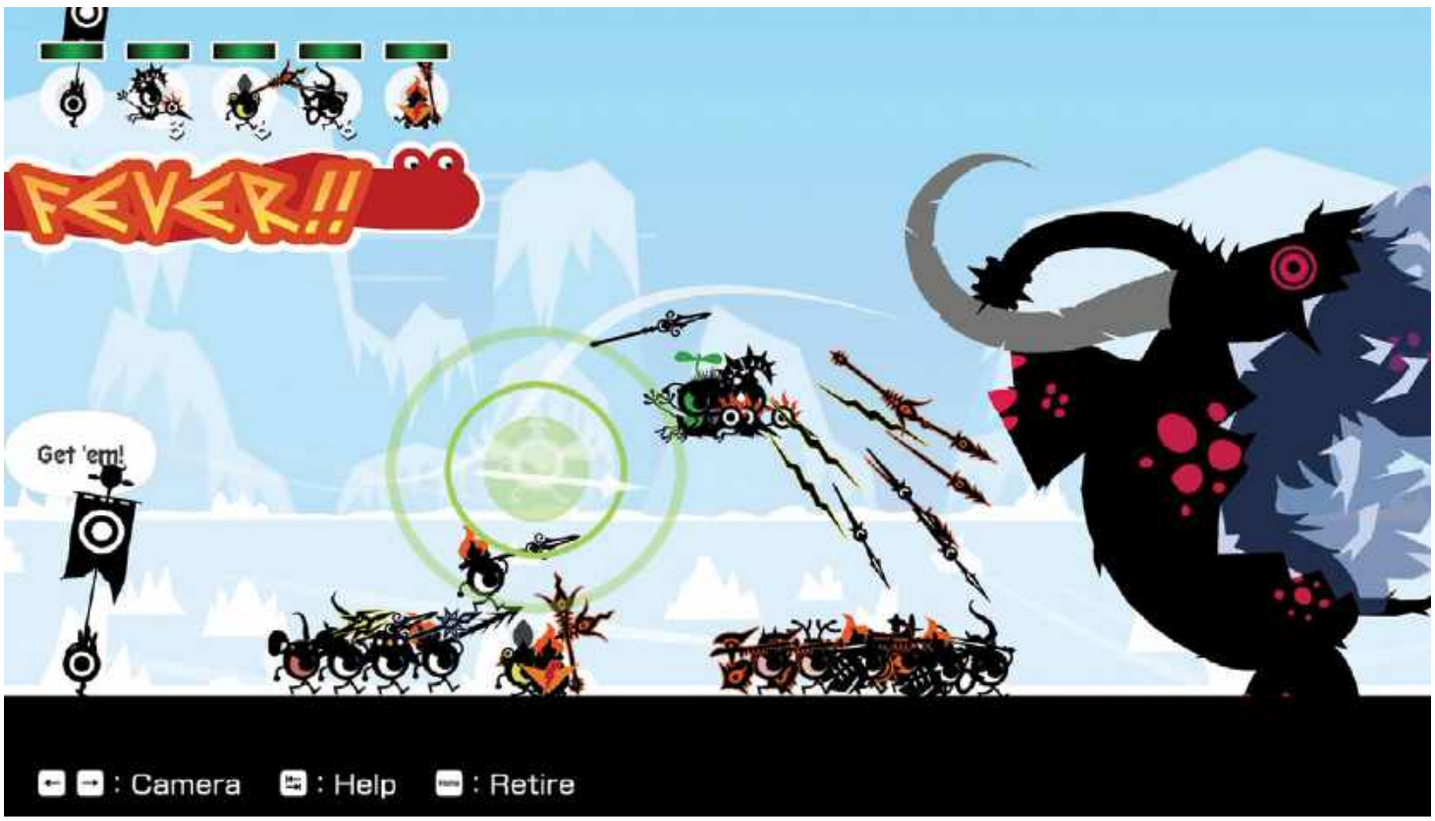
I dlatego to *Patapon 2* kradnie całe show.

Tam, gdzie pierwsza gra tworzy fundamenty, *Patapon 2* buduje na nich z rozmachem. Nowe klasy (jak jednostki latające czy magowie), możliwość ewolucji jednostek

eprasa.pl 73d8121f59

“

NOWE FUNKCJE WSPARCIA CZYNIĄ GRĘ BARDZIEJ PRZYSTĘPNĄ



i tworzenia legendarnych PON-ów sprawiają, że gra oferuje znacznie więcej opcji personalizacji. Możesz dowolnie mieszać jednostki, testować różne konfiguracje i głębiej analizować ekwipunek. To większa, lepsza wersja pierwotnej formuły – i po jej ograniu trudniej wrócić do pierwszej odsłony.

Pewne powtórki są jednak nieuniknione – każda z gier ma swoje samodzielne samouczki, mimo że uczą bardzo podobnych rytmów. Nie jest to wielka wada, ale może nużyć, jeśli grasz w obie gry jedna po drugiej. Na szczęście *Patapon 2* szybciej przechodzi przez początek i lepiej integruje tutorial z fabułą.

Od strony wizualnej remaster prezentuje się świetnie, nie zmieniając przy tym stylu. Kolorowe, minimalistyczne projekty świetnie skalują się na większy ekran, a animacje nadal wyglądają fantastycznie. Nie ma tu fajerwerków – i nie trzeba ich. Patapon zawsze bazował bardziej na stylu niż technologii.

Nowe funkcje wsparcia czynią grę bardziej przystępną: regulowany poziom trudności, opcjonalna pomoc rytmiczna i możliwość wyświetlania przewodnika bębnów na ekranie. To naprawdę pomocne – zwłaszcza dla graczy, którzy mogą mieć problem z idealnym wyczuciem rytmu. System ekwipunku również usprawniono – zarządzanie armią jest szybsze i wygodniejsze, łatwiej też przeszukiwać rosnące zasoby.

Na PS5 grało mi się w *Patapon 1+2 Replay* w porządku, ale czułem, że jej pełen potencjał zrealizowałby się lepiej w trybie mobilnym – tak jak było to pierwotnie zaprojektowane. Może jednak nowy handheld od PlayStation, hm?

A muzyka? Siedzi w głowie na długo. Te przyśpiewki, uderzenia bębnów, okrzyki „Pata Pata Pata Pon!”... to ścieżka dźwiękowa, która zapada w pamięć na najlepszy możliwy sposób. Po wielu godzinach grania – nadal się nie nudzi.

Patapon 1+2 Replay to cichy, ale udany powrót jednej z najbardziej oryginalnych serii Sony. Nie rewolucjonizuje formuły, a poza kilkoma ulepszeniami jakości życia trzyma się oryginalnego projektu. Ale to wciąż działa. Połączenie rytmu i strategii nadal bawi – zwłaszcza w bardziej rozbudowanym *Patapon 2*. To jak ulubione danie – proste, przyjemne i zawsze daje zastrzyk motywacji, by spróbować jeszcze raz po nieudanym rytmie. Dla fanów rytmu, strategii albo po prostu czegoś innego – warto maszerować.

Dowódź swoją plemienną armią za pomocą precyzyjnych uderzeń w rytm w tej unikalnej mieszance strategii i muzyki.

WERDYKT

PLUSY Ponadczasowa rozgrywka oparta na rytmie. Ulepszenia w *Patapon 2*.

MINUSY Skromne usprawnienia fabularne. Ograniczona głębia pierwszej części.

NASZYM ZDANIEM *Patapon 1+2 Replay* wskrzesza rytmiczno-strategiczne klasyki z lepszą grafiką, wygodniejszym interfejsem i tą samą uzależniającą rozgrywką, nawet jeśli prezentacja mogłaby być bardziej nowoczesna.

OCENA **82**

eprasa.pl 73d8121f59

ANORA

TO NIE JEST FILM O KOPCIUSZKU, KTÓRY TRAFIŁ NA KSIĘCIA. TO OPOWIEŚĆ O KOBIECIE, KTÓRA PRZEZ CHWILĘ WIERZYŁA, ŻE MA WYBÓR

SkyShowtime

T3 PREMIERA | Już dostępne



W świecie nocnych klubów, szybkich pieniędzy i jeszcze szybszych rozczarowań, Anora żyje z dnia na dzień. Jest tancerką erotyczną, która zna zasady gry – uśmiech, udawane pożądanie, plastikowa bliskość za gotówkę. Ale kiedy poznaje Ivana Zakharova, młodego, wiecznie naćpanego dziedzica rosyjskiego oligarchy, coś w niej się łamie. Może to jego spojrzenie, może pieniądze, może pragnienie ucieczki z życia, które już dawno przestało mieć smak. A może tylko złudzenie, że może być kimś więcej niż tylko czyimś wynajętym ciałem.

Sean Baker od lat z czułością przygląda się ludziom na marginesie społeczeństwa. W *Tangerine* były to transpłciowe seksworkerki z Los Angeles, w *The Florida Project* – dzieci dorastające w cieniu Disneylandu. W *Anorze* idzie dalej. Pokazuje świat, w którym ludzie nie są już tylko biedni. Są uprzedmiotowieni. Zuberowani. Zredukowani do funkcji – klient, pracownik, narzeczona, zabawka. Ani razu w tym filmie człowieczeństwo nie jest wartością samą w sobie. Nawet miłość, ta najczystsza, okazuje się tu towarem.

Na początku *Anora* uwodzi lekkością. Jest jak współczesna wersja *Pretty Woman*, tylko bardziej zblazowana, bardziej pijana, bardziej naćpana. Vanya zakochuje się w Ani, wynajmuje ją na tydzień, zabiera do Las Vegas i tam, w szale narkotycznego uniesienia, oświadcza się jej. Anora, choć dobrze wie, że to iluzja, pozwala się jej porwać. Nie dlatego, że wierzy w bajkę, ale dlatego, że w porównaniu z jej dotychczasowym życiem – ta bajka, nawet tandetna, jest awansem. Lepsza plastikowa obrączka na palcu niż kolejny obcy na kolanach.

Potem film zmienia ton. Wchodzą wysłannicy oligarchicznych rodziców Vanyi, by „rozwiązać problem". Ojciec nie chce skandalu, matka nie chce dziwki w rodzinie. Vanya ucieka. Anora zostaje. I zaczyna się wędrówka – slapstickowa, momentami zabawna, ale podszyta niepokojem. Dziewczyna, która zna przemoc, bo dorastała w jej cieniu, próbuje odnaleźć się w rzeczywistości, gdzie nikt już nawet nie udaje, że chodzi o miłość.

W tym wszystkim jest Igor – jeden z „goonów", posłaniec przemocy, ale też jedyna osoba, która patrzy na Anorę jak na człowieka. Nie oferuje jej nic poza obecnością. I to właśnie jest dla niej niezrozumiałe. Bo Anora nie zna bezinteresowności. Kiedy więc chce mu podziękować, robi to tak, jak umie. Scena ta jest jednocześnie przerażająca i poruszająca. To moment, w którym złudzenie pęka. W którym iluzja bliskości staje się groteską, a prawdziwe emocje – łzami i wstydem.

Anora jest filmem pełnym paradoksów. Formalnie surowym, ale emocjonalnie brutalnym. Zabawnie lekkim w dialogach, ale ciężkim jak ołów w przesłaniu. Mikey Madison daje tu występ życia – jej Anora jest jednocześnie silna i krucha, wulgarna i wzruszająca, bezczelna i zagubiona. Sean Baker nie daje jej zbawienia. Nie daje też publiczności prostych odpowiedzi.

To nie jest film o miłości. To film o jej imitacji. O tym, jak łatwo pomylić troskę z potrzebą, namiętność z transakcją, obecność z posiadaniem. I o tym, że w świecie, gdzie wszystko ma swoją cenę – czasem najwięcej kosztuje człowieczeństwo.

Anora zostawia po sobie ślad. Nie przez to, co mówi. Ale przez to, czego nie mówi – przez ciszę po seksie, przez spojrzenie pełne zawodu, przez łzy w samochodzie, które nie mają dla kogo płynąć.

I to właśnie w tej ciszy kryje się jej największa prawda.

eprasa.pl 73d8121f59

— OSTATECZNY —
ZESTAW PRZETRWANIA

To (hipotetyczny) koniec świata, ale czujemy się całkiem spokojnie dzięki tej kolekcji niezbędnego sprzętu survivalowego.

Tekst | **Marcin Kubicki**

Budzisz się w złowieszczo cichym mieście. Szum ulicznego ruchu zniknął, a jedyny dźwięk to szelest śmieci i porzuconych resztek, które wiatr roznosi po ulicach.

Pozostawione samochody słabo migają awaryjnymi, gdy ich baterie dogorywają, a powietrze spowija cienka, szara warstwa dymu. Sięgasz po lampkę nocną, ale prądu nie ma. Z kranu nie płynie woda, nie ma porannego prysznica, a smartfon okazuje się bezużyteczny – tryb SOS nawet nie działa.

Instynkt przetrwania przejmuje kontrolę – trzeba znaleźć czystą wodę, zadbać o ciepło i rozpalić ogień, by przygotować resztki racji i puszek, które uda się zdobyć.

To ponura – i mocno hipotetyczna – wizja końca świata. Jednak realne zagrożenia istnieją: kolejna pandemia, powódź, rozbłysk słoneczny, erupcja superwulkanu czy też sztuczna inteligencja, która uzna, że ma nas dość i pójdzie w pełen „Terminator mode".

Nie trzeba być zawodowym prepperem, by być przygotowanym. Na rynku znajdziemy mnóstwo technologii, które mogą pomóc w różnych scenariuszach – od braku wody, przez przerwy w dostawie prądu, po schronienie w czasie gwałtownych burz.

Na kolejnych stronach przyglądamy się różnym wizjom końca świata i prezentujemy sprzęt, który może sprawić, że walka o przetrwanie stanie się odrobinę wygodniejsza. Znajdziesz tu namioty odporne na arktyczne wichury, przenośne magazyny energii, odzież odporną na apokalipsę i lampy świecące całymi dniami. A do tego absolutny „bug-out bag" – torbę, którą trzeba chwycić, gdy przyjdzie moment na ewakuację.



eprasa.pl 73d8121f59

CO POTRZEBUJESZ, GDY...

— TRZEBA CHWYCIĆ TORBĘ I UCIEKAĆ —

COTOPAXI ALLPA GETAWAY 100L DUFFEL
Stworzona, by znosić rzucanie i ogólnie brutalne traktowanie, ogromna, 100-litrowa Allpa Getaway może służyć jako przestronna torba podróżna lub plecak na całodniową wędrówkę. Ma gigantyczną komorę główną, liczne wewnętrzne kieszenie zapinane na zamek, które chronią najważniejsze przedmioty, oraz dwie zewnętrzne kieszenie na rzeczy wymagające szybkiego dostępu. Bez trudu pomieści wszystko, czego potrzeba w sytuacji awaryjnej, a jej powłoka z nylonu ripstop powlekanego TPU (840D) została zaprojektowana tak, by wytrzymać tak długo, jak tylko będzie trwał koniec świata.
1 039 PLN, www.cotopaxi.com





LEATHERMAN ARC
Gdy prąd wysiada, jedzenie się kończy, a sygnału w telefonie brak (więc nie zadzwonisz po swojego ulubionego złotą rączkę), czas sięgnąć po narzędzia i przypomnieć sobie, czego nauczał nauczyciel techniki w szkole. ARC od Leathermana to pierwsze narzędzie z ostrzem wykonanym ze stali CPM MagnaCut – czyli, innymi słowy, piekielnie ostry nóż. Do tego dochodzi 20 innych, starannie zaprojektowanych narzędzi, które uratują funkcjonowanie w kryzysowej sytuacji – od szczypiec z wąskimi końcówkami po duży śrubokręt.
1 359 PLN, www.leatherman.com



eprasa.pl 73d8121f59

PRIMUS MICRON III PIEZO

Ważąc zaledwie 73 g, ta składana, nakładana na kartusz kuchenka gazowa jest kompaktowa i na tyle mała, że zmieści się w bocznej kieszeni plecaka, zostawiając miejsce na ubrania i inne rzeczy. Pasuje do większości małych butli gazowych i wyposażona jest w przenośny zapalnik Piezo, przypominający zapałkę, by szybko rozpalić płomień. Duży, składany zawór sterujący umożliwia precyzyjne dostosowanie wąskiego, szybkiego i odpornego na wiatr płomienia. A przy mocy 2 600 W jest wystarczająco mocna, by w kilka chwil podgrzać racje żywnościowe.

339 PLN, www.primusequipment.com





LIFESAVER FIRE STARTER

Kiedy cywilizacja, jaką znamy, upada, zabraknie też sklepów z tanimi, jednorazowymi zapalniczkami. Wtedy na scenę wchodzi ten mistrz ogniska. Może wyglądać prosto, ale pręt z magnezu i ferrocerium oraz wielofunkcyjny iskrownik wytrzymują do 15 000 użyć, wytwarzając potężne iskry, idealne do rozpalenia rozpałki. Co więcej, iskrownik wyposażono także w miarkę do map i otwieracz do butelek – przydatny, gdy natrafisz na porzuconą skrzynkę lemoniady.

29 PLN, www.iconlifesaver.com



NEBO RAMBLER 20K

Gdy nadejdzie katastrofa, warto mieć niezawodny powerbank, który zasili podstawowe urządzenia, jeśli dostęp do prądu będzie utrudniony. Ten solidny model od Nebo Tools zapewnia do 4,5 pełnego ładowania smartfona i obsługuje jednoczesne ładowanie wielu urządzeń dzięki podwójnym portom wejścia/wyjścia. Wyposażony jest też w superjasny reflektor LED i kolorowy wyświetlacz cyfrowy, pokazujący poziom naładowania – wszystko zamknięte w odpornej obudowie z wygodnym klipsem/paskiem, który pozwala przypiąć go do plecaka ewakuacyjnego.

319 PLN, www.nebotools.com



eprasa.pl 73d8121f59

CO POTRZEBUJESZ, GDY...

— KOŃCZY SIĘ JEDZENIE I WODA —



ORU LAKE SPORT KAYAK

Najmniejszy i najlżejszy składany kajak w ofercie Oru jest idealny, by wypłynąć na wodę bez problemów z transportem wielkiego, ciężkiego sprzętu. Ten przypominający origami kajak składa się do rozmiaru torby podróżnej, rozkłada w mniej niż minutę, jest bardzo stabilny na wodzie i ma wbudowane uchwyty na wędki – niezbędne, gdy w supermarketach zabraknie łososia z połowów liniowych.

2 729 PLN, www.wildbounds.com

YETI TUNDRA HAUL

Yeti produkuje jedne z najlepszych lodówek turystycznych na świecie, a Tundra Haul to jeden z największych i najwygodniejszych modeli, jakie można kupić – dzięki masywnym kółkom i solidnemu uchwytowi do ciągnięcia. Mieści do 82 puszek lub 29 kg lodu, co wystarczy, by utrzymać świeżość żywności przez kilka dni. Oczywiście wciąż trzeba mieć dostęp do lodu, by przedłużyć przydatność produktów, ale to rozwiązanie idealne na dwudniowy czy trzydniowy kryzys.

2 209 PLN, www.yeti.com







LIFESYSTEMS WATER FILTER PURIFIER BOTTLE

Jak mówi zasada przetrwania: trzy minuty bez powietrza, trzy godziny bez schronienia i trzy dni bez wody. Jeśli koniec jest bliski, znalezienie czystego źródła wody będzie kluczowe. Ta praktyczna butelka wykorzystuje technologię elektro-adsorpcyjną wbudowanego filtra, by usuwać wirusy, bakterie i pierwotniaki. Innymi słowy, oczyszcza wodę z cząstek, chemikaliów i metali ciężkich, a jej wydajność to do 600 litrów płynu.

259 PLN, www.lifesystems.eu

PRIMUS LITE PLUS STOVE SYSTEM

Idealny, kompletny system do gotowania na samotne noce, kiedy boisz się wilków. Garnek o pojemności 500 ml blokuje się na palniku, a jedno kliknięcie zapalnika Piezo zagotuje wodę w mniej niż trzy minuty. Sekret szybkości to palnik Laminar Flow od Primusa – cichy, mimo dużej mocy. Zestaw obejmuje też stabilizator do kartusza na trudny teren, a całość mieści się w garnku, zostawiając miejsce na kartusz gazowy 100 g.

679 PLN, www.primusequipment.com

eprasa.pl 73d8121f59

CO POTRZEBUJESZ, GDY...

— GAŚNIE ŚWIATŁO —

SNOW PEAK TAKIBI FIRE & GRILL

Trudno dyskutować z jakością tego produktu. Takibi Fire & Grill został zbudowany tak, by przetrwać lata, składa się niemal do zera i może korzystać z różnych źródeł paliwa – drewna czy węgla drzewnego. To najprostsza forma gotowania na biwaku, ale zapewnia imponującą powierzchnię grillową i zdecydowanie przewyższa nabijanie kiełbasy na patyk i trzymanie jej nad dogasającym ogniskiem.
1 559 PLN, www.snowpeak.com

ECOFLOW STREAM SOLAR PLANT

To proste rozwiązanie od EcoFlow może zasilić cały dom, wykorzystując elastyczny, samodzielny system magazynowania energii słonecznej. Zmniejsza rachunki i uniezależnia od sieci, a aplikacja *EcoFlow* potrafi także wykrywać przerwy w dostawie prądu z wyprzedzeniem i dba o to, by system był gotowy do podtrzymania działania większości domowych urządzeń aż do końca burzy.
10 399 PLN, www.ecoflow.com



AMAZON KINDLE PAPERWHITE

Kiedy prąd gaśnie, a nawet kanał Slack w pracy milknie, najlepszym sposobem na spędzenie czasu jest zatopienie się w dobrej książce. Jedno ładowanie najszybszego Kindle'a od Amazona wystarczy na około 12 tygodni przy średnim czytaniu 30 minut dziennie. 16 GB pamięci wewnętrznej pozwala też przechować tysiące tytułów, a wodoodporność sprawia, że nie zaszkodzi mu brak solidnego schronienia.
839 PLN, www.amazon.pl

NEBO CURVBEAM 600 FLEX

Wykonana z aluminium klasy lotniczej i zaprojektowana tak, by wygodnie siedzieć na głowie (dzięki akumulatorowi umieszczonemu z tyłu), czołówka Curvbeam od Nebo generuje różne rodzaje światła przez zadziwiająco długi czas. Tryb punktowy o mocy 30 lumenów działa do 10 godzin, a pełne, 180-stopniowe szerokie światło z mocnym punktem świeci przez 1,5 godziny i oświetla teren aż do 92 metrów przed tobą.
209 PLN, www.nebotools.com

CO POTRZEBUJESZ, GDY...

— TRZEBA ZNALEŹĆ SCHRONIENIE —



SEA TO SUMMIT SPARK UL SLEEPING BAG
Jeśli wybierzesz wersję komfortową do temperatury 7° C, ten ultranowoczesny śpiwór waży jedynie 363 g i składa się do rozmiaru paczki cukru. Nawet wariant odporny na temperatury minusowe pozostaje zaskakująco mały, a jednocześnie wypełniony certyfikowanym puchem gęsim RDS, z wodoodpornym i oddychającym kapturem oraz dolną częścią. Dostępne są także wersje damskie i dla osób wyższych.
1 559 PLN, www.seatosummit.com

BIG AGNES COPPER SPUR UL3 XL
Często uznawany za jeden z najlżejszych, najbardziej kompaktowych i najbardziej niezawodnych namiotów na rynku, Copper Spur UL3 XL pomieści troje dorosłych, a jednocześnie pakuje się do worka na tyle małego, że można go przyczepić do plecaka. Dwoje drzwi ułatwia wchodzenie i wychodzenie, powiększona kieszeń pozwala przechować suche rzeczy ponad ziemią, a kijki trekkingowe można wykorzystać, by podtrzymać drzwi i stworzyć coś na kształt luksusowego zadaszenia.
3 279 PLN, www.wildbounds.com





HELINOX CHAIR ZERO
Helinox twierdzi, że Chair Zero to najlżejsze krzesło kempingowe na świecie – i nie zamierzamy się z tym kłócić. Składa się do maleńkiej torby, ale jest wystarczająco mocne, by wytrzymać obciążenie do 120 kg. Gdy uciekasz przed zombie-apokalipsą, albo rozbijasz improwizowany obóz w kryzysie, Chair Zero zapewni sporo dodatkowego komfortu, bez obciążania pleców.
679 PLN, www.helinox.com

QUECHUA INFLATABLE CAMPING MATTRESS
Spanie na twardej ziemi nie jest przyjemne, ale tak samo irytujące jest pompowanie głośną pompką, która rzadko działa jak należy. Marka Quechua (Decathlon) ma na to odpowiedź: samopompujący się materac, który jest dziesięć razy wygodniejszy niż klasyczne, skrzypiące modele. Izolacja termiczna pozwala na użytkowanie o każdej porze roku, a jednoosobowa wersja jest na tyle mała, że zmieści się w plecaku.
469 PLN, www.decathlon.pl



CO POTRZEBUJESZ, GDY...

— TRZEBA PRZEBYĆ TRUDNY TEREN —



PARAMO ASPIRA 360 SMOCK

W świecie outdooru marka Paramo nie wymaga wielu wyjaśnień – od dawna cieszy się uznaniem wśród piechurów, zmagających się z ekstremalną pogodą, i entuzjastów sportów śnieżnych. Krótko mówiąc, nie ma sobie równych pod względem ciepła i ochrony przed deszczem. Technologia Nikwax Analogy sprytnie odprowadza 80% nagromadzonego potu, więc jeśli czeka cię marsz w niesprzyjających warunkach, to jedyna kurtka, którą musisz spakować.

3 119 PLN, www.paramo-clothing.com



THRUDARK ADVANCED FIRST AID KIT

Mimo stosunkowo kompaktowych rozmiarów, ta kompletna apteczka pierwszej pomocy zawiera wystarczającą liczbę potencjalnie ratujących życie elementów, by obsłużyć grupę do 14 osób. ThruDark została założona przez byłych operatorów sił specjalnych, dlatego zawartość tej trwałej, wodoodpornej i przenośnej apteczki została starannie dobrana pod kątem przydatności w terenie.

249 PLN, www.thrudark.com



ACR BIVY STICK

ACR Bivy Stick to kompaktowy nadajnik satelitarny, który zmienia smartfon w centrum komunikacji awaryjnej. Umożliwia wysyłanie wiadomości, udostępnianie lokalizacji GPS i wzywanie pomocy w miejscach bez zasięgu sieci. Waży zaledwie 100 g, działa w oparciu o sieć Iridium i zapewnia globalny zasięg. Idealny dla podróżników, żeglarzy i osób ceniących bezpieczeństwo poza utartymi szlakami.

1 509 PLN, www.bivystick.com



LOWA ZEPHYR GTX MID TF

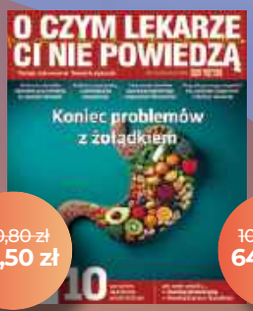
Popularny wybór wśród sił zbrojnych – wszechstronne, lekkie, wodoodporne i niezwykle wygodne buty Zephyr pozwalają pokonać ogromne odległości bez sztywności i otarć typowych dla innych modeli trekkingowych. Cholewka wykonana jest z zamszu i tkaniny Cordura dla zwiększonej wytrzymałości, a rama Monowrap zapewnia solidne wsparcie dla kostki.

889 PLN, www.lowa.com

eprasa.pl 73d8121f59

Prenumerata

Rodzina i zdrowie



~~190,80 zł~~ **114,50 zł**



~~107,40 zł~~ **64,50 zł**



~~179,00 zł~~ **107,40 zł**

Dom, wnętrza



~~152,10 zł~~ **91,30 zł**



~~199,00 zł~~ **119,40 zł**

Fotografia



~~116,00 zł~~ **69,60 zł**



~~116,00 zł~~ **69,60 zł**

Jesienna promocja

-40%

na wszystkie prenumeraty

Zaprenumeruj wybrane czasopisma z **rabatem aż 40%!**

Promocja jesienna dotyczy rocznych prenumerat drukowanych. Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl/prenumerata lub poprzez dokonanie przelewu na konto:
AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, ING BANK ŚLĄSKI 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013 (w tytule wpłaty podaj nazwę czasopisma).

Muzyka i nowe technologie



~~220,00 zł~~ **132,00 zł**



~~152,90 zł~~ **91,70 zł**



~~178,80 zł~~ **107,30 zł**

Masz opłaconą bieżącą prenumeratę? Już teraz przedłuż ją z rabatem 40%.
Promocja trwa do 30.11.2025 i nie łączy się z innymi promocjami Wydawnictwa AVT. Koszt wysyłki na terenie kraju ponosi wydawnictwo.

E-mail: prenumerata@avt.pl
Telefon: 22 257 84 22 (pn.-pt. 10:00–14:00)

Elektronika i automatyka



~~226,80 zł~~ **136,10 zł**



~~226,80 zł~~ **136,10 zł**



~~180,00 zł~~ **108,00 zł**



~~179,10 zł~~ **107,50 zł**



~~89,40 zł~~ **53,60 zł**

eprasa.pl 73d8121f59

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadzący | **Marcin Kubicki i Michał Lis**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy na różne kategorie, obejmujące gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 73d8121f59

SMARTFONY



ONEPLUS 13

OnePlus 13 to smartfon, który łączy wyjątkową elegancję z innowacyjną technologią. Model ten został wyposażony w aparat 50 Mp z sensorem Sony LYT-808 oraz ultraszerokokątny obiektyw 120°, który pozwala uchwycić każdy detal. Procesor Snapdragon zapewnia 45% wyższą wydajność, a efektywny system chłodzenia dba o stabilność. Bateria o pojemności 6 000 mAh z ładowaniem 100 W pozwala na pełne naładowanie w zaledwie 36 minut. Ponadto solidna konstrukcja z certyfikatami IP68/IP69 i zakrzywione szkło gwarantują trwałość i komfort użytkowania na długi czas.

3 999 PLN, www.oneplus.com



SONY XPERIA 1 VII

Smartfon stworzony z myślą o twórcach – oferuje funkcje Filmowanie z AI i Automatyczne kadrowanie, które dzięki technologii rozpoznawania sylwetki ułatwiają rejestrację płynnych, profesjonalnych ujęć. Nowy, większy przetwornik ultraszerokokątny zapewnia doskonałą jakość obrazu nawet w słabym świetle. We współpracy z zespołem WALKMAN zoptymalizowano brzmienie dźwięku, a najjaśniejszy wyświetlacz Xperia oddaje piękno technologii telewizorów BRAVIA. Dwa dni pracy na baterii i Snapdragon 8 Elite gwarantują wydajność bez kompromisów.

6 499 PLN, www.sony.pl



GOOGLE PIXEL 9 PRO

Najnowszy smartfon Google otrzymał 6,3” wyświetlacz z częstotliwością odświeżania 120 Hz, a wszystkie pozostałe komponenty – aluminium, szkło i tworzywo pochodzą z recyklingu. Telefon wyposażono w doskonały zestaw aparatów: główny 50 Mpix, ultraszerokokątny 48 Mpix, teleobiektyw 48 Mpix oraz przedni obiektyw do selfie 42 Mpix z polem widzenia ponad 103°. Telefon jest doskonale zintegrowany z Gemini i z powodzeniem można korzystać z zaawansowanych narzędzi sztucznej inteligencji tak do codziennych czynności, edycji zdjęć, robienia notatek, czy surfowania po sieci.

4 199 PLN, www.store.google.com



APPLE iPHONE 16 PRO

iPhone 16 Pro to kolejny model w obudowie wykonanej z wytrzymałego tytanu; tym razem ma 6,3” wyświetlacz z niezwykle smukłymi ramkami. Użytkownicy mają do dyspozycji nowy aparat Fusion 48 Mp z szybszą matrycą w technologii czteropikselowej, która pozwala rejestrować materiały z rozdzielczością 4K przy 120 kl./s w formacie Dolby Vision. Kolejne udoskonalenia to nowy aparat ultraszerokokątny 48 Mp do robienia zdjęć o wyższej rozdzielczości, w tym zdjęć makro, aparat z teleobiektywem 5x i mikrofony jakości studyjnej. Zupełnie nowy jest także panel sterowania aparatami z wygodnym przyciskiem akcji.

Od 4 599 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 73d8121f59

AKCESORIA



NATIVE UNION VOYAGE

Elegancka, zajmuje bardzo niewiele miejsca i doda energii twojemu techekwipunkowi. Podróżna ładowarka jest w stanie obsłużyć jednocześnie iPhone'a oraz Apple Watcha lub słuchawki AirPods Pro. Urządzenie jest zgodne ze standardem Qi2 i MagSafe, a to oznacza, że moc ładowania sięga 15 W dla telefonu i 5 W w przypadku zegarka lub słuchawek. Elektronikę z sadu w Cupertino można ładować na płasko, ale także, po złożeniu, korzystać z telefonu w trybie StandBy. Kapsułkę ładującą zegarek można z kolei wygodnie rozłożyć i używać Night-stand Mode.

400 PLN, www.nativeunion.com



ONEPLUS WATCH 3

Smartwatch OnePlus Watch 3 dzięki baterii działającej nawet 5 dni, szafirowemu szkiełku i wodoodporności w klasie IP68 jest odporny na naprawdę ekstremalne warunki. Precyzyjny GPS o podwójnej częstotliwości zapewnia dokładną nawigację w każdej sytuacji, a zaawansowane czujniki monitorują stan naszego zdrowia, mierząc między innymi rytm serca i poziom tlenu we krwi. Ponad 100 wbudowanych trybów sportowych, szybkie ładowanie i inteligentne oszczędzanie energii sprawiają, że to idealny smartwatch dla nawet najbardziej aktywnych użytkowników.

1 499 PLN, www.oneplus.com



TWELVE SOUTH HIRISE PRO

Regulowana podstawka pod MacBooka pozwala zaprowadzić porządek na blacie biurka. Wygodnie umieścimy na niej komputer o wielkości od 11 do 16" i możemy dowolnie go podwyższyć, nawet o 15 cm. Akcesorium to jest idealne, kiedy piszemy na klawiaturze, czy prowadzimy konferencje online, jak również wtedy, gdy korzystamy z zewnętrznego monitora. Dodatkowym atutem podstawki jest stopa wyposażona w ładowarkę MagSafe, na której można uzupełnić energię iPhone'a lub słuchawek AirPods Pro. Całość jest estetyczna, wykonana z lekkich i przyjaznych środowisku materiałów.

489 PLN, www.twelvesouth.com



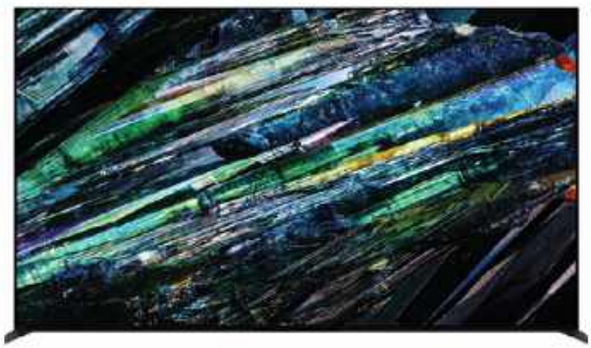
TP-LINK DECO X10

Wyposażony w technologię Wi-Fi 6, domowy system Wi-Fi, stworzony, by zapewniać bardziej kompleksowe pokrycie domu, wyższe prędkości i większą pojemność sieci. Niezależnie od tego ile ekranów i urządzeń połączy się jednocześnie (do 120!), każdy będzie mógł korzystać z wydajnej sieci, która pozwala na szybsze ładowanie treści i bez spadków wydajności. Deco X10 eliminuje martwe strefy za pomocą czystego i silnego sygnału Wi-Fi, generowanego w oparciu o technologie Kolorowania BSS i Beamforming. Potrzebujesz jeszcze większego zasięgu? Po prostu dodaj kolejne Deco.

245 PLN (1 szt.), www.tp-link.com

eprasa.pl 73d8121f59

TELEWIZORY I MONITORY



SONY A95L

Telewizor A95L QD-OLED zapewnia większą jasność niż konwencjonalny telewizor OLED. Co więcej, samoświecący panel utrzymuje stałą luminancję, co sprawia, że obraz wygląda dobrze pod dowolnym kątem. Rewolucyjny procesor Cognitive Processor XR rozumie perspektywę ludzkich zmysłów. Przykładowo rozpoznaje, gdzie będzie skupiać się nasza uwaga w scenie i jaki rodzaj akustyki towarzyszy akcji na ekranie. XR Triluminos Max to najlepszy element wyświetlacza, wciągający w każdą historię ponad miliardem różnych odcieni i barw, jak w prawdziwym świecie.

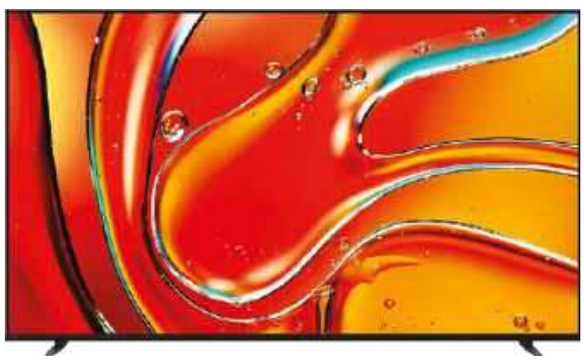
Od 9 999 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG S95D

Nowa seria telewizorów marki Samsung. Procesor NQ4 AI Gen2 wsparty sztuczną inteligencją jednocześnie analizuje i optymalizuje obraz i dźwięk, dzięki czemu dostosowuje parametry wyświetlania do rodzaju oglądanych treści. Jednocześnie technologia Skalowania AI 4K, obsługiwana przez 20 sieci neuronowych, przekształca wyświetlany obraz aż do rozdzielczości zbliżonej do 4K. Z technologią przeciwodblaskową zapomnisz o rozpraszających refleksach i świetle odbijającym się od powierzchni telewizora. Funkcja OLED HDR sprawia, że czernie stają się jeszcze ciemniejsze, a biele – jaśniejsze.

Od 7 299 PLN, www.samsung.pl



SONY BRAVIA 7

Telewizor, który został stworzony po to, aby w domowym zaciszu zbudować kino z doskonałym obrazem i perfekcyjnym dźwiękiem. Imponujący kontrast osiągnięto dzięki technologii XR Backlight Master Drive ze specjalnym algorytmem lokalnego wygaszania, który precyzyjnie steruje tysiącami diod LED. Z kolei wyświetlacz XR Triluminos Pro reprodukuje ponad miliard kolorów. Dźwięk idealnie dopasowany do obrazu to zasługa technologii Acoustic Multi-Audio, która uwydatnia lub minimalizuje brzmienie dobiegające z każdej sceny. Krystaliczną czystość dialogów gwarantuje Voice Zoom 3 wspomagany sztuczną inteligencją.

Od 6 999 PLN, www.sony.pl



BENQ PD2725U

Monitor dla grafików i fotografów, który pozwoli ci na realizację wszystkich pomysłów, jakie przyjdą ci do głowy. Twórz projekty na wysokiej klasy ekranie IPS, który zadba również o dokładne odwzorowanie barw. BenQ PD2725U umożliwia realistyczny podgląd i przygotowanie zdjęć do wydruku. Wyposażony w technologię redukcji migotania oraz redukcję światła niebieskiego zapewnia komfort podczas długiej pracy. Każdy PD2725U jest fabrycznie skalibrowany indywidualnie, z raportem certyfikacyjnym, a także ma certyfikaty Calman Verified oraz Pantone Validated.

3 249 PLN, www.benq.eu

eprasa.pl 73d8121f59

SOUNDBARY



SONY BRAVIA THEATRE BAR 6

Smukły, elegancki soundbar zaprojektowany z myślą o pełnej integracji z telewizorami BRAVIA. Dzięki wirtualnym technologiom dźwięku przestrzennego S-Force PRO i Vertical Surround Engine zapewnia kinowe wrażenia podczas oglądania filmów i seriali bez dodatkowych głośników. Model od Sony obsługuje standard Dolby Atmos, HDMI eARC i bezproblemowo łączy się bezprzewodowo z subwooferem (znajdziemy go w zestawie) oraz tylnymi głośnikami (opcjonalnie). Theatre Bar 6 odnajdzie się idealnie w minimalistycznych wnętrzach, gdzie zapewni immersyjny dźwięk.

2 199 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 1300

11.1.4-kanałowy soundbar z Dolby Atmos i DTS:X. Technologia MultiBeam i sześć głośników skierowanych w górę — cztery w listwie i dwa w zasilanych akumulatorowo odłączanych głośnikach przestrzennych — zapewniają mocny dźwięk przestrzenny. Całkowita moc wyjściowa 1 170 W i bas z 10-calowego subwoofera to więcej niż wystarczy, aby wstrząsnąć pomieszczeniem. Dzięki technologii PureVoice rozmowy są wyraźne nawet, gdy inne dźwięki są odtwarzane z pełną głośnością. Dostępnych jest także ponad 300 opcji strumieniowania ulubionej muzyki.

5 399 PLN, www.jbl.com



YAMAHA SR-X40A

Model z serii True X, oferujący przestrzenny dźwięk 3D z Dolby Atmos i legendarnym brzmieniem True Sound. Starannie zaprojektowana konstrukcja i selekcjonowane przetworniki zapewniają wyjątkową głębię dźwięku. Wbudowany subwoofer o średnicy 75 mm i dwie membrany pasywne, funkcja Bass Extension oraz tryby Film, Gra, Stereo, Standard, które pozwalają dostosować brzmienie do potrzeb. Złącze HDMI obsługuje HDMI CEC i eARC. Z kolei aplikacja Sound Bar Controller i funkcja Clear Voice zwiększają wygodę i jakość odbioru dialogów.

2 799 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować również przez Alexę lub Asystenta Google.

2 299 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 73d8121f59

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Pracuje on w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-Fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

1 749 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS 600 S3

8. generacja kolumn głośnikowych z serii 600. Składają się na nią cztery nowe kolumny – podłogowe, dwa modele podstawkowe oraz głośnik centralny – które zawierają jedne z najbardziej wszechstronnych ulepszeń, jakie kiedykolwiek otrzymała seria. Wszystkie modele poradzą sobie nie tylko tylko w zestawach stereo, ale także jako część kina domowego, doskonale integrując się z głośnikiem centralnym HTM6 S3 i jednym z aktywnych subwooferów ASW608 lub ASW610. Najważniejszą nowością w serii 600 S3 jest całkowicie nowa technologia kopułki wysokotonowej, Titanium Dome.

1 999 PLN, www.tophifi.pl



SONY TA-AN1000

Wzmacniacz AN1000 jest wyposażony w technologię 360 Spatial Sound Mapping, która zapewnia wrażenie intensywnego efektu przestrzennego z wielu głośników fizycznych i wirtualnych. Automatyczna kalibracja D.C.A.C. IX dostosowuje ustawienia dźwięku do specyfiki pomieszczenia, dzięki czemu uzyskujesz fantastyczny kinowy dźwięk we własnym domu. Dzięki obsłudze formatów DTS:X i Dolby Atmos wzmacniacz AN1000 zapewnia nie tylko wspaniały dźwięk o wysokiej rozdzielczości, streaming i inteligentną integrację, lecz także potężny, kinowy dźwięk przestrzenny.

3 989 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG MUSIC FRAME

Stereofoniczny głośnik, który możemy postawić np. na półce lub powiesić na ścianie. Jego front może zostać ozdobiony wybranym przez nas zdjęciem czy obrazem, a dzięki temu doskonale wpasuje się w nasze wnętrze. Za muzykalność urządzenia odpowiada zestaw dwóch przetworników wysokotonowych i dwóch szerokopasmowych oraz para subwooferów, które automatycznie dostrajają się do akustyki pomieszczenia. Głośnik ma także wsparcie Dolby Atmos, a to oznacza, że jest w stanie odtwarzać przestrzenne ścieżki dźwiękowe. Music Frame współpracuje również z aplikacją *SmartThings*. Samsung Music Frame jest zasilany przewodowo i ma moduł Wi-Fi oraz Bluetooth.

1 028 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 73d8121f59



MARANTZ HORIZON

Bezprzewodowy głośnik, który zachwyca nie tylko brzmieniem, ale i designem. Za muzykalność odpowiada 6,5" subwoofer, który uzupełniają dwa 1" głośniki wysokotonowe z jedwabną kopułką i trzy 2" pełnozakresowe przetworniki. Dźwięczność wspiera opatentowana technologia Marantz Rise, oparta na wysoce czułej i termicznie wydajnej technologii GaN FET, która oferuje moc wyjściową 310 W. Obudowa została zaś pokryta bezszwową tkaniną, wykonaną z ekologicznych tworzyw sztucznych, pochodzących z recyklingu materiałów wyłowionych z oceanów.

16 999 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

11 999 PLN, www.fnce.pl



EVERSOLO DMP-A6 MASTER EDITION GEN 2

Eversolo DMP-A6 Gen 2 to zaawansowany odtwarzacz audio z podwójnymi DAC ES9038Q2M i interfejsem XMOS XU316, obsługujący dźwięk Hi-Res do DSD512 i PCM 768 kHz. W pełni zbalansowana architektura, HDMI ARC, Trigger i liniowy zasilacz o ultra-niskim poziomie szumów zapewniają najwyższą jakość brzmienia. Urządzenie wspiera Roon Ready, Tidal Connect i wiele serwisów streamingowych, oferując rozbudowaną łączność, ekran dotykowy, WOL, EQ i opcję rozszerzenia pamięci do 4 TB. Urządzenie wykonano ze zintegrowanego aluminium klasy lotniczej, obrabianego precyzyjnymi technikami CNC.

5 599 PLN, hifipro.audio



JBL AUTHENTICS

Najnowsza seria głośników firmy JBL łączy w sobie kultowy design retro z pierwszą w branży jednoczesną integracją asystentów głosowych (Amazon Alexa i Asystent Google). Bogaty w funkcje JBL Authentics 500 to prawdziwe centrum domu – wszechstronny inteligentny głośnik. Wi-Fi i Bluetooth zapewnia dźwięk Dolby Atmos, aby otoczyć słuchaczy wciągającym brzmieniem. Stacjonarny mały głośnik JBL Authentics 200 i przenośny głośnik domowy JBL Authentics 300 uzupełniają serię. JBL Authentics można rozmieścić w całym domu, tworząc inny nastrój w każdym pomieszczeniu, lub łączyć ze sobą.

Od 1 499 PLN, www.jbl.com

eprasa.pl 73d8121f59

SŁUCHAWKI



BOWERS & WILKINS PI8

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki dokanałowe, które cechuje typowe dla Bowers & Wilkins stylowe wzornictwo, komfort użytkowania, świetne brzmienie i aktywna redukcja hałasu. W Pi8 zastosowano 12-milimetrowe przetworniki elektroakustyczne Carbon Cone, które skutecznie redukują zniekształcenia i poprawiają szczegółowość odtwarzanych dźwięków, szczególnie w zakresie wysokich częstotliwości. Słuchawki obsługują popularne kodeki AAC czy SBC, ale także te zaawansowane np. aptX Lossless. PI8 grają do 6,5 godziny na jednym naładowaniu, a dodatkowy czas pracy – 13,5 h – zapewnia kompaktowe etui ładujące.

1 499 PLN, www.tophifi.pl



JBL TOUR PRO 3

Największą zaletą tych słuchawek jest inteligentne etui Smart Charging Case z dotykowym ekranem o przekątnej 1,57". Można na nim zobaczyć, jaki utwór jest odtwarzany, ale także powiadomienia z telefonu – kto dzwoni lub treść wiadomości. Pozwala on także śledzić poziom naładowania baterii oraz dowolnie konfigurować słuchawki. Jeśli chodzi o dźwięk, JBL Tour Pro 3 otrzymały przetwornik armaturowy, który obsługuje wysokie tony z zachwycającą klarownością, natomiast 10,2-milimetrowy przetwornik dynamiczny zapewnia czysty, mocny bas i żywe, realistyczne wokale.

1 249 PLN, www.jbl.com.pl



OPPO ENCO AIR4 PRO

Słuchawki OPPO Enco Air4 Pro są wyposażone w sprawdzone, dynamiczne przetworniki 12,4 mm z tytanową cewką. Dobrą jakość dźwięku i stabilność połączenia ma zagwarantować Bluetooth 5.4. Premierowe słuchawki są certyfikowane do strumieniowego przesyłania dźwięku Hi-Res Audio i oferują dźwięk przestrzenny. Listę obsługiwanych kodeków otwiera LHDC 5.0, a znalazły się na niej także SBC i AAC. Najbardziej imponująca jest wytrzymałość baterii, gdyż OPPO Enco Air4 Pro mogą pracować aż przez 12 godzin z wyłączonym ANC (5,5 godziny, kiedy ANC jest aktywne). Etui ładujące wydłuża ten czas do rekordowych 44 godzin.

249 PLN, www.oppo.com



DENON PERL PRO

Jedyne spersonalizowane wkładki douszne, które dostosowują się do sposobu słyszenia i obsługują bezstratny dźwięk za pośrednictwem Bluetooth. Adaptacyjna technologia akustyczna Masimo tworzy unikalny profil słuchu dopasowany do ciebie. Odkryj nieskompresowany dźwięk dzięki bezstratnym i przestrzennym technologiom audio. Wybierz ciszę z adaptacyjną aktywną redukcją szumów lub usłysz otoczenie w trybie społecznościowym. Do ośmiu godzin na jednym ładowaniu, trzy dodatkowe ładowania w etui i bezprzewodowe ładowanie sprawiają, że słuchawki są zawsze gotowe do pracy.

649 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 73d8121f59



DALI IO-12

DALI iO-12 to bezprzewodowe słuchawki Hi-Fi z opatentowaną technologią przetworników SMC, zapewniającą krystalicznie czysty dźwięk. Oferują aktywną redukcję szumów, dwa tryby dźwięku (Hi-Fi i Bass) oraz 35-godzinną żywotność baterii. Możesz używać ich przewodowo lub bezprzewodowo dzięki Bluetooth aptX Adaptive. Wykonane z luksusowych materiałów, gwarantują komfort nawet podczas długiego słuchania. Bez aplikacji – pełna kontrola dzięki intuicyjnym przyciskom. Idealne dla audiofilów, którzy oczekują najwyższej jakości dźwięku w każdej sytuacji.

4 499 PLN, www.salonydenon.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

699 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM6

Sony WH-1000XM6 to najnowsze bezprzewodowe słuchawki z flagowej serii, oferujące jeszcze lepszą redukcję hałasu dzięki udoskonalonemu procesorowi i nowym mikrofonom. Zapewniają wyjątkową jakość dźwięku, długi czas pracy do 30 godzin i wygodną konstrukcję idealną do długiego noszenia. Sony przywróciło składaną konstrukcję pałąka, która ułatwia transportowanie w dedykowanym etui. Nowością są ulepszone funkcje Smart AI, szybsze parowanie i jeszcze bardziej naturalne brzmienie ambient sound. To topowy wybór dla wymagających użytkowników marki.

1 999 PLN, www.sony.pl



FINAL AUDIO UX3000

UX3000 to pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne marki Final, wyposażone w aktywną redukcję szumów z hybrydową metodologią ich redukcji. Zostały one zaprojektowane tak, aby w pełni zoptymalizować charakterystykę akustyczną samego przetwornika. Oprócz obsługi kodeków SBC i AAC, UX3000 obsługuje aptX LL — kodek o niskim opóźnieniu, który zapewnia dźwięk wysokiej jakości z minimalnymi przerwami i opóźnieniem. Możesz cieszyć się do 35 godzin odtwarzania muzyki na jednym ładowaniu.

659 PLN, hifipro.audio

eprasa.pl 73d8121f59

LAPTOPY I TABLETY



LENOVO THINKPAD T14S GEN 6

Ultralekki, wydajny laptop z innowacyjnym procesorem Snapdragon X Elite i grafiką Qualcomm Adreno, zapewniający doskonałą wydajność przy niskim poborze energii. Dzięki Wi-Fi 7 masz szybkie i stabilne połączenia, a Copilot ułatwia organizację pracy. Ponadto wbudowany Communication Bar, wysokiej jakości mikrofony z redukcją szumów i technologia Dolby Audio gwarantują najwyższą jakość współpracy. Ekran WUXGA Eyesafe chroni wzrok, a przeprojektowana klawiatura zwiększa komfort. To laptop stworzony z myślą o wydajności, mobilności i ekologii.

Od 8 499 PLN, www.lenovo.pl



LENOVO LEGION PRO 7 16IAX10H

Lenovo Legion Pro 7 16IAX10H to potężny laptop gamingowy klasy premium, stworzony z myślą o graczach i twórcach. Wyposażony w procesor Intel Core Ultra 9, kartę graficzną NVIDIA GeForce RTX 5080 i ekran 16" OLED 240 Hz, oferuje płynną rozgrywkę i wysoką jakość obrazu. Zaawansowany system chłodzenia Legion ColdFront 5.0 zapewnia stabilność i wspiera cichą pracę nawet pod dużym obciążeniem. Długi czas pracy na baterii (99,99 Whr z obsługą technologii Super Rapid Charge), stylowa, metalowa obudowa i podświetlana klawiatura RGB dopełniają całości.

15 499 PLN, www.lenovo.pl



OPPO PAD NEO

Smukły tablet o 6,89 mm grubości i 538 g wagi. Producent zastosował ekran o przekątnej 11,4 cala i proporcjach 7:5. Wybór tego rozwiązania znacznie ułatwia korzystanie z aplikacji biurowych, przeglądanie stron internetowych, czy oglądanie filmów i granie. Ekran przy rozdzielczości 2408x1720 px, gęstości pikseli 260 ppi, odświeżaniu 90 Hz i typowej jasności 400 nitów jest wyraźny, przyjazny dla użytkowników, także tych najmłodszych, i komfortowy podczas pracy oraz rozrywki. Doskonałemu obrazowi towarzyszy równie istotny dźwięk wysokiej jakości z czterech głośników stereo.

1 299 PLN (wersja Wi-Fi), 1 499 PLN (wersja LTE), www.oppo.com



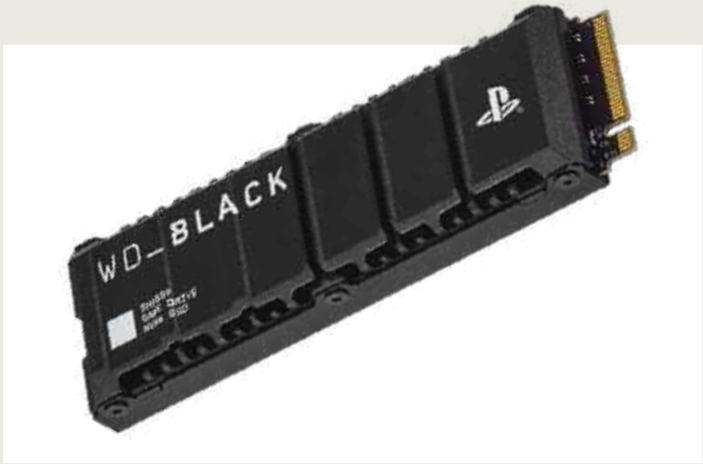
APPLE MACBOOK AIR 13-CALOWY (M4)

Nowy MacBook Air z czipem M4 to ultraprzenośny laptop o wyjątkowej wydajności, dostępny w dwóch rozmiarach (13 i 15 cali) oraz czterech stylowych kolorach, w tym zupełnie nowym błękitnym. Działa do 18 godzin na baterii. Wyposażony jest w ekran Liquid Retina, kamerę 12 Mp, system bezkonkurencyjnych głośników z dźwiękiem przestrzennym i niezawodną klawiaturę Magic Keyboard z Touch ID. Model z układem M4 obsługuje dwa monitory zewnętrzne i oferuje płynną współpracę z iPhonem. To idealne narzędzie dla każdego, kto ceni moc, mobilność i elegancki design.

Od 4 999 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 73d8121f59

GAMING



WD_BLACK SN850P

Jedyny oficjalnie licencjonowany dysk do konsoli PlayStation 5. Pamięć o pojemności od 1 do 8 TB pozwoli natychmiast zwiększyć miejsce na ulubione gry czy bibliotekę starszych tytułów. Dysk ma zoptymalizowany radiator, stworzony specjalnie dla gniazda M.2 konsoli, a także został przetestowany pod kątem pełnej kompatybilności z PS5. Dzięki temu instalacja jest niezwykle prosta, przechowywanie gier bezpieczne, a samo granie szybsze. Jest to możliwe dzięki prędkości odczytu do 7 300 MB/s i prędkości zapisu do 6 600 MB/s dysku PCIe Gen4 NVMe, które zapewniają płynną rozgrywkę.

Od 660 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/



LENOVO LEGION GO S

Nowy handheld od Lenovo łączący wydajność z wysoką mobilnością. Procesor AMD Ryzen Z2 Go i grafika RDNA 2 zapewniają płynną rozgrywkę, a 8-calowy ekran PureSight 120 Hz gwarantuje doskonały obraz. Ergonomiczne kontrolery Legion TrueStrike oferują świetną precyzję, a aplikacja *Legion Space* umożliwia personalizację ustawień. Dzięki długiej pracy na baterii i kompatybilności z platformami jak Xbox Game Pass czy Steam, to idealne rozwiązanie dla graczy ceniących jakość i swobodę grania w dowolnym miejscu na systemie Windows 11.

2 399 PLN, www.lenovo.pl



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

979 PLN, www.tp-link.com.pl



CORSAIR M75 AIR WIRELESS

Ultralekka mysz M75 Air ma symetryczny, profesjonalnie opracowany kształt. Pozbawiona zbędnych dodatków waży zaledwie 60 g, dzięki czemu pozwala na wykonywanie z łatwością szybkich i precyzyjnych ruchów. Ultradokładny czujnik optyczny Corsair Marksman śledzi każde dotknięcie z aptekarską precyzją. Technologia Corsair QuickStrike o zerowych opóźnieniach charakteryzuje się brakiem odstępu między głównymi przyciskami i ich optycznymi przełącznikami. Technologia Slipstream Wireless zapewnia połączenie o opóźnieniach poniżej 1 ms. M75 Air działa do 34 godzin na jednym ładowaniu.

469 PLN, www.corsair.com

eprasa.pl 73d8121f59

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY ZV-E10 II

Bezlusterkowy aparat, którego walory docenią twórcy videoblogów. Został on wyposażony w 26-megapikselowy przetwornik obrazu Exmor R i procesor BIONZ XR, które pozwolą uchwycić obraz także w słabym oświetleniu. Zdjęcia można robić w trybie seryjnym z szybkością do 11 kl./s. Filmowcy docenią możliwość nagrywania w 4K z prędkością do 60 kl./s. Najnowszy aparat współpracuje z pond 70 obiektywami Sony – od szerokokątnych po teleobiektywy, co znacznie rozszerza możliwości tej kompaktowej kamery. ZV-E10 II pozwala transmitować na żywo obraz Full HD z szybkością do 60 klatek na sekundę – to także idealny aparat do streamingu.

4 999 PLN, www.sony.com



SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsłonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

10 299 PLN (body), www.sony.pl



SONY A7R V

Aparat z niezawodnym autofokusem wspomagany przez sztuczną inteligencję. Z najnowszym, szybkim procesorem BIONZ XR oraz pełnoklatkowym przetwornikiem obrazu rejestrującym 61-megapikselowe fotografie i filmy 8K o niespotykanym dotąd bogactwie szczegółów i faktur. Korpus A7R V ma również wbudowany system stabilizacji obrazu, którego efektywność jest odpowiednikiem 8 stopni przysłony, a także unikatowy ekran z 4-osiową regulacją i wizjer elektroniczny o wysokiej rozdzielczości. Dzięki szybkiej łączności użytkownicy profesjonalni i pasjonaci mogą z łatwością utrwalać wszystkie detale na ujęciach krajobrazowych, przyrodniczych i portretowych.

17 599 PLN (body), www.sony.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

12 999 PLN (body), www.canon.pl

eprasa.pl 73d8121f59

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



LEXAR PROFESSIONAL SL400 GO PORTABLE

Zewnętrzny dysk SSD dedykowany twórcom i filmowcom, którzy swoje materiały nagrywają iPhonem. Jego konstrukcja, a także odpowiednio szybkie transfery pozwalają na wygodne podpięcie do telefonu Apple i nagrywanie wideo 4K w formacie Apple ProRes bezpośrednio na zewnętrzny nośnik. Dysk jest wyjątkowo kompaktowy, waży zaledwie 13 g, a oferuje pojemność 1 lub 2 TB. Dodatkowo w zestawie otrzymujemy hub z czterema złączami USB-C, do których można podpiąć akcesoria, np. mikrofon czy lampę, i poręczny pokrowiec, który pozwoli ochronić wszystkie elementy zestawu.

Od 649 PLN, www.lexar.com



SYNOLOGY DS224+

Serwer NAS Synology DS224+ pozwala użytkownikowi na przechowywanie, synchronizację, zarządzanie czy udostępnianie danych z dowolnego miejsca na Ziemi – bez względu na to czy są to ważne firmowe dokumenty czy drogocenne rodzinne pamiątki. Co więcej, pakiet Active Backup Suite umożliwia automatyzację tworzenia kopii zapasowych na naszym urządzeniu. Z kolei Synology Surveillance Station daje możliwość podłączenia do serwera kamery IP, rejestrację materiału z niej, a co za tym idzie stworzenie wysoce zarządzalnego systemu domowego lub firmowego monitoringu.

1 499 PLN, www.synology.com/pl-pl



SANDISK EXTREME PORTABLE SSD

Kompaktowy, przenośny dysk zewnętrzny SSD pracujący z prędkością odczytu na poziomie 1 050 MB/s i zapisu 1 000 MB/s. Pojemność od 500 GB do 8 TB oznacza pojemny magazyn danych na codzienne dokumenty, multimedia, jak również w wyższych pojemnościach nośnik do wykonywania backupu domowych urządzeń lub do przechowywania całych kolekcji filmów, muzyki, zdjęć czy projektów graficznych. Jest kompatybilny z Windows i Mac, a także Android i iOS. Można z powodzeniem nagrywać bezpośrednio na nim materiały wideo w jakości Apple ProRes.

Od 430 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/



SANDISK DUAL DRIVE GO

Jeśli na ekranie telefonu widzisz komunikat o braku wolnego miejsca, nie czas na zwiększanie pojemności chmury online, a zakup niewielkiego pendrive'a ze złączami USB-A i USB-C. Kombinacja ta pozwala podłączyć urządzenie do wszystkich telefonów, ale i tabletów czy komputerów. Robienie kopii zapasowej, zgrywanie zdjęć czy materiałów wideo, a także przenoszenie ich między poszczególnymi urządzeniami, nie będzie wymagało podłączenia do internetu. Dodatkowo Dual Drive oferuje aplikację *SanDisk Memory Zone*, która automatycznie będzie wykonywać kopię zapasową. I co ważne jednokrotny koszt jest o wiele niższy niż subskrypcja miejsca w chmurze.

Od 70 PLN, www.shop.sandisk.com/pl-pl/

eprasa.pl 73d8121f59

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
(godz. 10:00 – 14:00)

Reklama
reklama@magazynt3.pl

Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

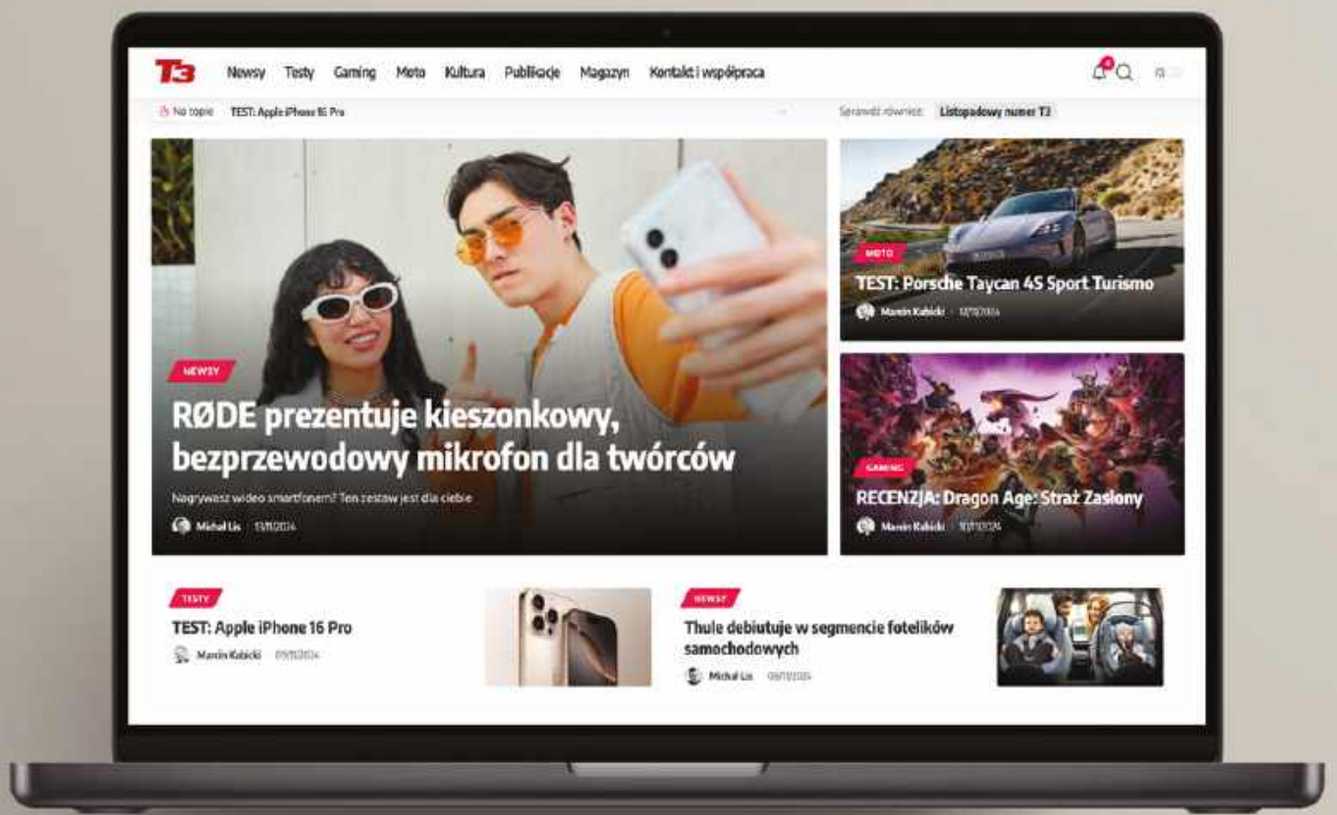
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

eprasa.pl 73d8121f59

T3

/ GADŻETY
/ GAMING
/ MOTORYZACJA
/ LIFESTYLE
/ KULTURA
/ RECENZJE

16 LAT
2 500+ TESTÓW
15 000+ PUBLIKACJI



WWW.**MAGAZYNT3**.PL

eprasa.pl 73d8121f59

tp-link | tapo

Sprzątaj bez wysiłku

Robot odkurzający i mopujący
z samo opróżniającą stacją dokującą

Tapo RV30 Max Plus



Siła ssania 5300Pa

Podwójny system czujników LiDAR i IMU

Odkurzanie i mopowanie

Cicha praca

Obsługa głosem

Intuicyjne zarządzanie przez aplikację

Automatyczne opróżnianie z dużym workiem

Mapy 3D i spersonalizowane harmonogramy

Wykrywanie przeszkód i zapobieganie utknięciu

www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 73d8121f59